

ciepła,
życzliwości
i spokoju
życzy
redakcja



10/1 (138-139)

ZIELONA GÓRA GRUDZIEŃ 2005/STYCZEŃ 2006

UNIwersYTET ZIELONOGÓRSKI

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ

ISSN 1644-7867

15 LAT
MIESIĘCZNIKA





Krystyna Piotrowska, Jestem brunetką, jestem blondynką, 2003, technika własna, płyta aluminiowa, 185 x 200 cm

e-mail: miesiecznikUZ@uz.zgora.pl

**UNIwersYTET
ZIELONOGÓRSKI**

REDAKCJA
ul. Podgórna 50
65-246 Zielona Góra
tel. (0-68) 328 2593,
~2592, ~2354, ~2479

REDAKTOR PROWADZĄCY
Ewa Sapeńko

WSPÓŁPRACA
Anetta Barska, Marek Dankowski, Agnieszka Gąsiorowska,
Paulina Komorowska-Birger, Lidia Kozdrowska, Dorota Krassowska,
Pola Kuleczka, Barbara Literska, Andrzej Obuchowicz,
Agnieszka Rożewska, Katarzyna Sanocka, Anna Urbańska,
Janina Wallis

OPIEKA ARTYSTYCZNA
Jan Berdyszak

PROJEKT GRAFICZNY I ŁAMANIE KOMPUTEROWE
Lucyna Andrzejewska, Mamert Janion

WYDANIE INTERNETOWE
<http://www.uz.zgora.pl/miesiecznikUZ.html>
opr. Krzysztof Jaroński

ZDJĘCIA
Kazimierz Adamczewski

Wyrażone opinie są osobistymi przekonaniami autorów i nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem kolegium, zespołu redakcyjnego i kierownictwa uczelni. Zachęcamy do wypowiedzi polemicznych. Redakcja zastrzega sobie prawo nadawania tekstom własnych tytułów, ich skracania i adustacji; materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Za zamieszczane informacje odpowiedzialność ponoszą ich autorzy.

Oddano do druku 12 grudnia 2005 r.

Nakład: 1000 egz.

Druk: Zakład Poligrafii Uniwersytetu Zielonogórskiego

Okładka: Zakład Poligraficzny „Filip” w Zielonej Górze

...w numerze

15 lat minęło	4
Z obrad Senatu	5
Zarządzenia JM Rektora	8
Boże Narodzenie - ks. Paweł Prüfer	9
Proces Boloński? Wdrażamy. Rozmowa z prof. Wielisławą Osmańską-Furmanek, Prorektorem ds. Jakości Kształcenia	10
Potrzeba Czasu – Zielonogórska Biblioteka Cyfrowa	14
Promocje Doktorskie	17
ABC Promocji – Pracownik a wizerunek firmy	18
Walne zebranie członków ZNP w UZ	19
Akcja „Uniwersytet Dzieciom”	20
Międzynarodowy Festiwal Improwizacji	21
Studium Wychowania Fizycznego i Sportu	21
Wiadomości wydziałowe	22
Wydział Artystyczny	22
Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji	26
Wydział Fizyki i Astronomii	29
Wydział Humanistyczny	30
Wydział Inżynierii Łądowej i Środowiska	33
Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonometrii	37
Wydział Mechaniczny	38
Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych	39
Serwis informacyjny pionu prorektora ds. nauki i współpracy z zagranicą	41
Chroń Swoją Własność	43
III Dni Niemieckie na Uniwersytecie Zielonogórskim	44
VI Spotkania na Dwa Języki	45
Zabawa czy nauka? Rozmowa z Piotrem Rollą	46
Fakty, poglądy, opinie	47
Nowości wydawnicze	50

**Z okazji
Świąt Bożego
Narodzenia
oraz
Nowego 2006
Roku,
sukcesów
i pomyślności
w życiu
zawodowym,
osobistym
i rodzinnym
życzy
Rektor UZ
prof. Czesław
Osękowski**



15 lat minęło

Najpierw był Biuletyn Informacyjny Rektoratu. Ukazał się z datą 28 grudnia 1990 r. w nakładzie 100 egzemplarzy. Pierwszą informacją było sprawozdanie z posiedzenia Senatu Wyższej Szkoły Inżynierskiej z 12 grudnia. Dalej były informacje m.in. o nominacjach jakie JM Rektor (prof. Marian Miłek – od red.) wręczył nowow wybranym władzom wydziałów w klubie „Fuksik”, o posiedzeniu senackiej Komisji ds. Nauki i Rozwoju Kadr Naukowych i o Bibliotece. Te i wiele innych informacji na 4 stronach. W kwietniu 1991 r. Biuletyn Informacyjny przestaje być „Rektorskim”. Pierwsze zdjęcie (Hala sportowa w budowie) ukazało się dopiero w 8 numerze, jego autorem był Kazimierz Adamczewski, do dziś obsługujący „fotograficznie” uczelniane wydarzenia. Potem pismo ewoluowało, zmieniało szatę graficzną, objętość i nakład, ale nie zmieniali się ludzie stanowiący trzon zespołu redakcyjnego: Andrzej Politowicz i Lucyna Andrzejewska. A. Politowicz dbał o to żeby było co czytać, a L. Andrzejewska odpowiadała za kształt i wygląd całości. Po powstaniu Uniwersytetu Zielonogórskiego musiało powstać też nowe pismo. Wyższa Szkoła Pedagogiczna miała swój Głos Uczelni (o kilka lat młodszy od Biuletynu-od red.), a Politechnika swój Biuletyn. Długo trwały dyskusje jak nazwać nową gazetę. Decyzja nie była łatwa, a czas naglił. Numer miał być gotowy na inaugurację roku akademickiego. Efekt tego jest taki jak widać: Uniwersytet Zielonogórski Miesięcznik Społeczności Akademickiej. Był to tytuł tymczasowy, ale jak uczy doświadczenie prowizorki są najtrwalsze. I tak zostało do dziś.

Oczywiście przygotowanie Miesięcznika nie byłoby możliwe, gdyby nie praca Korespondentów Wydziałowych. To oni głównie są „dostarczycielami” tych najważniejszych informacji, jakimi są przecież informacje z Wydziałów. To oni muszą pamiętać o terminach, opracowywać, a często sami pisać teksty o najważniejszych wydarzeniach. Korzystając więc z okazji chciałabym serdecznie podziękować wszystkim, którzy zupełnie bezinteresownie poświęcają swój czas i energię aby w każdym kolejnym numerze można było znaleźć wieści z każdej jednostki na uczelni.

Ewa Sapeńko
Redaktor Prowadzący

* * *

W grudniu 15 lat temu (hmm, kto by pomyślał, że to już tyle lat...) zwrócił się do mnie pan Andrzej Politowicz, wtedy sekretarz rektora, powołując się na przyzwolenie mojego szefa, redaktora naczelnego wydawnictwa WSI Tadeusza Stryszowskiego i polecenie rektora - prof. Mariana Miłka, byśmy przygotowali gazetę - wydawnictwo branżowe. On miał czuwać nad treścią, moim zadaniem miało być przepisywanie tekstów i nadawanie całości kształtu gazety. To proste zadanie było dla mnie, wówczas pracownika bez doświadczenia, z niewielką znajomością edytorów tekstów i programów graficznych, trudne i mocno kłopotliwe. Ale oczywiście podjęłam się go. Chyba zresztą nie miałam wyjścia...

Z pomocą kolegów - wtedy jeszcze studentów elektrotechniki - przygotowałam pierwszy numer biuletynu. Skończyłam pracę późną nocą. Jedynym programem, który nadawał się do tego rodzaju publikacji był program Ventura Publisher. Było to oprogramowanie dostępne - zdaje się - jedynie na dwóch stanowiskach komputerowych ówczesnego Wydziału Elektrycznego Wyższej Szkoły Inżynierskiej. Stąd pierwszy numer składany był właśnie tam, w gościnnych pokojach prof. Jerzego Boli-kowskiego.

I tak się zaczęło. I trwa do dziś.

Prawie wszystkie numery wyszły spod mojej ręki. Wszystkie były drukowane w naszej Poligrafii. Pracowałam zawsze z Andrzejem Politowiczem, ...aż do lipca tego roku. Jego zaangażowanie powodowało, że i mnie musiało się chcieć. Choć bywało różnie. Początkowo zdobycie materiałów z Wydziałów nie było rzeczą prostą. To było moje zadanie - zebrać informacje. Traktowałam ten obowiązek, jak dopust boży. Kiedy moje działania nie przynosiły rezultatów przejmował inicjatywę Andrzej. Był skuteczniejszy. Zawsze potrafił „wydobyć” pożądaną materiał. Ludzie - zajęci codziennymi obowiązkami - nie garnęli się do pisania. Kto by wówczas pomyślał, że aż tak się to zmieni. Teraz mamy „nadmiar” materiałów. Czterostronicowa gazetka przekształciła się w często ponad 70-stronicowy, od 15 lat regularnie ukazujący się, miesięcznik. Zmieniła się jakość, treść, kształt i forma pisma. Na korzyść.

Lucyna Andrzejewska

Z O B R A D S E N A T U

....Senat na zwyczajnym posiedzeniu w dniu 26 października 2005 r. podjął następujące uchwały:

■ **Nr 23** w sprawie przyjęcia korekty podziału środków budżetowych w roku 2005.

■ **Nr 24** zmieniająca uchwałę nr 227 Senatu UZ z dnia 16 września 2004 r. w sprawie przyjęcia systemu zarządzania gospodarką finansową Uniwersytetu Zielonogórskiego.

■ **Nr 25** w sprawie wyrażenia zgody na głosowanie jawne w sprawie powołania komisji senackich.

Senat wyraził zgodę na głosowanie jawne w sprawie powołania komisji senackich: Komisji ds. Kadry Naukowej, Komisji ds. Kształcenia, Komisji ds. Budżetu i Finansów.

■ **Nr 26** w sprawie powołania Przewodniczącego Rady Bibliotecznej.

Senat powołał prof. dr hab. Piotra Rozmeja na Przewodniczącego Rady Bibliotecznej Uniwersytetu Zielonogórskiego.

■ **Nr 27** w sprawie powołania Komisji ds. Kadry Naukowej.

Senat powołał Komisję ds. Kadry Naukowej w następującym składzie:

1. prof. dr hab. Czesław Osękowski – Przewodniczący,
2. dr hab. Andrzej Cegielski, prof. UZ,
3. dr hab. inż. Daniel Fic, prof. UZ,
4. dr hab. Zbigniew Izdebski, prof. UZ,
5. dr hab. inż. Edward Kowal, prof. UZ,
6. prof. dr hab. inż. Tadeusz Kuczyński,
7. dr hab. Anatol Nowicki, prof. UZ,
8. dr hab. inż. Andrzej Pieczyński,
9. dr hab. Wojciech Strzyżewski, prof. UZ,
10. dr hab. Andrzej Tuchowski, prof. UZ.

■ **Nr 28** w sprawie powołania Komisji ds. Kształcenia.

Senat powołał Komisję ds. Kształcenia w następującym składzie:

1. dr hab. Wielisława Osmańska – Furmanek, prof. UZ – Przewodniczący,
2. dr hab. Andrzej Cegielski, prof. UZ,
3. dr hab. inż. Zbigniew Fedyczak,
4. prof. zw. Jan Gawron,
5. prof. dr hab. Kazimierz Jodkowski,
6. dr hab. Bogusław Pietrulewicz, prof. UZ,
7. prof. dr hab. Piotr Rozmej,
8. dr inż. Marek Talaga,
9. dr Grażyna Świątkowska,
10. dr Maria Zielińska,
11. Monika Kaszyńska

■ **Nr 29** w sprawie powołania Komisji ds. Budżetu i Finansów.

Senat powołał Komisję ds. Budżetu i Finansów w następującym składzie:

1. dr hab. Krzysztof Urbanowski, prof. UZ – Przewodniczący,
2. dr hab. Stanisław Borawski, prof. UZ,
3. dr hab. inż. Magdalena Graczyk, prof. UZ,
4. prof. zw. Jan Gawron,
5. prof. dr hab. Janusz Gil,
6. dr hab. Bogdan Idzikowski, prof. UZ,
7. dr hab. inż. Mieczysław Kuczma, prof. UZ,
8. dr hab. inż. Wiesław Miczulski, prof. UZ,
9. dr hab. inż. Jerzy Mutwil, prof. UZ,
10. prof. dr hab. Roman Zmysłony,
11. inż. Henryk Michalak,
12. Maria Małecka.

■ **Nr 30** w sprawie zatwierdzenia wyboru podmiotu uprawnionego do badania sprawozdania finansowego Uniwersytetu Zielonogórskiego za okres 1.01.2005-31.12.2005 r.

Senat Uniwersytetu Zielonogórskiego zatwierdził wybór Biura Rachunkowego FAIR Spółka z o.o. Firma Auditingu i Rachunkowości z siedzibą w Zielonej Górze przy ul. Ciesielskiej 10/1, do badania sprawozdania finansowego Uniwersytetu Zielonogórskiego za okres 1.01.2005 – 31.12.2005 r.

■ **Nr 31** w sprawie wyrażenia opinii dotyczącej wydzielenia w budżecie Uniwersytetu Zielonogórskiego środków na realizację projektów dofinansowywanych z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej.

Senat wyraził pozytywną opinię w sprawie wydzielenia w budżecie Uniwersytetu Zielonogórskiego środków finansowych w kwocie 557 408,82 złotych – na 2006 rok, z przeznaczeniem ich na realizację Projektu „Adaptacja budynku przy ul. Licealnej 9 na siedzibę Rektoratu UZ”, w ramach zadania „Rewaloryzacja zabytkowych obiektów infrastruktury publicznej w mieście Zielona Góra”.

Senat na zwyczajnym posiedzeniu w dniu 30 listopada 2005 r. podjął następujące uchwały:

■ **Nr 32** w sprawie utworzenia kierunku studiów „biologia”.

■ **Nr 33** w sprawie utworzenia kierunku studiów „ekonomia”.

■ **Nr 34** zmieniająca uchwałę nr 227 Senatu UZ z dnia 16 września 2004 r. w sprawie przyjęcia systemu zarządzania gospodarką finansową Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Wskutek zmian zapisów zawartych w § 6 oraz w § 7 załącznika nr 1 do Uchwały nr 227 Senatu Uniwersytetu Zielonogórskiego z dnia 16 września 2004 r. w sprawie przyjęcia systemu zarządzania gospodarką finansową Uniwersytetu Zielonogórskiego:

1. § 6 otrzymał następujące brzmienie:

„Kwotą bazową podziału dotacji D_n^1 na fundusze wynagrodzeń pionów na rok kalendarzowy R jest kwota K_p , przyznana w wyniku podziału dotacji należnej d_n na rok kalendarzowy $(R - 1)$ ”.

2. § 7 otrzymał następujące brzmienie:

„Fundusz wynagrodzeń pionu na rok budżetowy jest równy $\alpha \beta_p K_p$, gdzie $\alpha = 1$, gdy $D_n^1 \geq d_n$, oraz $0 < \alpha < 1$, gdy $D_n^1 < d_n$. Współczynniki β_p są wyznaczone w każdym roku budżetowym przy uwzględnieniu zmian zakresu zadań pionu”.

■ **Nr 35** w sprawie uchwalenia prowizorium budżetowego na rok 2006.

Senat uchwalił prowizorium budżetowe Uniwersytetu Zielonogórskiego na rok 2006, stanowiące załącznik do niniejszej uchwały.

■ **Nr 36** zmieniająca uchwałę nr 316 Senatu UZ z dnia 4 maja 2005 r. w sprawie przyjęcia zasad i trybu rekrutacji na studia w roku akademickim 2006/2007.

Senat przyjął zmiany w uchwale nr 316 Senatu UZ z dnia 4 maja 2005 r. w sprawie przyjęcia zasad i trybu rekrutacji na studia w roku akademickim 2006/2007, stanowiące załącznik do niniejszej uchwały. Zmiany spowodowane są utworzeniem w Uniwersytecie Zielonogórskim nowych kierunków studiów.

- **Nr 37** w sprawie opinii wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.

Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie dr hab. inż. Elżbiety Krasickiej-Cydzik na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim na czas określony.

- **Nr 38** w sprawie opinii wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.

Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie II st. kw. art. Piotra Szurka na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim na czas określony.

- **Nr 39** w sprawie utworzenia akademickiego inkubatora przedsiębiorczości.

Senat wyraził zgodę na utworzenie akademickiego inkubatora przedsiębiorczości w formie jednostki ogólnouczelnianej, w Pionie Prorektora ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą.

- **Nr 40** w sprawie przyjęcia informacji o wynikach audytu oraz wewnętrznego planu audytu na rok 2006.

Senat przyjął informację audytora wewnętrznego Uczelni – mgr Jerzego Kubicza - o wynikach audytu oraz wewnętrznego planu audytu na rok 2006.

- **Nr 41** w sprawie wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości.

- **Nr 42** w sprawie wyrażenia zgody na głosowanie jawne w sprawie powołania komisji dyscyplinarnej.

Senat wyraził zgodę na głosowanie jawne w sprawie powołania komisji dyscyplinarnej dla studentów, odwoławczej komisji dyscyplinarnej dla studentów oraz komisji dyscyplinarnej dla nauczycieli akademickich.

- **Nr 43** w sprawie powołania komisji dyscyplinarnej dla nauczycieli akademickich.

Senat powołał komisję dyscyplinarną dla nauczycieli akademickich w następującym składzie:

1. dr hab. Paulina Komorowska-Birger - Wydział Artystyczny,
2. prof. dr hab. Roman Gielerak – Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji,
3. dr hab. inż. Dariusz Uciński, prof. UZ – Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji,
4. prof. dr hab. Włodzimierz Wilczyński – Wydział Humanistyczny,
5. dr hab. Jarosław Macała – Wydział Humanistyczny,
6. dr inż. Marian Olszowy – Wydział Fizyki i Astronomii,
7. dr hab. Urszula Kołodziejczyk, prof. UZ – Wydział Inżynierii Lądowej i Środowiska,
8. dr hab. Witold Jarczyk, prof. UZ – Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonomometrii,
9. dr hab. inż. Stanisław Janik, prof. UZ – Wydział Mechaniczny,
10. dr hab. Paweł Karpińczyk, prof. UZ – Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych,
11. dr hab. Mieczysław Dudek, prof. UZ – Wydział Zarządzania,
12. mgr Ewa Jach-Dudzik – Studium Języków Obcych.

- **Nr 44** w sprawie powołania komisji dyscyplinarnej dla studentów.

Senat powołał komisję dyscyplinarną dla studentów w następującym składzie :

1. dr Anna Łuczak - Wydział Artystyczny,
2. dr inż. Andrzej Marciniak – Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji,
3. dr inż. Marek Węgrzyn – Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji,
4. dr Magdalena Hawrysz – Wydział Humanistyczny,
5. dr hab. Jarosław Kijak – Wydział Fizyki i Astronomii,
6. dr inż. Katarzyna Przybyła – Wydział Inżynierii Lądowej i Środowiska,
7. prof. dr hab. Janusz Matkowski – Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonomometrii,

8. dr Artur Doliński – Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych,

9. dr Anna Niewiadomska – Wydział Zarządzania,

10. mgr Jolanta Macko – Studium Języków Obcych,

11. Ilona Matejko – studentka – Wydział Humanistyczny,

12. Karolina Łapacz – studentka – Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych,

13. Paweł Horodek – student – Wydział Fizyki i Astronomii,

14. Alicja Chwiej – studentka – Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych,

15. Marta Wiśniewska – studentka – Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych,

16. Przemysław Oczyp – student – Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych,

17. Marta Konkel – studentka – Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych,

18. Barbara Wągiel – studentka – Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych,

19. Magdalena Dybionka – studentka – Wydział Humanistyczny.

- **Nr 45** w sprawie powołania odwoławczej komisji dyscyplinarnej dla studentów.

Senat powołał odwoławczą komisję dyscyplinarną dla studentów w następującym składzie :

1. I st. kw. art. Helena Kardasz - Wydział Artystyczny,
2. dr Bogdan Bobowski – Wydział Humanistyczny,
3. dr Beata Machnicka – Wydział Inżynierii Lądowej i Środowiska,
4. prof. dr hab. Tadeusz Nadziejka – Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonomometrii,
5. dr Janusz Śnihur – Wydział Zarządzania,
6. Małgorzata Majer – studentka – Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych,
7. Monika Kaszyńska – studentka – Wydział Humanistyczny,
8. Michał Goszczyński – student – Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji,
9. Joanna Rudnicka – studentka - Wydział Humanistyczny.

- **Nr 46** w sprawie opinii dotyczącej wysokości opłat za zajęcia dydaktyczne na studiach niestacjonarnych – zaocznym i wieczorowym – w semestrze letnim roku akademickiego 2005/2006.

Senat wyraził pozytywną opinię w sprawie ustalenia opłat za zajęcia dydaktyczne na studiach niestacjonarnych – zaocznym i wieczorowym - w semestrze letnim roku akademickiego 2005/2006 w następujących wysokościach:

WYDZIAŁ ARTYSTYCZNY	
grafika	1 900,00 zł
malarstwo	1 900,00 zł
architektura wnętrz	1 900,00 zł
edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej	2 050,00 zł
jazz i muzyka estradowa	1 900,00 zł
edukacja artystyczna w zakresie sztuki plastycznej	1 900,00 zł

WYDZIAŁ ELEKTROTECHNIKI, INFORMATYKI I TELEKOMUNIKACJI	
elektronika i telekomunikacja	1 650,00 zł
elektrotechnika	1 550,00 zł
informatyka (zawodowe)	1 650,00 zł
informatyka (magisterskie uzupełniające, nauczycielska)	1 700,00 zł

WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY	
filologia germańska	1 810,00 zł
filologia: język angielski	1 870,00 zł
filologia: język niemiecki	1 870,00 zł
filologia: język francuski	1 870,00 zł
filologia polska	1 400,00 zł
filologia polska (specjalność: dziennikarstwo)	1 550,00 zł
filozofia	1 350,00 zł
historia	1 400,00 zł
politologia	1 550,00 zł

WYDZIAŁ INŻYNIERII LĄDOWEJ I ŚRODOWISKA	
budownictwo	1 550,00 zł
inżynieria środowiska	1 550,00 zł
ochrona środowiska	1 550,00 zł

WYDZIAŁ NAUK PEDAGOGICZNYCH I SPOŁECZNYCH	
pedagogika	1 650,00 zł
socjologia	1 650,00 zł

WYDZIAŁ MATEMATYKI, INFORMATYKI I EKONOMETRII	
informatyka i ekonometria	1 750,00 zł
matematyka - I, II rok	1 400,00 zł
matematyka - III, IV, V rok specjalność nauczycielska matematyka i informatyka	1 450,00 zł
matematyka - III, IV, V rok pozostałe specjalności	1 650,00 zł

WYDZIAŁ MECHANICZNY	
mechanika i budowa maszyn	1 550,00 z
zarządzanie i inżynieria produkcji	1 550,00 z
edukacja techniczno-informatyczna	1 550,00 zł

WYDZIAŁ ZARZĄDZANIA	
zarządzanie i marketing (licencjacje, magisterskie)	1 850,00 zł
zarządzanie i marketing (inżynierskie, magistersko-inżynierskie)	2 050,00 zł

■ **Nr 47** w sprawie opinii dotyczącej wysokości opłat za zajęcia dydaktyczne na studiach niestacjonarnych – zaocznym i wieczorowym – w semestrze zimowym roku akademickiego 2006/2007.

Senat wyraził pozytywną opinię w sprawie ustalenia opłat za zajęcia dydaktyczne na studiach niestacjonarnych - zaocznym i wieczorowym - w semestrze zimowym roku akademickiego 2006/2007 w następujących wysokościach:

WYDZIAŁ ARTYSTYCZNY	
grafika	1 900,00 zł
malarstwo	1 900,00 zł
architektura wnętrz	1 900,00 zł
edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej	2 050,00 zł
jazz i muzyka estradowa	2 050,00 zł
edukacja artystyczna w zakresie sztuki plastycznej	1 900,00 zł

WYDZIAŁ ELEKTROTECHNIKI, INFORMATYKI I TELEKOMUNIKACJI	
elektronika i telekomunikacja	1 700,00 zł
elektrotechnika	1 600,00 zł
informatyka (zawodowe)	1 700,00 zł
informatyka (magisterskie uzupełniające, nauczycielska)	1 750,00 zł

WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY	
filologia germańska	1 810,00 zł
filologia: język angielski	1 870,00 zł
filologia: język niemiecki	1 870,00 zł
filologia: język francuski	1 870,00 zł
filologia polska	1 400,00 zł
filologia polska (specjalność: dziennikarstwo)	1 550,00 zł
filozofia	1 350,00 zł
historia	1 400,00 zł
politologia	1 550,00 zł

WYDZIAŁ INŻYNIERII LĄDOWEJ I ŚRODOWISKA	
budownictwo	1 550,00 zł
inżynieria środowiska	1 550,00 zł
ochrona środowiska	1 550,00 zł

WYDZIAŁ NAUK PEDAGOGICZNYCH I SPOŁECZNYCH	
pedagogika	1 650,00 zł
socjologia	1 650,00 zł

WYDZIAŁ MATEMATYKI, INFORMATYKI I EKONOMETRII	
informatyka i ekonometria	1 750,00 zł
matematyka - I, II rok	1 400,00 zł
matematyka - III, IV, V rok specjalność nauczycielska matematyka i informatyka	1 450,00 zł
matematyka - III, IV, V rok pozostałe specjalności	1 650,00 zł

WYDZIAŁ MECHANICZNY	
mechanika i budowa maszyn	1 550,00 zł
zarządzanie i inżynieria produkcji	1 550,00 zł
edukacja techniczno-informatyczna	1 550,00 zł

WYDZIAŁ ZARZĄDZANIA	
zarządzanie i marketing (licencjackie, magisterskie)	1 850,00 zł
zarządzanie i marketing (inżynierskie, magistersko-inżynierskie)	2 050,00 zł

ZARZĄDZENIA JM REKTORA

JM Rektor wydał zarządzenia:

- Nr 52 z dnia 23 września 2005 r. zmieniające zarządzenie nr 7 Rektora UZ z dnia 24 marca 2004 r. w sprawie zasad rozliczeń za godziny ponadwymiarowe na studiach dziennych oraz na studiach zaocznych.

W załączniku do zarządzenia Rektora UZ nr 7 z dnia 24 marca 2004 r. w sprawie zasad rozliczeń za godziny ponadwymiarowe na studiach dziennych oraz na studiach zaocznych wprowadzone zostały następujące zmiany:

„2. Wynagrodzenie za godziny ponadwymiarowe na studiach dziennych wypłacane będzie po zrealizowaniu pensum rocznego jednorazowo do końca lipca danego roku akademickiego.

- a) Wynagrodzenie za godziny ponadwymiarowe na studiach zaocznych zrealizowane w semestrze zimowym wypłacane będzie w pięciu ratach miesięcznych począwszy od listopada. Raty za miesiąc listopad – luty wypłacane będą w równych częściach. Rata wyrównawcza wypłacana będzie w miesiącu marcu w wysokości do 30% kwoty zaplanowanej na semestr zimowy.
- b) Wynagrodzenie za godziny ponadwymiarowe na studiach zaocznych zrealizowane w semestrze letnim wypłacane będzie w pięciu ratach miesięcznych począwszy od kwietnia. Raty za miesiąc kwiecień – lipiec wypłacane będą w równych częściach. Rata wyrównawcza wypłacana będzie w miesiącu sierpniu w wysokości do 30% kwoty zaplanowanej na semestr letni.
- c) Dla osób, których wynagrodzenie nie przekroczy 2.000 zł za semestr, wypłaty będą realizowane na koniec semestru.
- d) Każdorazowo na zmianę sposobu wypłat wyraża zgodę Prorektor ds. Jakości Kształcenia”.

- Nr 53 z dnia 19 października 2005 r. w sprawie powołania uczelnianej komisji opiniodawczo-likwidacyjnej ds. aparatury i urzędzeń naukowych.

JM Rektor powołał uczelnianą komisję opiniodawczo-likwidacyjną ds. aparatury i urzędzeń naukowych w następującym składzie:

1. mgr inż. Jerzy Rybicki - przewodniczący,
2. inż. Mieczysław Gąsior - zastępca przewodniczącego,
3. mgr inż. Sylwiusz Kępka - sekretarz,
4. mgr Leszek Jasiński - członek,
5. mgr inż. Wiktor Piechociński - członek,
6. mgr inż. Marek Grendziak - członek,
7. mgr Tomasz Markowicz - członek,
8. mgr inż. Marcin Kliński - członek.

- Nr 54 z dnia 26 października 2005 r. w sprawie powołania Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej na rok akademicki 2006/2007.

JM Rektor powołał Uczelnianą Komisję Rekrutacyjną w następującym składzie:

1. dr hab. Longin Rybiński, prof. UZ - przewodniczący,
2. mgr Agnieszka Łaszczowska - sekretarz,
3. kw. art. II st. Karol Schmidt, prof. UZ – Wydział Artystyczny,

4. dr inż. Zbigniew Skowroński - Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji,
5. dr Olaf Maron - Wydział Fizyki i Astronomii,
6. dr Magdalena Steciąg – Wydział Humanistyczny,
7. dr hab. inż. Michał Drab, prof. UZ – Wydział Inżynierii Łądowej i Środowiska,
8. dr Jan Szajkowski - Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonometrii,
9. dr inż. Łucja Frąckowiak – Iwanicka – Wydział Mechaniczny,
10. dr hab. Pola Kuleczka, prof. UZ – Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych,
11. dr hab. inż. Magdalena Graczyk, prof. UZ - Wydział Zarządzania.

- Nr 56 z dnia 8 listopada 2005 r. w sprawie powołania Zespołu ds. Informatyzacji Uniwersytetu Zielonogórskiego.

JM Rektor powołał Zespół ds. Informatyzacji Uniwersytetu Zielonogórskiego w składzie:

1. prof. dr hab. inż. Józef Korbicz - Prorektor ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą –Przewodniczący,
2. dr hab. Ilona Polítowicz - Wydział Artystyczny,
3. dr inż. Grzegorz Andrzejewski - Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji,
4. dr Jarosław Kuczer - Wydział Humanistyczny,
5. dr hab. Mirosław Dudek, prof. UZ - Wydział Fizyki i Astronomii,
6. mgr Grażyna Marcinowska - Wydział Inżynierii Łądowej i Środowiska,
7. dr inż. Piotr Borowiecki - Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonometrii,
8. dr inż. Albert Lewandowski - Wydział Mechaniczny,
9. dr hab. Marek Furmanek, prof. UZ - Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych,
10. dr Joanna Zarębska - Wydział Zarządzania,
11. dr inż. Janusz Baranowski - Centrum Komputerowe.

Zadaniem Zespołu ds. Informatyzacji Uniwersytetu Zielonogórskiego jest opracowanie i przedstawianie władzom uczelni koncepcji dotyczącej rozbudowy oprogramowania informatycznego wspomagającego zarządzanie Uniwersytetem Zielonogórskim.

- Nr 57 z dnia 14 listopada 2005 r. w sprawie powołania Komisji ds. opracowania Statutu Uniwersytetu Zielonogórskiego.

JM Rektor powołał Komisję ds. opracowania Statutu Uniwersytetu Zielonogórskiego w następującym składzie :

1. dr hab. Krzysztof Urbanowski, prof. UZ - Przewodniczący,
2. dr hab. Stanisław Borawski, prof. UZ,
3. dr hab. Mirosław Frejman, prof. UZ,
4. dr hab. inż. Magdalena Graczyk, prof. UZ,
5. prof. dr hab. Michał Kisielewicz,
6. dr hab. Urszula Kołodziejczyk,
7. dr Mariusz Kwiatkowski,
8. dr hab. Jerzy Motyl, prof. UZ,
9. dr hab. inż. Andrzej Obuchowicz, prof. UZ,
10. dr inż. Marian Olszowy,
11. dr Cezary Piątkowski,

12. I st. kw. art. Bogumiła Tarasiewicz – Ciesielska,
13. Marcin Owsiany.

■ **Nr 58** z dnia 16 listopada 2005 r. w sprawie powołania Rady Użytkowników Zielonogórskiej Miejskiej Sieci Komputerowej ZielMAN na kadencję 2005/2008.

JM Rektor powołał Radę Użytkowników Zielonogórskiej Miejskiej Sieci Komputerowej ZielMAN w następującym składzie:

1. dr inż. Emil Michta – Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji – Przewodniczący,
2. prof. dr hab. inż. Józef Korbicz – Prorektor ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą – Koordynator,
3. dr Marcin Sieńko – Wydział Humanistyczny,
4. dr inż. Piotr Borowiecki – Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonometrii,
5. dr inż. Janusz Baranowski – Dyrektor Centrum Komputerowego,
6. mgr inż. Jerzy Dobrzyński – OBR Metrol.

■ **Nr 59** z dnia 28 listopada 2005 r. w sprawie powołania Komisji ds. tłumaczenia dyplomów na języki obce.

JM Rektor powołał Komisję ds. tłumaczenia dyplomów na języki obce, składającą się z następujących zespołów:

1. **Zespół języka angielskiego:**
 - mgr Una MacLean-Hańckowiak,
 - mgr Ryszard Wilk,
 - mgr Waldemar Lewicki,
 - mgr Jolanta Pacewicz-Johansson.
2. **Zespół języka niemieckiego:**
 - dr Marek Laskowski,
 - dr Ewa Kniaziuk,
 - mgr Katarzyna Trychoń-Cieślak,
 - mgr Krystyna Olechowicz,

- mgr Joanna Jedlińska.

3. **Zespół języka francuskiego:**

- mgr Barbara Wrześniak,
- mgr Mieczysława Taraszczyk.

4. **Zespół języka rosyjskiego:**

- dr Polina Stasińska,
- mgr Genowefa Rutkowska.

5. **Zespół języka hiszpańskiego:**

- mgr Felicja Perez-Rojas.

Wnioski o tłumaczenie dyplomu na jeden z języków Dziekani wnoszą do Przewodniczącego Komisji ds. tłumaczenia dyplomów, który przekazuje je do odpowiedniego Zespołu. Po dokonaniu tłumaczenia zespoły przekazują tłumaczenie w wersji elektronicznej do odpowiedniego Dziekanatu.

■ **Nr 60** z dnia 30 listopada 2005 r. w sprawie wysokości opłat za zajęcia dydaktyczne na studiach niestacjonarnych – zaocznych i wieczorowych – w semestrze letnim roku akademickiego 2005/2006.

JM Rektor wprowadził opłaty za studia niestacjonarne - zaoczne i wieczorowe - w semestrze letnim roku akademickiego 2005/2006, w wysokościach wynikających z uchwały Senatu UZ z dnia 46 z dnia 30 listopada 2005 r.

■ **Nr 61** z dnia 30 listopada 2005 r. w sprawie wysokości opłat za zajęcia dydaktyczne na studiach niestacjonarnych – zaocznych i wieczorowych – w semestrze zimowym roku akademickiego 2006/2007.

JM Rektor wprowadził opłaty za studia niestacjonarne - zaoczne i wieczorowe - w semestrze zimowym roku akademickiego 2006/2007, w wysokościach wynikających z uchwały Senatu UZ z dnia 47 z dnia 30 listopada 2005 r.

Agnieszka Gąsiorowska
Dział Organizacyjno-Prawny

TEKSTY UCHWAŁ I ZARZĄDZEN DOSTĘPNE SĄ NA STRONIE INTERNETOWEJ UNIwersytetu ZIELONOGÓRSKIEGO POD ADRESEM: <http://www.uz.zgora.pl/ap/>

Boże Narodzenie

Czy jest możliwe „przeżycie” tych Świąt? Czy można, w naszej ludzkiej nieporadności, przyswoić sobie pełną prawdę o wybrzmiewającym każdego roku, niczym zaklęcie, zdaniu: „a Słowo stało się Ciałem”? W jakim celu Takim się stało? Po co Nim się stało? Jeden z myślicieli odważył się stwierdzić: „po to, aby człowiek mógł stać się bogiem”. KTOŚ, kto zechciał podzielić się z człowiekiem „nadmiarem swojej miłości” niczego przed człowiekiem nie ukrył, niczego nie zachował wyłącznie dla Siebie; podzielił się Sobą i rozdał Siebie.

„Słowo stało się Ciałem” - stał się jednym z nas. On jest z nas, jest dla nas i jest z nami. Poza Nim, choć jest piękno i blask, to brak im intensywności piękna i blasku. Poza Nim nie ma doskonałości, bo w Nim wszystko ma istnienie, wszystko w Nim nabiera znaczenia. Bez Niego mnogość i różnorodność świata nie są w stanie przetrwać bez wymieszania i chaosu, a bez Niego trudno jest wyciągnąć dłoń, by z nieklamną serdecznością przywitać tych, co do nas przyjechali z okazji Świąt Jego Narodzin. Z Niego jesteśmy, od Niego pochodzimy. Dawca życia, Twórca mocy, Wsparcie woli trwania, Słowo przyobleczone w Ciało, Ciało okalające serce. „Przyszedł na świat, aby mieć ludzkie serce, pozazdrościł bowiem człowiekowi serca” (Hans Urs von Balthazar). „Słowo stało się Ciałem”...

W tym Słowie może się zawierać słowo człowieka,

słowo dobra, nadziei i pokoju. Może się rozpalić dzięki Odwiecznemu Słowu i za jego pośrednictwem. Zdarzy się nieraz, że ktoś je skonfrontuje ze słowem krzywdzącym i niosącym smutek, ból, przygnębienie. A to słowo, które nie zechciało być przeniknięte Słowem Odwiecznym może „wyłamać” pewność, że człowiek żyje też po to, by ocalać człowieka. Słowo łamiące i niepokojące takim już pozostanie, jeśli nie zechce zostać przeniknięte słowem od Niego-Słowa, co stało się Ciałem.

Z okazji rocznicy Narodzin Słowa popłyną życzenia: słowa dobre i ciepłe, budzące i łączące na nowo wszelkie rozbite ludzkie struktury i więzi. Znajdą się miejsca i chwile na słowa leczące zadane rany i bóle, kojące smutek i samotność, podnoszące głowę i rozpalające ciepło spojrzenia. Czas przedziwnie scalający i zbliżający: powróci nadzieja i jednocześnie - Żłób promieniujący przebaczeniem i otuchą. Tak wiele tej mocy i treści zawartej w Słowie Przedwiecznym i wcielonym dla nas...

W życzeniach będzie coś z tego, co w Świątliwości się poczęło i Świątliwością się stało, co w Świątliwości stało się widoczne i w Świątłość się przyobiekło. To życzenie jest pragnieniem Światła, bo wystarczająco dużo ciemności i smutku w człowieku i wokół człowieka.

Z okazji Świąt Słowa-Świątliwości płyną życzenia, by wyjść zwycięsko z nieporadności w zapalaniu ognia nadziei, by nie gubić światła i by chronić je przed zimowym wiatrem...

ks. Paweł Prüfer

Proces Boloński? Wdrażamy.



**Rozmowa
z prof. Wielisławą Osmańską-Furmanek,
Prorektorem ds. Jakości Kształcenia**

- Co więc musimy zrobić?

Musimy rozszerzyć naszą ofertę edukacyjną w językach obcych. Jeżeli chcemy pozyskać studentów zza granicy, to jest to podstawa. A jest ogólnie wiadomo, że uczelnie rozpoczęły już wyścig o zagranicznych kandydatów. Niż demograficzny w Polsce zbliża się wielkimi krokami i jest to dla nas szansa. Ale musimy ją wykorzystać. Moglibyśmy też realizować kształcenie na różnych kierunkach wspólnie z innymi uczelniami, również zagranicznymi. Jeden taki przykład na uczelni już mamy (Zintegrowane Studia Zagraniczne na WEliT we współpracy z Fachhochschule Giessen – Friedberg), ale jedna jaskółka wiosny nie czyni. W związku z tym powinniśmy położyć większy nacisk na promocję naszego uniwersytetu za granicą. Poza tym nasza oferta edukacyjna powinna nabrać charakteru interdyscyplinarnego. To znaczy, że student kończący studia I stopnia na jednym kierunku, np. filologię polską, mógłby kontynuować naukę na studiach II stopnia np. na politologii, albo historii.

Powinniśmy również zacząć myśleć w kategoriach efektów kształcenia. Liczy się nie tylko formalne odbycie godzin na danym przedmiocie, ale to, co student reprezentuje sobą po odbyciu kursu. Ważny jest efekt finalny. No i na koniec myślę, że podstawowa nasza bolączka i przyczyna problemów – to brak informacji o Procesie Bolońskim na uczelni. Brak wiedzy o możliwościach jakie daje, a co za tym idzie nie wykorzystywanie ich. PB ułatwia wiele spraw – chociażby pozyskiwanie grantów nie tylko naukowych, ale też grantów edukacyjnych. Będę więc zabiegać o to, aby dziekani wyznaczili na każdym wydziale promotorów Procesu Bolońskiego. To oni powinni koordynować proces zaliczania okresu studiów. To jest kwestia elastyczności, teraz jeszcze dziekanów, a później właśnie Promotorów. Powinni oni spojrzeć na ten problem w sposób bardziej otwarty – nie tylko na to czy zgadza się nazwa przedmiotu, ale też na program. Czasami spojrzenie na zawartość programu pozwala na zaliczenie przedmiotu. Kiedyś trzeba było zaliczać różnice programowe, dziś system ECTS zmusza do elastyczności. Konieczne jest jednak powołanie odpowiednich służb. Na każdym wydziale tacy rzeczniccy są niezbędni. Uniwersytecka Komisja Akredytacyjna postuluje, aby również Parlament Studencki został zaangażowany do współpracy i studenci rzeczniccy PB powinni znaleźć się także wśród studentów. Jest to niezwykle istotne, żeby informacja o Procesie Bolońskim była dostępna w wielu miejscach. Myślę, że dobrze byłoby aby ci studenci, którzy mają osobiste doświadczenia w studiowaniu w innych uniwersytetach za granicą w ramach programów unijnych, mogli taką rolę pełnić. Nic tak nie przekonuje jak przykład kolegi.

- Jakie są główne zadania prorektora ds. jakości kształcenia na tę kadencję?

Zadań jest tyle, że wystarczy na kilka kadencji i to nie tylko dla jednego prorektora. Ale priorytetowym zadaniem jakie muszę postawić przed sobą jest wdrożenie na Uniwersytecie Zielonogórskim Procesu Bolońskiego. Nie będę mówić w szczegółach co to jest, bo można o tym przeczytać, ale chciałabym podkreślić, że Polska podpisała Deklarację Bolońską w 1999 r. W związku z tym na wielu uczelniach w kraju od razu podjęto działania w celu wprowadzenia głównych założeń tego dokumentu (m.in. punkty ECTS, mobilność studentów i pracowników, dwustopniowy system kształcenia, ...). Na naszej uczelni, niestety jesteśmy delikatnie mówiąc, trochę opóźnieni jeżeli chodzi o wprowadzenie Procesu Bolońskiego w życie.

- To znaczy?

Na przykład ECTS – system transferu punktów jest u nas dopiero na pierwszym etapie wdrażania, tzn. porządkowania punktów określonym przedmiotom w zależności od wkładu pracy studenta. Nie mamy jeszcze systemu przeliczania ocen na punkty, nie jest też rozwiązana kwestia zaliczania okresu studiów. Nie ma wypracowanych odpowiednich procedur. Niestety ten problem mają wszyscy. Nie ma też promotora Procesu Bolońskiego, ani rzeczników-koordynatorów na Wydziałach. Stosunkowo niewielu studentów wyjeżdża studiować do innych uczelni np. w ramach programu MOST czy Sokrates.

- Co to znaczy mobilność studentów?

Jest to jeden z filarów procesu Bolońskiego. To możliwość transferowania punktów ECTS. Student wybiera sobie z szerokiej oferty edukacyjnej pewne moduły, oczywiście podlega określonym dla każdego kierunku standardom, ale może też uczestniczyć w innych zajęciach. Nadmiarowość oferty edukacyjnej to już standard na uczelniach – ale właśnie to umożliwia elastyczność kształcenia.

Kolejnym elementem, który pozwoliłby stać się studentem mobilnym jest studiowanie nie tylko w swojej macierzystej uczelni. Okazuje się, że takie działania pozwalają studentowi poznać nie tylko inne społeczności akademickie, ale także zdobyć nowe doświadczenia społeczne i kulturowe, które zawsze stanowią impuls rozwoju. Szczególnie w przedziale wiekowym naszych studentów, kiedy ciekawość świata, a jednocześnie pewna samodzielność w jego poznawaniu są atutami.

- Od września mamy nową ustawę Prawo o szkolnictwie wyższym. Jak ta ustawa się ma do Procesu Bolońskiego?

Niestety nie wszystkie założenia Procesu Bolońskiego zostały uwzględnione w nowym Prawie. Chociażby standardy kształcenia. Część jest już zatwierdzona ale nie wszystkie. Niektóre są dopiero opracowywane. Są tu oczywiście dyskusje i pojawiają się różne interpretacje tych standardów. Najogólniej mówiąc chodzi o to, na ile szczegółowe powinny być zatwierdzone przez Ministerstwo dokumenty określające te standardy, np. czy powinny być wyszczególnione przedmioty dla poszczególnych kierunków, czy kluczowe kompetencje, które są

efektem kształcenia. Czekamy także na 39 rozporządzeń do ustawy. Być może one uregulują te problemy.

- Ważnym elementem Procesu Bolońskiego jest ocena jakości kształcenia.

Tak. Zapewnienie jakości kształcenia jest traktowane priorytetowo. Zewnętrzny system oceny jakości kształcenia w polskich uczelniach obejmuje akredytacje państwową i środowiskową. Pierwsza jest prowadzona przez Państwową Komisję Akredytacyjną, natomiast druga jest realizowana przez komisje akredytacyjne powołane przez konferencje rektorów poszczególnych typów uczelni działające w ramach KRASP (np. Uniwersytecka Komisja Akredytacyjna, Komisja Akredytacyjna Uczelni Technicznych). No i niezwykle ważna sprawa - powinniśmy mieć własny, wewnętrzny system zapewnienia jakości kształcenia.

- Czy mamy taki system?

Nie

- A będziemy mieli?

Bardzo mi na tym zależy, ale musimy go dopiero opracować i wdrożyć. Jest wprawdzie dokument przyjęty przez Senat UZ poprzedniej kadencji, deklarujący potrzebę wdrożenia takiego systemu jednak nie ma spójnego, powszechnego procesu, który byłby koordynowany i monitorowany na poziomie uniwersytetu. Wewnętrzny system zapewnienia jakości kształcenia powinien być przede wszystkim spójny z zewnętrznym systemem, a wszystkie procedury powinny być uniwersalne. Tak aby kontrola wewnętrzna dała nam pełen obraz sytuacji. No i wyniki takich kontroli powinny być jawne.

Informacja ogólna o Procesie Bolońskim

W dniu 19 czerwca 1999r. ministrowie edukacji 29 krajów podpisali Deklarację Bolońską. Jest to dokument zawierający zadania prowadzące do zbliżenia systemów szkolnictwa wyższego krajów europejskich. Głównym celem Deklaracji Bolońskiej jest stworzenie do 2010 roku Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego.

Jego realizacja to:

- wprowadzanie przejrzystych i porównywalnych systemów stopni oraz wdrożenie Suplementu do Dyplomu,
- przyjęcie systemu kształcenia opartego na dwóch głównych poziomach: licencjackim i magisterskim („pre-licence” i „post-licence”);
- powszechne stosowanie systemu punktów kredytowych (tj. ECTS- European Credit Transfer System);
- promocja mobilności studentów, nauczycieli akademickich, naukowców oraz personelu administracyjnego;
- promocja współpracy europejskiej w zakresie zwiększenia poziomu jakości szkolnictwa wyższego;
- promocja europejskiego wymiaru szkolnictwa wyższego, szczególnie w zakresie rozwoju zawodowego, mobilności oraz zintegrowanych programów nauczania, szkolenia i badań.

Stan realizacji zaleceń Deklaracji Bolońskiej omawiany jest na konferencjach ministrów edukacji. Odbývają się one co dwa lata i kończą komunikatem podsumowującym dotychczasowe osiągnięcia oraz wyznaczającym dalsze działania.

Pierwsza Konferencja Ministrów Edukacji krajów sygnatariuszy Deklaracji Bolońskiej, odbyła się w Pradze w dniach 18-19 maja 2001r. Podtrzymała ona ogólne kierunki działań związane z utworzeniem Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego dotychczasowe elementy w postaci:

- promocji kształcenia przez całe życie;
- podkreślenia znaczenia współpracy z instytucjami szkolnictwa wyższego oraz studentami;
- potrzeby promocji atrakcyjności Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego w świecie.

Podczas kolejnej konferencji Ministrów, (Berlin 18-19 września 2003r.) wskazano na potrzebę wzmocnienia współpracy w ramach Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego i Europejskiej Przestrzeni Badawczej. Podkreślono również konieczność włączenia w proces boloński tematyki dotyczącej studiów doktoranckich.

Ministrowie zwrócili uwagę na coraz większy postęp w zakresie wdrażania Deklaracji Bolońskiej, ale zaznaczyli też potrzebę dalszego przyspieszenia realizacji celów Deklaracji Bolońskiej. Jako szczególne zadanie przyjęto by do 2005 roku stymulować i monitorować rozwój jakości szkolnictwa wyższego, wprowadzanie dwustopniowego systemu studiów oraz uznawalność dyplomów i okresów studiów.

Ministrowie potwierdzili potrzebę intensywnej współpracy z instytucjami takimi jak: Komisja Europejska, Rada Europy, Europejskie Stowarzyszenie Akademickie (EUA), Stowarzyszenie Krajowych Związków Studentów Europy (ESIB), Europejskie Stowarzyszenie Instytucji Szkolnictwa Wyższego (EURASHE), Europejska Sieć na Rzecz Gwarancji Jakości Kształcenia w Szkolnictwie Wyższym (ENQUA) oraz UNESCO/CEPES.

Polska włączyła się w proces wdrażania Deklaracji Bolońskiej m.in. podejmując działania zmierzające do powszechnego stosowania Suplementu do Dyplomu, rozwijając dwustopniowy system studiów i system punktów kredytowych ECTS, powołując Państwową Komisję Akredytacyjną, promując mobilność np. w ramach programu Sokrates/Erasmus lub dwustronnych umów międzynarodowych itp.

- Taki system powinien przewidywać również ocenę nauczycieli dokonywaną przez studentów? To już było na UZ, i nie cieszyło się zbytnią popularnością wśród nauczycieli, a i wyniki jakoś nie ujrzały światła dziennego. W każdym bądź razie na pewno nie wpłynęły na stan zatrudnienia na UZ.

Ocenianie wykładowców przez studentów to jeden z ważniejszych elementów wewnętrznego systemu zapewnienia jakości kształcenia. I oczywiście powinien mieć przełożenie na dalsze zatrudnienie nauczyciela, który wielokrotnie otrzyma ocenę negatywną. Chcemy zrobić to tak, aby na wszystkich kierunkach studenci mieli prawo do oceny wykładowcy, a dziekani możliwość skorzystania z wyników tych ankiet przy przedłużaniu umów o pracę. Chcemy też opracować ankiety do hospitacji zajęć. Dałoby nam to możliwość wyrzykowej oceny wykładowców nie tylko z punktu widzenia studenta. A jak to zostanie odebrane przez ocenianych? No cóż, jest to kwestia podejścia do pracy. Nie ma to służyć temu, aby ktoś ugiął się pod pręgierzem kontroli. Takie działania miałyby pomóc dziekanowi racjonalnie podejść do procesu organizacji zajęć. Muszę powiedzieć, że profesorowie chętnie poddają się tej procedurze, i uważają, że to dobrze, że jest taka forma oceny przez studentów. Byli nawet tacy, którzy sami przychodzili i prosili o ocenę, żeby była rzetelna i wiarygodna podstawa do oceny na jakim poziomie prowadzą zajęcia, co jest także w interesie wykładowcy. No cóż, były też i takie dyskusje, że studenci będą dobrze oceniać tych, którzy traktują zajęcia niesolidnie i w konsekwencji nie są wymagający (spóźniają się, albo co gorsza nie przychodzą wcale). Te obawy okazały się płonne. Studenci potrafią już ocenić, że takie studiowanie nie leży w ich interesie. Widać, że zmienił się ich stosunek do studiów. Ważne teraz jest nie tylko uczestnictwo w zajęciach, ale również to, jaki jest ich poziom i czy pomagają studen-

towi osiągnąć zamierzone efekty.

Początkowo rzeczywiście były opory całego środowiska akademickiego, jeżeli chodzi o wewnętrzny system oceny jakości kształcenia, ale dziś na tyle zmienił rynek edukacyjny i stosunek do pracy, że nie powinno być już większych problemów z wprowadzeniem go w życie. Myślę też, że swoją rolę odegrał tu właśnie Proces Boloński, który wprowadził obowiązkową akredytację.

- Wszyscy powinniśmy mieć świadomość tego jak ważna jest ocena nie tylko pracowników, ale też samej uczelni. A jednak to nasi studenci i nasi pracownicy wielokrotnie w mediach dyskredytowali jakość kształcenia, a co za tym idzie jakość samego Uniwersytetu?

Po pierwsze - dobrym sposobem na prawdziwą ocenę jakości kształcenia byłby wewnętrzny system zapewnienia jakości kształcenia, który objąłby wszystkie kierunki na UZ, którego jeszcze nie mamy. I po drugie zewnętrzny system zapewnienia jakości, czyli PKA. W tej chwili 75% naszych kierunków jest już po akredytacji otrzymały oceną pozytywną kolejne kierunki są w trakcie sprawdzania. To przecież o czymś świadczy. Poza tym jest jeszcze kwestia podejścia do Uniwersytetu, który w regionie jest instytucją pełniącą nie tylko rolę edukacyjną i kulturotwórczą, ale również prorozwojową gdyż Uniwersytet jest jednym z największych pracodawców w regionie i ma tradycyjne już związki z instytucjami gospodarczymi i strukturami regionalnymi. Szczególnie taki Uniwersytet jak nasz, który powstał z fuzji uczelni technicznej i humanistycznej. Opinie, o których Pani mówi, rzeczywiście pojawiają się w pewnych gremiach, które mówią o prowincjonalności uniwersytetu. Ja wołę określenie uniwersytetu, który sytuuje się na rubieżach Polski i ma w związku z tym szczególne predyspozycje do przełamywania barier kulturowych i inicjowania

Program MOST: System mobilności studentów

Program Mobilności Studentów MOST daje możliwość odbywania studiów poza macierzystą uczelnią. Z programu tego może skorzystać każdy student naszej uczelni po zaliczeniu drugiego roku, który ma wyraźnie sprecyzowane zainteresowania naukowe i chciałby je pogłębić w innym uniwersytecie.

Zasady studiowania w programie MOST

- Program MOST dotyczy jednolitych dwustopniowych studiów magisterskich, wszystkich kierunków studiów realizowanych w umawiających się uniwersytetach polskich.
- Twoje studia w wybranym uniwersytecie mogą trwać semestr lub w szczególnych wypadkach rok.
- Masz możliwość wyboru przedmiotów, które chciałbyś studiować, na podstawie istniejącego na danej uczelni programu studiów.
- Aby uzyskać zaliczenie semestru musisz uzyskać 30 punktów ECTS
- Żeby studiować w semestrze zimowym w wybranym uniwersytecie musisz złożyć wymagane dokumenty do 30 kwietnia; jeżeli w semestrze letnim - do 30 listopada.

Decyzję o zakwalifikowaniu podejmie Uniwersytecka Komisja Akredytacyjna.

W organizacji programu uczestniczą następujące uniwersytety:

- Uniwersytet Śląski ■ Uniwersytet im. Adama Mickiewicza ■ Uniwersytet Łódzki ■ Uniwersytet Wrocławski ■ Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej ■ Uniwersytet Mikołaja Kopernika ■ Uniwersytet Szczeciński ■ Uniwersytet Gdański ■ Uniwersytet Opolski ■ Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego ■ Uniwersytet Warmiński - Mazurski ■ Katolicki Uniwersytet Lubelski ■ Uniwersytet w Białymstoku ■ Uniwersytet Jagielloński ■ Uniwersytet Warszawski ■ Uniwersytet Rzeszowski ■ Uniwersytet Zielonogórski ■ Papieska Akademia Teologiczna.

Regulamin programu mobilności studentów MOST znajduje się na stronie: <http://www.dk.uz.zgora.pl/most.php>

procesów transgranicznych, które mają charakter naukowy i edukacyjny. Zresztą sądzę, że prowincjonalizm jest stanem umysłu i związanych z tym kompleksów. Ja uważam, że takie położenie naszej uczelni może być tylko zaletą. Bliskość granicy daje nam szczególną szansę zaistnienia w europejskim obszarze szkolnictwa wyższego. Dlatego będę przekonywać dziekanów, profesorów i wszystkie osoby zainteresowane pozyskaniem grantów edukacyjnych, aby wzmogli dynamikę ich pozyskiwania, oraz aktywność w wymianie międzynarodowej w ramach funkcjonujących od dawna programów (np. Erasmus).

- Czym jeszcze zajmie się Prorektor ds. Jakości Kształcenia, oczywiście poza wprowadzeniem systemów, o których mówiliśmy do tej pory?

Najogólniej rzecz ujmując promowaniem idei akredytacji i podnoszenia jakości kształcenia w UZ, ale można tu wymienić oprócz funkcji monitorujących, kontrolnych i oceniających procesy kształcenia, również inicjowanie rozszerzenia oferty kształcenia ustawicznego, wielodyscyplinowego, kształcenia językowego, studiów międzywydziałowych, rozszerzenia form kształcenia i wielu innych zadań, ale to też wiąże się z Procesem Bolońskim. Okazuje się, że te wszystkie działania są nierozdzielne. I tak już możemy pochwalić się ogromnym sukcesem – w ramach pozyskiwania grantów edukacyjnych mogę powiedzieć, że trzy takie granty już funkcjonują. Przygotowaliśmy ofertę i wygraliśmy przetargi na sumę kilku milionów zł na prowadzenie: studiów podyplomowych dla nauczycieli chcących zdobyć prawo do nauczania drugiego przedmiotu, studiów podyplomowych dla nauczycieli chcących zdobyć uprawnienia doradcy zawodowego. I trzeci projekt pod nazwą „Podnoszenie kwalifikacji językowych osób pracujących w województwie lubuskim” – z funduszy europejskich. Można byłoby jeszcze dużo mówić czym będzie się zajmowała Prorektor ds. Jakości Kształcenia, ale tak jak powiedziałam na początku – pracy wystarczy na kilka kadencji, więc może na razie tyle wystarczy. Liczę tylko na ścisłą współpracę Miesięcznika przy promowaniu Procesu Bolońskiego, i informowanie całej społeczności akademickiej na bieżąco o wszystkich związanych z nim działaniach. Bardzo przyda się nam taka kampania informacyjna w uniwersyteckich mediach.

- Dziękując za rozmowę deklaruję oczywiście pełną współpracę w tym zakresie.

Rozmawiała Ewa Sapeńko

System mobilności studentów MOSTECH

System mobilności studentów MOSTECH ma na celu:

- wdrożenie założeń Procesu Bolońskiego,
- podnoszenie jakości kształcenia,
- ułatwienie krajowej wymiany studentów.

Założenia ogólne systemu MOSTECH

1. Sygnatariusze Porozumienia stawiają sobie za cel umożliwienie studentom odbycia części studiów poza uczelnią macierzystą.
2. System mobilności ma wspierać mechanizmy wzajemnego doskonalenia jakości kształcenia na kierunkach technicznych dla wszystkich poziomów kształcenia i systemów studiów.
3. Wymiana jest dobrowolna i jest realizowana na wniosek studenta pozytywnie zaopiniowany przez dziekana jednostki macierzystej.

Warunki uczestnictwa studentów w wymianie

1. Studia w ramach systemu MOSTECH może podjąć student po zaliczeniu drugiego roku studiów.
2. Dziekan jednostki macierzystej może wyrazić zgodę na odbycie studiów w innej uczelni, jeżeli student ma zaliczony bez braków bieżący semestr.
3. W trakcie odbywania studiów w systemie MOSTECH, przysługujące stypendia wypłaca studentowi uczelnia macierzystą.
4. Uczelnie przyjmujące studentów zapewniają odpłatnie, w miarę możliwości, miejsca w domu akademickim, zgodnie z własnym systemem opłat.

Do Porozumienia należą następujące uczelnie techniczne:

- Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie
- Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni
- Akademia Morska w Gdyni
- Akademia Morska w Szczecinie
- Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku Białej
- Akademia Techniczno-Rolnicza w Bydgoszczy
- Politechnika Białostocka
- Politechnika Częstochowska
- Politechnika Gdańska
- Politechnika Koszalińska
- Politechnika Krakowska
- Politechnika Lubelska
- Politechnika Łódzka
- Politechnika Opolska
- Politechnika Poznańska
- Politechnika Radomska
- Politechnika Rzeszowska
- Politechnika Szczecińska
- Politechnika Śląska
- Politechnika Świętokrzyska
- Politechnika Warszawska
- Politechnika Wroclawska
- Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
- Uniwersytet Zielonogórski
- Wojskowa Akademia Techniczna w Warszawie

Na stronie www.kaut.agh.edu.pl/mostech2.php znajduje się wykaz miejsc oferowanych przez polskie uczelnie w ramach systemu „MOSTECH”.



Potrzeba czasu – Zielonogórska Biblioteka Cyfrowa

Biblioteki jako element cyfrowej infrastruktury

Od kilku lat powstają w Polsce, Europie i na świecie duże kolekcje piśmiennicze w postaci cyfrowej, zwane popularnie bibliotekami elektronicznymi, cyfrowymi, internetowymi lub zdalnymi. Obok bibliotek, które oferują zdigitalizowane kolekcje swoich zbiorów: książek, czasopism, rękopisów, starodruków, dzieł sztuki, filmów, dzieł muzycznych itd., mamy także internetowe portale, serwisy i strony, które oferują potężne kolekcje dokumentów, materiałów i informacji, preparowanych już w postaci cyfrowej. To setki tysięcy stron wypełnionych różnorodnymi dokumentami o różnym poziomie prezentowanej wiedzy. Na naszych oczach tworzy się globalna cyfrowa infrastruktura informacyjna. Rośnie zapotrzebowanie na informację, ale również stała jej produkcja i różne sposoby jej zarządzania.

Budowanie i rozwój cyfrowej infrastruktury związany jest z przeniesieniem informacji z tradycyjnego nośnika papierowego na nośnik elektroniczny. Jego rolę do pełniły również biblioteki, które wprowadziły do swoich zbiorów elektroniczne bazy danych, *e-czasopisma* i *e-książki*; skorzystały z bogatej oferty usług oferowanych przez firmy reprezentujące wydawców, m.in. *Springera*, *Kluwera*, *Elseviera* czy *Wileya*; powiększyły kolekcje poprzez zakup licencji na elektroniczne zasoby informacyjne; same także podjęły wyzwanie digitalizacji swoich zbiorów i udostępniania ich w postaci cyfrowej; dodały do swoich usług możliwość korzystania z biblioteki na odległość.

Biblioteki hybrydowe – wyzwanie współczesności

Zmiany w bibliotekach dotyczą nie tylko kolekcji i oferowanych usług, ale także struktur organizacyjnych i przestrzennych. Tradycyjne biblioteki przeobraziły się w biblioteki hybrydowe, zarówno w sferze mediów, usług, umiejętności oraz środowiska, w którym funkcjonują.

Dwojaki układ zasobów: drukowany (dominujący) i cyfrowy, do którego dostęp biblioteki kupują lub tworzą lokalnie (w tym przypadku biorąc na siebie organizację i techniczną stronę przedsięwzięcia), proponowany jest w usługach tradycyjnych lub sieciowych, użytkownicy mają możliwość wyboru – mogą skorzystać ze zbiorów w budynku biblioteki lub „wejść” do biblioteki wirtualnej.

Przeobrażenia bibliotek akademickich związane są z różnorodnymi funkcjami, jakie pełnią: wspierają na uczelniach procesy naukowo-badawcze i dydaktyczne, wnoszą także aktywny wkład w rozwój życia kulturalnego swojego środowiska. Pełniąc funkcje ogólnodo-

stępnych bibliotek publicznych zapewniają powszechny dostęp do informacji i wiedzy budując *społeczństwo informacyjne*.

Biblioteka jest częścią całego systemu wiedzy i komunikacji, reaguje na wszystkie zmiany zachodzące w świecie nauki i technologii.

Czynny udział bibliotek w globalnej infrastrukturze informacyjnej, m.in. poprzez rozpowszechnianie informacji w formatach cyfrowych, wymuszony jest wyraźnym wzrostem zapotrzebowania społecznego na otwarty dostęp do informacji, nieograniczony przez czas i przestrzeń.

Dzięki nowoczesnym technologiom otworzyły się dla nas muzea, biblioteki i archiwa świata. Niedostępne dzieła, kolekcje, zbiory możemy oglądać, podziwiać i czytać w dowolnej chwili, o ile oczywiście zaakceptujemy fakt, że nie obcujemy z oryginałem, lecz z jego wierną, ale cyfrową kopią. Podziwiamy piękno niedostępnych dzieł nie wchodząc do muzeów, oglądamy filmy, ale nie zawsze w kinie, słuchamy muzyki coraz rzadziej w salach koncertowych, przyswajamy wiedzę nie zaglądając do bibliotek, uczymy się *zdalnie* otwierając książki, przeprowadzamy kwerendę coraz częściej w katalogach wirtualnej przestrzeni. I choć nic nie zastąpi przyjemności obcowania z książką to przecież nie zrezygnujemy już z możliwości, jakie daje Internet, tym bardziej, że atrakcyjnych propozycji jest coraz więcej.

Biblioteki internetowe

Działają internetowe biblioteki narodowe Polski, Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Holandii, Australii, itd. Biblioteki o zasięgu międzynarodowym łączą kolekcje bibliotek, muzeów, galerii, archiwów, repozytoriów. Pokazują najcenniejsze kolekcje światowego dziedzictwa kulturowego, skarby bibliotek naukowych, kolekcje dzieł sztuki, archiwalia, elektroniczne książki, czasopisma, mikrofilmy, zbiory audiowizualne, filmy – dokumenty ze wszystkich dziedzin wiedzy. Działają wirtualne biblioteki serwisów *Google*, *Yahoo* i *Kartoo*.

Nową internetową bibliotekę tworzy portal *Yahoo*, rok temu podobny projekt ogłosiły *Google*. *Google Library Project* buduje wielomilionowy zbiór z zasobów największych amerykańskich bibliotek: Uniwersytetów Stanforda, Michigan, Harvardu, Oksfordu oraz Biblioteki Nowego Jorku. Olbrzymia *Google'oteka* powstać ma do 2015 r., pochłonąć 18 mln dolarów i objąć 15 mln książek. Zasoby biblioteki *Yahoo* współtworzyć będą m.in. Brytyjskie Archiwum Narodowe, Uniwersytety w Toronto i Kalifornii.

Internetowe biblioteki *Google* i *Yahoo* powstają dzięki sojuszowi wielu firm i organizacji. W projektach uczestniczą wielkie biblioteki, narodowe archiwa, firmy technologiczne, producenci sprzętu komputerowego, organizacje naukowe; *Yahoo* sprzyja *Open Content Alliance*. I choć dzieje się to przy sprzeciwie wydawców i części autorów, ucieczki od tych nowości zdaje się nie ma.

Europejskie projekty budowania wspólnej przestrzeni informacyjnej

Odpowiedzią Unii Europejskiej na *Google Library* jest inicjatywa budowy europejskiej biblioteki cyfrowej, ogłoszona 28 kwietnia 2005 roku przez 6 krajów członkowskich – Francję, Hiszpanię, Niemcy, Węgry, Włochy i Polskę. Celem *Digital Libraries* jest utworzenie jednolitej przestrzeni informacyjnej opartej na bogactwie kulturowym Europy.

Wieloletni program wspólnotowy zaplanowany został również na lata 2005-2008 – to *eContent Plus*, kontynuacja *eContent* z lat 2001-2004. Jego celem jest wykorzystanie zasobów cyfrowych w środowiskach wielojęzycznych i wielokulturowych Unii Europejskiej. Program ten kontynuuje dyrektywy zawarte w *komunikacie 2010* utworzenia jednolitej europejskiej przestrzeni informacyjnej opartej na bogatych i zróżnicowanych zasobach i usługach cyfrowych a także upowszechnianie europejskiego dziedzictwa kulturowego poprzez integrację europejskiego społeczeństwa informacyjnego.

Inna inicjatywa na rzecz bibliotek europejskich to *DELOS* – sieć doskonałości w zakresie bibliotek cyfrowych, zainicjowana w 5. Programie Ramowym a kontynuowana również w Programie 6. Jej celem jest koordynowanie badań instytucji zrzeszonych w zakresie bibliotek cyfrowych oraz ich popularyzowanie. W projekcie uczestniczy 13 krajów, wśród nich nie ma jednak Polski. Część badań koordynowanych było jeszcze w 2005 roku.

W ramach 6 Programu Ramowego działają także:

- **BRICKS** – plan zmierzający do utworzenia *European Digital Memory*.
- **MINERVA PLUS** – kontynuacja programu *Minerva*, zmierzającego do utworzenia wspólnej platformy technologicznej opartej na współpracy ministerstw państw europejskich w zakresie digitalizacji treści kulturowych i naukowych.
- **CALIMERA** – program wykorzystania dorobku i osiągnięć społeczeństwa informacyjnego z większym udziałem instytucji kulturalnych. Program jest koordynowany przez biblioteki polskie.

Działająca od kilku lat *European Library* promuje bogactwo i różnorodność kultury europejskiej poprzez wspólny portal cyfrowy (11 mln obiektów z 43 bibliotek narodowych).

Biblioteki w globalnej rzeczywistości

W zmieniającym się społeczeństwie informacyjnym przekształcaniom ulegają także biblioteki akademickie, reagujące na oczekiwania swoich użytkowników, nastawionych na zdobywanie i pogłębianie wiedzy oraz łatwy dostęp do informacji. Obok tradycyjnych form pracy, związanej z procesem nauczania i uczenia się, pojawiły się nowe możliwości oparte o najnowsze technologie i narzędzia. Uczelnie działają już od dawna w edukacyjnych środowiskach hybrydowych, w których znaczna część pracy odbywa się *on-line* a coraz więcej publikacji ze strefy aktywności naukowo-badawczej przybiera postać cyfrową i istnieje w przestrzeni wirtualnej. Ta forma komunikacji uczonych czy środowisk naukowych jest już tak popularna i różnorodna, że staje się niepisaną normą.

Nowoczesne technologie mają pozytywny wpływ na rozwój piśmiennictwa naukowego, edukację środowiska i jego dorobek kulturowy – ułatwiają dostęp do literatury, wymianę rezultatów prac badawczych, wspierają różnorodne formy komunikacji pomiędzy ludźmi, instytucjami, środowiskami, krajami. Wspierają takie inicjatywy jak

np. *Open Access* – darmowy dostęp do czasopism naukowych czy *SPARC* – system dystrybucji informacji po konkurencyjnie niskich cenach.

Coraz bardziej popularne staje się uczenie na odległość (tzw. *distance learning* czy *e-learning*) wpisane w model kształcenia ustawicznego (*lifelong learning* czy *lifelong education*) i edukację powszechną.

Internet, dostęp do rozproszonych zasobów cyfrowych, poczta elektroniczna, elektroniczne katalogi, systemy przeszukiwania, rezerwacji i wypożyczeń, środowiska sieciowe, systemy *on-line*, elektroniczna dystrybucja informacji i dostarczania dokumentów, media cyfrowe, bazy danych, digitalizacja, możliwość korzystania z materiałów badawczych na odległość – to nie tylko znane wszystkim hasła, ale także zwykła już oferta biblioteczna.

Biblioteki łącząc umiejętnie dwie przestrzenie swojej działalności: rzeczywistą i cyfrową oferują teraz swoim czytelnikom kolejną możliwość – zdalny dostęp do biblioteki i jej zbiorów – czyli bibliotekę wirtualną, jako uzupełnienie biblioteki tradycyjnej.

Biblioteki cyfrowe lub cyfrowe repozytoria buduje już kilka uczelni wyższych, my jesteśmy jedną z nich. *Zielonogórska Biblioteka Cyfrowa* działa bowiem od nowego roku akademickiego. Na początku w jej zasobach jest 500 pozycji. Zakładamy, że tę przestrzeń uzupełniać będziemy systematycznie coraz większą ilością publikacji.

Zielonogórska Biblioteka Cyfrowa, ZBC <http://zbc.uz.zgora.pl>

ZBC umożliwia szeroki zdalny dostęp do źródeł wiedzy, zasobów edukacyjnych, cyfrowych kopii najcenniejszych zabytków kultury piśmienniczej, kolekcji dzieł sztuki oraz materiałów regionalnych.

Biblioteka ta realizuje ze swojego założenia idee programów europejskich włączając się w propagowanie społeczeństwa informacyjnego i społeczeństwa wiedzy, wspiera rozwój potencjału intelektualnego i innowacyjnego naszego środowiska oraz środowisk twórczych regionu.

Jest powszechna i łatwo dostępna. Adresowana jest do naukowców, studentów, nauczycieli, uczniów oraz tych wszystkich, którzy potrzebują informacji, pogłębiają wiedzę, interesują się sztuką i kulturą. Biblioteka ułatwiając dostęp do zbiorów, popularyzuje je, ale jednocześnie chroni.

Projekt zakłada utworzenie regionalnej biblioteki cyfrowej, którą zainicjowała i tworzy nasza uczelnia, a z czasem współtworzyć będą instytucje naukowe, kulturalne i oświatowe z miasta i regionu. Chcemy zaprosić biblioteki, archiwa, muzea, teatry i wszystkie te instytucje, które wzbogacą dorobek naukowy naszego środowiska oraz wniosą ważne dokumenty i materiały do badań regionalnych. Jesteśmy otwarci na każdą propozycję, która może wzbogacić zasób *ZBC*.

ZBC dzieli zbiory na cztery duże kolekcje:

- **Nauka i dydaktyka** – dorobek naukowy środowiska akademickiego oraz jego zasób edukacyjny, który obejmuje monografie, podręczniki, skrypty, czasopisma oraz inne publikacje wydane lokalnie.
- **Habilitacje, doktoraty, dyplomy** – rozprawy habilitacyjne, doktorskie oraz wybrane przez promotorów prace magisterskie.
- **Kultura i sztuka** – najcenniejsze zabytki kultury piśmienniczej (rękopisy, starodruki, zbiory ikonogra-

ficzne, kartograficzne, dokumenty życia społecznego) oraz kolekcje dzieł sztuki ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej i Biblioteki Sztuki (rysunku, grafiki, malarstwa, plakatów, fotografii artystycznej, ekslibrisów).

- *Regionalia* – materiały, dokumenty oraz dzieła dotyczące Zielonej Góry i Ziemi Lubuskiej, również w jej dawnych granicach historycznych. Prezentujemy tu wydawnictwa współczesne oraz zbiory archiwalne (kroniki, statuty, przywileje, ikonografię, kartografię, dokumenty życia społecznego), a także twórczość artystów lubuskich z kolekcji bibliotecznych.

ZBC powstała w porozumieniu i współpracy z Poznańskim Centrum Superkomputerowo-Sieciowym w oparciu o oprogramowanie *dLibra*, z którego korzystają także inne biblioteki cyfrowe środowisk naukowych. Inicjatorem ZBC jest prof. Józef Korbicz – Prorektor ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą.

Zielonogórska Biblioteka Cyfrowa należy do tej grupy akademickiej, którą wyróżnia połączenie idei biblioteki edukacyjnej z biblioteką dziedzictwa kulturowego i biblioteką regionalną. ZBC jest piątą już biblioteką tego typu w kraju.

W środowisku naukowym działają:

- *Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa (WBC)* – od 1999 roku. Tworzą ją wszystkie biblioteki i instytucje naukowe zrzeszone w Poznańskiej Fundacji Bibliotek Naukowych. W jej zbiorach jest 6.400 publikacji;
- *Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa (DBC)* – od 2003 roku. Tworzona jest przez Bibliotekę Główną Politechniki Wrocławskiej. Początkowo działała pod nazwą uczelni, od listopada przekształcona została w bibliotekę regionalną Dolnego Śląska. Zawiera 134 pozycje;
- *Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa (KPBC)* – od października 2005 roku. Jest to projekt realizowany

przez biblioteki współpracujące w ramach Konsorcjum Bibliotek Naukowych Regionu Kujawsko-Pomorskiego: Bibliotekę Główną Uniwersytetu w Toruniu, Bibliotekę Główną Akademii Bydgoskiej, Bibliotekę *Collegium Medicum* w Bydgoszczy. W zbiorach jest ponad 1.000 publikacji. Projekt finansowany jest z funduszy strukturalnych UE;

oraz

- *Biblioteka Politechniki Łódzkiej (eBPoL)* – od 20 listopada 2005 roku. W zbiorze jest 50 pozycji.

W najbliższym czasie do projektu przystąpią także biblioteki naukowe Warszawy, Krakowa, Rzeszowa i Białegostoku (rys. poniżej).

Biorąc pod uwagę przyszłość *Zielonogórskiej Biblioteki Cyfrowej*, jej rangę i znaczenie w kraju, regionie i naszym środowisku, prosimy o jej współtworzenie poprzez przekazywanie na jej rzecz publikacji naukowych i dydaktycznych, które powstają w naszym środowisku. Dostęp do niektórych materiałów może być na życzenie autorów lub właścicieli praw wydawniczych ograniczony lub chroniony hasłem.

Doborem i przygotowaniem materiałów zajmuje się Biblioteka Uniwersytecka. Osobami do kontaktów są:

- dla Szkoły Nauk Humanistycznych i Społecznych – mgr Małgorzata Kuncewicz, al. Wojska Polskiego 69, budynek główny, p. 165, tel. (328) 3106, e-mail: M.Kuncewicz@bu.uz.zgora.pl
- dla Szkoły Nauk Technicznych oraz Szkoły Nauk Ścisłych i Ekonomicznych – mgr inż. Magdalena Ogrodowczyk, ul. Podgórna 50, budynek A-0, p. 04, tel. (328) 7377, e-mail: M.Ogrodowczyk@bu.uz.zgora.pl

Ewa Adaszyńska



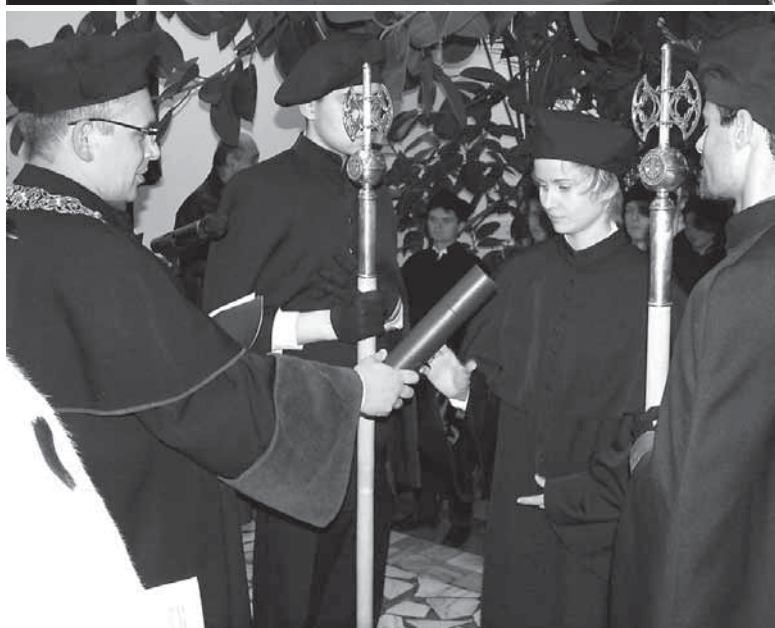
PROMOCJE DOKTORSKIE

Z roku na rok coraz większa liczba doktorantów odbiera dyplomy podczas tradycyjnych już uroczystości Promocji Doktorskich. Dotychczas na Uniwersytecie Zielonogórskim przewody doktorskie zakończyły 82 osoby.

Tradycyjnie przysięgę doktorską odbierał Rektor prof. Czesław Osękowski. W uroczystości uczestniczyli również Prorektorzy i Dziekani wszystkich wydziałów. W tym roku już po raz piąty taka uroczystość odbyła się w Palmiarni

Uniwersyteckiej, a przysięgę doktorską złożyły 22 osoby (3 doktorów nauk technicznych w zakresie *budowy i eksploatacji maszyn*, 4 doktorów nauk matematycznych w zakresie *matematyki*, 7 doktorów nauk humanistycznych w zakresie *historii*, 1 doktor nauk humanistycznych w zakresie *filozofii*, 3 doktorów nauk humanistycznych w zakresie *pedagogiki*, 2 doktorów nauk technicznych w zakresie *budownictwa*, 1 doktor nauk technicznych w zakresie *informatyki* i 1 doktor nauk technicznych w zakresie). Uniwersytet Zielonogórski posiada prawa doktoryzowania w 11 dziedzinach.

esa



Pracownicy wizerunek firmy

W poprzednim artykule była po części mowa o tym, jak wielkie znaczenie dla wizerunku firmy mają jej pracownicy. To oni w największym stopniu decydują i odpowiadają za to, jak ich przedsiębiorstwo jest postrzegane na zewnątrz. Pracownicy są kluczowym narzędziem marketingowym przedsiębiorstwa. Strategia marketingowa firmy winna zostać tak skonstruowana, by nadać temu właśnie instrumentowi odpowiednią, naczelną rolę. Postawy i opinie pracowników przekładają się wprost proporcjonalnie na powszechną opinię o organizacji, w której pracują.

Trudno jednakże mówić o świadomym działaniu na rzecz budowania pozytywnego wizerunku firmy poprzez jej pracowników, jeśli ci nie identyfikują się z instytucją, w której pracują.

Badania przeprowadzone wśród pracowników różnych firm wskazują, iż 43,28 % z nich jest zdania, że losy ich firmy zależą od zaangażowania i lojalności każdego pracownika. Z kolei tego samego zdania jest blisko połowa pracowników tych firm, legitymujących się wyższym wykształceniem. Z tych samych badań wynika ponadto, iż dostrzeganie własnego wkładu w działanie firmy i możliwości kształtowania jej losów wiąże się bezpośrednio z odczuwanym zadowoleniem z pracy w określonej organizacji. Aż 70,59 % osób najbardziej zadowolonych z pracy w danej firmie odczuwało wyraźny wpływ na jej losy, natomiast zdecydowana większość respondentów (88,89 %) skrajnie niezadowolonych była zdania, że nie mają żadnego wpływu na funkcjonowanie firmy.

Bardzo ciekawie przedstawiają się również wyniki badania wpływu identyfikowania się pracowników z miejscem pracy na wizerunek firmy. Ponad połowa (51,13 %) stwierdziła, że utożsamia się z celami firmy jedynie częściowo, natomiast co dziesiąty badany (9,77 %) wcale nie identyfikował się z przedsiębiorstwem i jego celami, przy czym często cele te w ogóle nie były komunikowane pracownikom. Pracownicy wyłącznie intuicyjnie odgadywali ich treść. Nie dziwi także fakt, że identyfikowanie się z celami firmy jest ściśle związane z odczuwaniem przez pracowników zadowolenia z pracy w danej organizacji.

To dowodzi, że zadowolenie z pracy sprzyja utożsamianiu się pracowników z organizacją, a to z kolei wyzwala odczucie zadowolenie nie tylko z pracy jako takiej, ale głównie z przynależności do zespołu pracowniczego danej organizacji i realizacji zadań zmierzających do osiągnięcia jej celów. Przy czym identyfikacja pracowników z firmą jest uzależniona także od poczucia pracowników względem wywierania przez nich wpływu na losy firmy. Osoby identyfikujące się z firmą były zdania, że losy ich firmy zależą od ich zaangażowania i lojalności. To, co z tych badań wydaje się być najbardziej zadziwiające, to fakt, iż spora część pracowników wcale nie identyfikujących się z firmą, uważa, że wywiera

wpływ na jej rozwój (15,38%). Wpływ taki może mieć różny charakter, również negatywny.

Widać zatem, że zawsze istnieje ryzyko działania pracowników na szkodę przedsiębiorstwa, co może doprowadzić do znacznych dysfunkcji w funkcjonowaniu organizacji, wywołując w niej kryzys.

Zdecydowanie wszyscy pracownicy tworzą wizerunek swojej firmy, ale w każdej organizacji są pewne kluczowe działy, osoby, od których ten wizerunek zależy w największym stopniu.

Należą do nich te ogniwa, które mają bezpośredni kontakt z klientem oraz z innymi zainteresowanymi. Zdefiniowaliśmy uprzednio grupę klientów szkoły wyższej. Stanowią ją studenci (obecni i potencjalni). Idąc tym tropem można wyselekcjonować grupę pracowników mających na co dzień kontakt ze studentami. Należą do niej przede wszystkim wykładowcy, następnie pracownicy dziekanatów i działów zajmujących się sprawami studentów, a także pracownicy sekretariatów wydziałowych.

Z kolei z punktu widzenia pozostałych zainteresowanych te niewralgiczne punkty tzw. „pierwszego kontaktu” zlokalizowane są w rektoracie, dziekanatach, sekretariacie kanclerza, biurze promocji oraz – o czym najczęściej zdarza się zapominać – należą do nich również portiernie i centrale telefoniczne.

Warto zatem uświadomić sobie, jak wielkie znaczenie dla wizerunku firmy, w której się pracuje ma codzienne zachowanie pracowników zatrudnionych we wskazanych grupach. Z całą pewnością ci właśnie pracownicy w znacznej mierze odpowiadają za wizerunek swojego zakładu pracy. Powszechna opinia o organizacji jest niczym innym, jak kopią opinii na ten temat pracowników tejże organizacji. Żadne narzędzie promocji nie ma takiego przełożenia na opinię o przedsiębiorstwie i jego marce, jak wygłaszane na ten temat poglądy jego pracowników.

Reklama, czy celowe działania promocyjne mają za zadanie zainteresować potencjalnych nabywców daną firmą i jej produktami, zachęcić do nawiązania z firmą kontaktu w celu bliższego poznania jej samej oraz jej produktów.

Sukces sprzedaży natomiast, leży w przypadku firmy usługowej już po stronie pracowników mających bezpośredni kontakt z klientem.

Bardzo ważne w kontaktach z klientem i innymi interesantami środowiska zewnętrznego jest sposób obsługi. Warto dołożyć wszelkich starań, ażeby ta obsługa była profesjonalna.

Można sobie wyobrazić jak wizerunek organizacji zostanie zbudowany w opinii interesanta, który podjął próbę pierwszego kontaktu z firmą i nawiązał kontakt telefoniczny z jej pracownikiem, ale nie znając struktury firmy i kompetencji poszczególnych jednostek dodzwonił się do niewłaściwego działu. Tam natomiast, zamiast udzielić mu szczegółowej instrukcji do kogo należy się zwrócić w przedmiotowej sprawie i pomóc w zdobyciu odpowiednich informacji, często słyszy się „Ja się tym nie zajmuję. Nie wiem, kto może panu pomóc”.

Nie śmiem tutaj nawet wspominać o innych oczywistych zasadach, jakie powinny towarzyszyć kontaktom pracownika z klientem firmy. Reguła winna być prosta: „Podejdź do interesanta w taki sposób, w jaki sam chciałbyś zostać obsłużony”.

W sytuacji, kiedy pracownik ma sposobność przekazania klientom szerszych informacji o firmie, winien pamiętać

tać, że przyjmuje na siebie rolę jej rzecznika. I pomimo, iż prywatnie może się nie zgadzać z zasadami obowiązującymi w jego firmie, nie powinien dawać temu wyrazu w swoich publicznych wypowiedziach.

Niedopuszczalnym jest, ażeby pracownicy wypowiedzieli się w sposób negatywny o swojej firmie w obecności klientów. Jest to objaw skrajnej nieojalności. Pracownik wygłaszający negatywną opinię na temat firmy, w której pracuje, tak naprawdę tworzy taką opinię o sobie samym. Tego typu działanie jest zatem skrajnie krótkowzroczne i nieodpowiedzialne.

Negatywną informację klient przekaze kilku następnym osobom, co w rezultacie stworzy negatywny wizerunek organizacji.

Nikt nie zaufa firmie, której nie darzy się szacunkiem, z którą nie identyfikują się jej pracownicy.

A brak klientów znaczy brak popytu na produkty lub usługi firmy i w rezultacie prowadzi do jej poważnych problemów finansowych, a w skrajnych przypadkach – do bankructwa.

Badania prowadzone wśród kandydatów na studia dotyczące przyczyn wyboru szkoły wyższej wskazują, że najważniejszym czynnikiem decydującym o wyborze uczelni są opinie o szkole pochodzące od jej studentów. Następnie wymieniane są informacje pozyskiwane z oficjalnej strony internetowej uczelni, pozycje w rankingach oraz artykuły i wywiady w mediach, głównie z rektorem.

Okazuje się, że to właśnie opinia studentów jest najskuteczniejszym rodzajem promocji.

To, co jest jeszcze niezmiernie ważne w budowaniu opinii o uczelni, to public relations prowadzone bezpośrednio przez naczelne władze uczelni. Bowiem w komunikowaniu najskuteczniejsze jest zachowanie konsekwencji. Bardzo ważne, by głos przedsiębiorstwa miał zawsze tę samą twarz. Innymi słowy, by w imieniu instytucji komunikowała jedna, wciąż ta sama osoba. W przypadku korporacji gospodarczej jest to zwykle wysoko postawiony w hierarchii pracownik. W przypadku szkoły wyższej jedyną skutecznie rozpoznawalną osobą jest rektor.

W tym miejscu warto podkreślić, że skuteczność rektorskiego PR wymaga dużego zaangażowania czasu na taką działalność i budowania osobistych relacji rektora ze studentami oraz absolwentami uczelni.

Różnice pomiędzy uczelniami publicznymi i niepublicznymi w doborze metod PR są jednak w tej chwili bardzo wyraźne. Uczelnie publiczne szukając cech decydujących o przewadze uczelni na rynku wskazują na dorobek naukowy kadry i siłę instytucji. Tymczasem w tym samym miejscu uczelnie prywatne akcentują osiągnięcia swych absolwentów, jakość programów i atmosferę wśród studentów. W zależności od typu uczelni różnią się także zadania rektora w zakresie public relations. W uczelniach państwowych rektor przedstawiany jest jako lider uczonych, a zewnętrzne PR skupia się na okazaniu „dostojności” i siły (oraz długowieczności) uczelni. Z kolei PR uczelni niepublicznych skłania się w kierunku studentów. Tu stawia się duży nacisk na rektorskie PR bezpośrednie, prowadzone wśród studentów, absolwentów oraz pracodawców zatrudniających absolwentów uczelni.

Tak dużo mowy o tym, jak znaczący wpływ mają pracownicy na wizerunek swojej firmy, bowiem celem niniejszych rozważań jest zbudowanie w świadomości pracowników przekonania, że każdy z nas ma swój udział w kreowaniu *image* organizacji, w której pracuje. Czasami warto zatem przyjrzeć się swoim dotychczasowym zachowaniom i nawykom oraz przeanalizować

sytuacje, których jest się bohaterem, by w przyszłości świadomiej i odpowiedzialniej działać. Pracownicy winni zatem znać wartość swoich zachowań w sferze komunikacji firmy, powinni poznawać jej cele i specyfikę.

Celem firmy z kolei winno być zbudowanie takich relacji między firmą a pracownikiem, by nie dochodziło więcej do działań sabotażowych na szkodę przedsiębiorstwa.

Anna Urbańska

W artykule wykorzystano:

- 1) artykuł **Agnieszki Izabeli Baruk** *Czynniki determinujące wizerunek firmy jako pracodawcy w Public relations w zarządzaniu firmą* pod red. D. Tworzydło, Rzeszów 2004;
- 2) artykuł **Krzysztofa Pawłowskiego** *Sposoby pozyskiwania przewagi konkurencyjnej szkoły wyższej*, „Marketing i Rynek” 11/2005.

Walne zebranie członków ZNP w UZ



WRĘCZENIE ZŁOTEJ ODZNAKI ZNP PROF. STANISŁAWOWI LABEROWI.
FOTO MACRCIN RELICH

W dniu 29 XI 2005 r. odbyło się walne zebranie członków ZNP w UZ. Głównym punktem obrad była dyskusja dotycząca nowej ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym. W dalszej części obrad przedstawiono zmiany struktury organizacyjnej Związku wchodzącego do struktury ogólnopolskiego ZNP. Podjęto decyzję o przyjęciu nowego statutu ZNP w UZ obowiązującego w ramach zmian organizacyjnych.

Na zebraniu wręczono zasłużonym długoletnim członkom złote odznaki ZNP, które otrzymali kol. Stanisław Laber, kol. Alicja Laber, kol. Józef Tatarczuk, kol. Bogumił Raganowicz, kol. Cecylia Kochańska, kol. Włodzimierz Kujanek. Odznaczenia przyznane przez Zarząd Główny ZNP wręczyli prezes ZNP w UZ Krzysztof Łasiński oraz sekretarz Maciej Dzikuć.

*Zdrowych, radosnych i szczęśliwych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślności w Nowym Roku 2006
Pracownikom i Studentom Uczelni
życzy
Zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego
w Uniwersytecie Zielonogórskim*



Akcja „Uniwersytet Dzieciom”

Już po raz czwarty w tym roku zainaugurowaliśmy Akcję „Uniwersytet Dzieciom”, która na stałe weszła do uniwersyteckiego kalendarza. We wrześniu zmienił się rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego, więc zgodnie z tradycją Przewodniczącą Komitetu Honorowego Akcji Uniwersytet Dzieciom została Pani Regina Osękowska, małżonka rektora prof. Czesława Osękowskiego. Pani Teresa Kisielewicz pozostała członkinią Komitetu i bardzo aktywnie wspiera nas swoją wiedzą i doświadczeniem.

W tym roku zaplanowaliśmy może skromniejsze działania zarobkowe, ale na pewno nie mniej interesujące dla dzieci, do których Akcja jest kierowana. Ze strony świetlic terapeutycznych padła propozycja, aby podopieczni tych ośrodków mogli uczestniczyć w specjalnie dla nich zorganizowanych wykładach, prelekcjach czy warsztatach. Jednym słowem, aby dzieci mogły lepiej poznać Uniwersytet, a przy okazji nabrać przeświadczenia, że nie jest on tak niedostępny, jak to się może z pozoru wydawać. Pierwsze takie spotkanie odbyło się przed Świętem Niepodległości, które było tematem wykładu przygotowanego przez dra hab. Tomasza Nodzyńskiego. Nie da się ukryć, że część dzieci bardziej była zainteresowana podnoszonymi stolikami w Auli C, co cokolwiek „rozpraszają” wykładowcę, jednak opinie opiekunów po spotkaniu, są jednomyślne – z ochotą przyjmą kolejne zaproszenia na edukacyjne spotkania. Do końca roku akademickiego proponujemy im jeszcze kilka takich „wycieczek”.

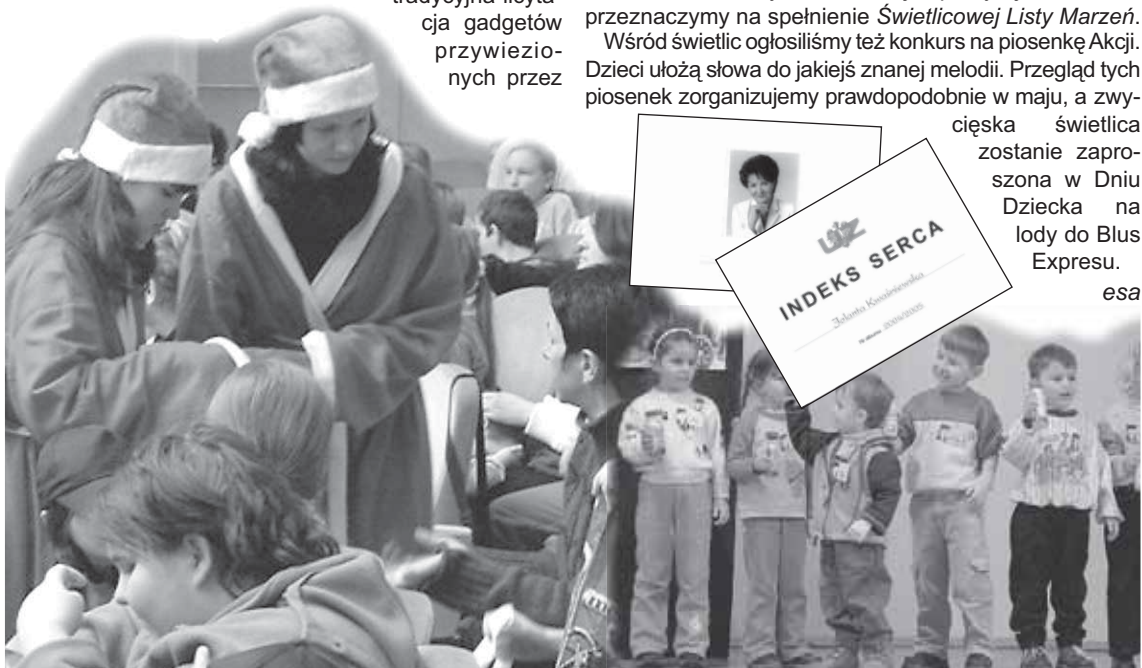
Tak jak każdego roku Gaja Armatura, Kabłówka i Piotr Walasek zaproponowali zorganizowanie imprezy „Gwiazdka z żużlowcami”. Tym razem niestety żużlowcy nie zagrają w piłkę nożną, ale za to będą jeździć na gokartach (impreza odbyła się 18 grudnia, już po oddaniu Miesięcznika do druku – od red.). Odbędzie się też tradycyjna licytacja gadżetów przywiezionych przez

największe gwiazdy polskiego żużla. Zaraz po wyścigach gokartowych żużlowcy przejdą do Hali Sportowej, gdzie już będą na nich czekały dzieci (w „skromnej” liczbie 500 osób) i kolejna porcja sportowych emocji. Świetlice pod wodzą „żużlowych kapitanów” stoczą walkę o SPORTOWE INDEKSY. Nie będzie w tej imprezie przegranych dzieci. Wszystkie na zakończenie otrzymają paczki ze słodyczami.

18 stycznia natomiast czeka nas kolejna impreza, z której dochód również w całości przeznaczymy na Akcję – Koncert noworoczny. Jak zawsze wystąpią Big Band Uniwersytetu Zielonogórskiego, Chór Akademicki, Ewa Uryga. Jednak przed koncertem czekają nas wielkie emocje – aukcja prac przekazanych na ten cel przez pracowników Instytutu Sztuk Pięknych oraz Katedry Sztuki i Kultury Plastycznej. Jak rok temu swoje dary na aukcję przekazała także Jolanta Kwaśniewska (pióro i długopis) i Leszek Balcerowicz (obraz z dołączonymi odręcznie napisanymi życzeniami dla osoby, która tenże obraz nabędzie). Po raz pierwszy swój wkład mają także nasi DHC – tzn. prof. Tadeusz Kaczorek i prof. Ryszard Tadeusiewicz. Obydwaj Profesorowie pierwsi odezwali się na nasz apel. Także w tym roku będzie można wylicytować markowe okulary słoneczne przekazane przez Tomasza Puśleckiego. Do oglądania wszystkich darów zapraszamy na naszą stronę <http://www.dzieciom.uz.zgora.pl>. Aukcję poprowadzi Mirosław Gancarz. Całkowity dochód z tej imprezy - jak zawsze - przeznaczymy na spełnienie Świątecznej Listy Marzeń.

Wśród świetlic ogłosiliśmy też konkurs na piosenkę Akcji. Dzieci ułożą słowa do jakiejś znanej melodii. Przegląd tych piosenek zorganizujemy prawdopodobnie w maju, a zwyciężka świetlica zostanie zaproszona w Dniu Dziecka na lody do Blus Expressu.

esa



Międzynarodowy Festiwal Improwizacji

Tegoroczna edycja Międzynarodowego Festiwalu Improwizacji odbyła się w dniach 5 -11 września 2005 w Zielonej Górze i Żarach. Od 5 lat niepowtarzalny profil Festiwalu, propozycja programowa oraz atmosfera skupiają coraz większą ilość uczestników oraz grono wyśmienitych, światowej sławy pedagogów, dzięki czemu impreza zyskała międzynarodową rangę. Jest to zdecydowanie jedyna tego typu impreza w Polsce i jedna z niewielu w Europie. Dzięki gościnności Uniwersytetu Zielonogórskiego miasto stało się miejscem corocznych spotkań i działań artystycznych tych, którzy interesują się procesami twórczymi opartymi na eksperymentalnym ćwiczeniu technik tanecznych, muzyki, teatru, plastyki i sztuk audiowizualnych. Spotykają się oni po to, by na drodze poszukiwań i eksperymentów odnaleźć nowe środki ekspresji, komunikacji i wyrazistości w sztuce współczesnej. Głównym założeniem Festiwalu jest indywidualny proces poszukiwania w sferze języka ruchowego, wrażliwości i przekazania naszych „doświadczeń” w ideach choreograficznych. Kluczem do tego procesu stała się improwizacja oraz contact improwizacja, techniki które dają tancerzom, artystom i uczestnikom warsztatów możliwości odnalezienia i zrozumienia istoty świadomości ciała oraz wykorzystania tej wiedzy w różnych formach ekspresji. Do realizacji założeń programowych organizatorzy Festiwalu zapraszają uznanych w świecie pedagogów i specjalistów z różnych dziedzin sztuki. Tegorocznymi gośćmi Festiwalu byli: Robert Anderson (UK) - contact improwizacja, Sarah Gray (UK) - contact improwizacja, prof. Melissa Monteros (USA/Kanada) - improwizacja i kompozycja tańca oraz Wojciech Mochniej (Polska/Kanada) – techniki tańca współczesnego z elementami gyrokinesis.

Uczestnikom Festiwalu stworzono możliwość skorzystania z oferty otwartych zajęć warsztatowych oraz wzięcia udziału w międzynarodowych projektach tworzonych w ramach Festiwalu.

Efekty końcowe projektów prezentowane są zielonogórskiej publiczności podczas ostatniego dnia Festiwalu w ramach koncertu galowego. W tym roku wieczór galowy odbył się na scenie widowiskowej LUNA, Żarskiego Domu Kultury w Żarach.

Prezentacje otworzył spektakl polsko-kanadyjskiego zespołu W&M Physical Theatre, pt. „Secret Moments”. Choreografię „Niby tak samo jak wczoraj” i projekty twórcze z udziałem pedagogów oraz wyselekcjonowanej w ramach audycji grupy uczestników opracowali: Sarah Gray (Project # 1) oraz Melissa Monteros i Wojciech Mochniej (Przychodząc i Odchodząc).

Patronem honorowym V Międzynarodowego Festiwalu Improwizacji był Prorektor ds. studenckich Uniwersytetu Zielonogórskiego. Gościem specjalnym V Międzynarodowego Festiwalu Improwizacji w Zielonej Górze była prof. Ewa Wycichowska dyrektor Polskiego Teatru Tańca w Poznaniu.

Dyrektorem programowym Festiwalu jest Wojciech Mochniej (wykładowca na Uniwersytecie w Calgary, Dyrektor W&M Physical Theatre), dyrektorem artystycznym prof. Melissa Monteros (University of Calgary/ założyciel W&M Physical Theatre), Realizatorem Paweł Matyasik reprezentujący Uniwersytet Zielonogórski).

Głównym Organizatorem Festiwalu jest W&M Physical Theater we współpracy z Zielonogórskim Stowarzyszeniem Tańca Współczesnego. Współorganizatorem był Uniwersytet Zielonogórski. VI edycję Międzynarodowego Festiwalu Improwizacji zaplanowano na przełomie maja i czerwca 2006 r.

Szczegółowe informacje: www.minifestival.republika.pl, wmdance@gmail.com, mdancemanager@gmail.com

W&M PHYSICAL THEATRE
44 Point McKay Crescent NW, Calgary, AB/ Canada
www.wmdance.republika.pl email: wmdance@op.pl

Wojciech Mochniej

Studium Wychowania Fizycznego i Sportu

Ewa Skorupka
doktorem nauk o kulturze fizycznej



14 czerwca 2005 na Wydziale Fizjoterapii Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr Ewy Skorupki na temat „Postawa ciała dzieci w młodszym wieku szkolnym a środowisko rodzinne”. Promotorem pracy był prof. Marek Woźniwski z AWF we Wrocławiu, recenzentami prof. Krystyna Ferenz z Uniwersytetu Zielonogórskiego i dr hab. Ewa Demczuk – Włodarczyk z AWF we Wrocławiu. Dr Ewa Skorupka jest pracownikiem Studium Wychowania Fizycznego i Sportu, wcześniej Zakładu Pedagogiki Opiekuńczej i Specjalnej. W pracy dydaktycznej i naukowej podejmuje zagadnienia z zakresu rehabilitacji.

I rocznica śmierci LEONA PROBUŻAŃSKIEGO

15 grudnia 2005 roku mija pierwsza rocznica śmierci wieletniego pracownika Studium Wychowania Fizycznego i Sportu Wyższej Szkoły Pedagogicznej oraz Uniwersytetu Zielonogórskiego mgr. Leona Probużańskiego.



Był osobą znaczącą w wielu środowiskach, wychowawcą pokoleń sportowców, społecznikiem, nauczycielem wypełniającym swój zawód z pasją. Tym trudniej pogodzić się z brakiem Osoby bliskiej tak wielu. Jego odejście wywołało żal i smutek kolegów, współpracowników, byłych uczniów, zawodników. Sprowokowało do wspomnień publikowanych na łamach gazet („Wielki mały człowiek...”, „Mistrzowie odchodzą...”). Zaowocowało także organizacją I Memoriału koszykarskiego im. Leona Probużańskiego rozegranego 22 września 2005 w Hali Sportowej Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz poświęceniem Jego pamięci Mistrzostw Szkół Wyższych Województwa Lubuskiego w koszykówce mężczyzn rozgrywanych corocznie w Gorzowie Wlkp. Napełnia radością fakt, że wielu wychowanków Leona Probużańskiego podąża wyznaczoną przez z niego drogą, co pozwala wierzyć, że Człowiek żyje tak długo, jak pamiętać o nim i jego dokonaniach.

wiadomości wydziałowe

wydział
artystycznyInstytut Sztuk Pięknych

28 GALERIA grafiki
Biblioteki Sztuki

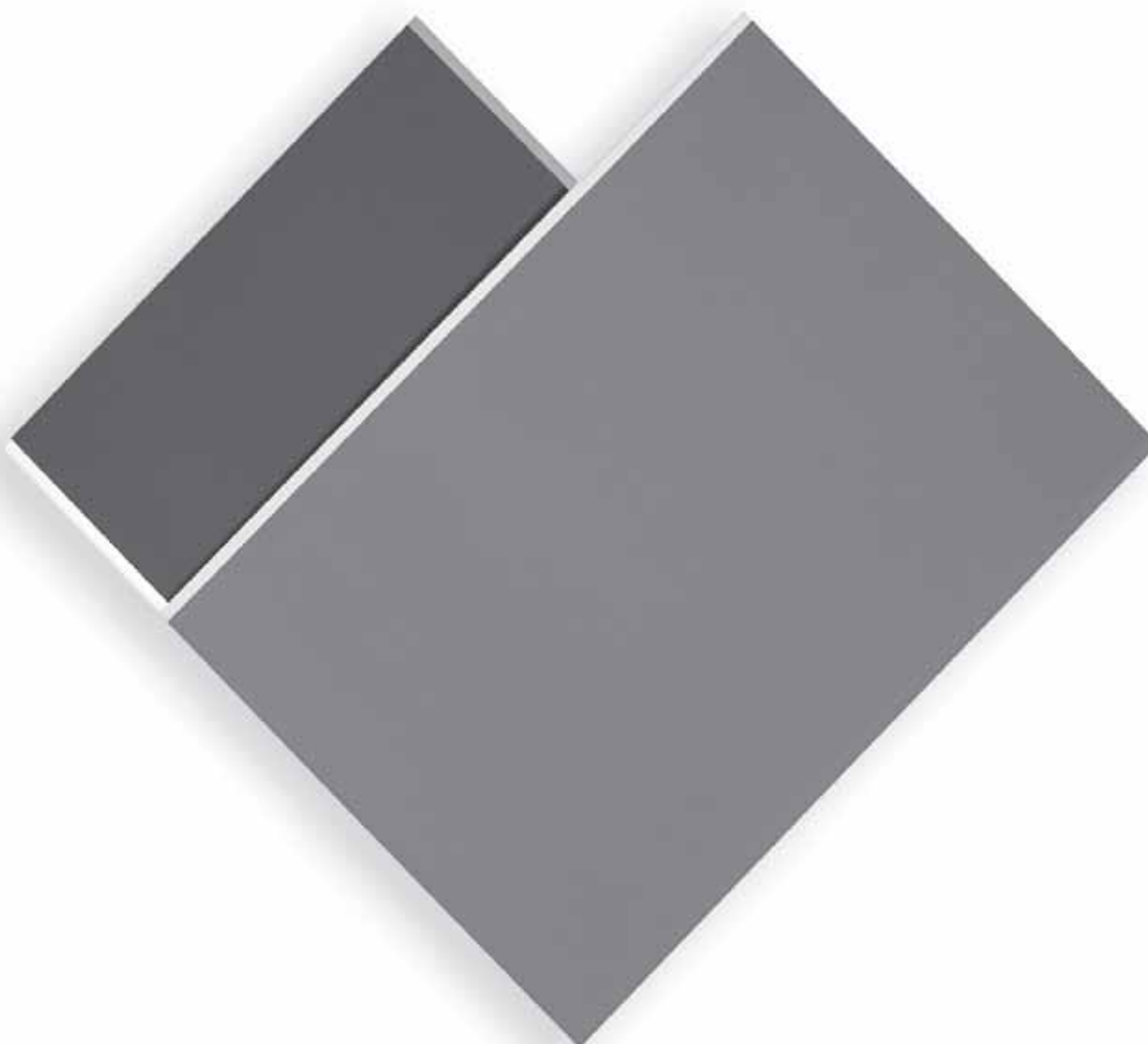
Bożena Kowalska

TADEUSZ WIKTOR

Na prace Tadeusza Wiktora można patrzeć, odczuwać je i pojmować wielowarstwowo. Jest to wprawdzie właściwość każdej liczącej się sztuki, ale u Wiktora urasta ta cecha do rzadko spotykanej wielorakości i głębi. Można w jego obrazach i rysunkach widzieć tylko

przedmiot estetyczny i cieszyć się doskonałym w nim wyważeniem form, kierunków napięć, harmonii barw, czy walorów czerni i bieli. Można podziwiać szczęśliwe zespolenie rzadko występujących razem, bo opozycyjnych zazwyczaj cech: rozmachu i precyzji. Można poddać się magicznemu oddziaływaniu jego wielkich rozmiarami obrazów, czy niezrównanych w ich perfekcjonizmie, a jednocześnie nieobojętnych emocjonalnie rysunków i grafik. Można szukać ukrytych w tych pracach wzruszeń. I można próbować odczytać zawarte w nich przesłanie sięgając do filozoficznego ich podłoża, powodu twórczego ich powstania.

Choć szeroko znany i po wielokroć nagradzany za grafikę i rysunek, Wiktor uważa się przede wszystkim za malarza. Tyle, że prace artysty należące do dwóch tych pierwszych dyscyplin pokazywane są stosunkowo często, dzięki czemu uzyskiwały popularność i uznanie, gdy



jego malarstwo, prezentowane rzadko i fragmentarycznie, pozostaje mało znane. Przyczyną są tu nietypowo wielkie wymiary realizacji malarskich twórcy, dla których niełatwo znaleźć odpowiednie warunki ekspozycyjne. Jego liczne polipptyki sięgają formatem od 220 x 410 cm do 190 x 1200 cm.

Dorobek artysty jest bardzo bogaty. I mimo skrajnych różnic w wymiarach jego obrazów i wieloobrazów, jak je nazywa, mimo różnego ich ukształtowania, a także sposobów użycia barw: raz delikatnych, mieszanych na palecie, a kiedy indziej zderzanych ze sobą kontrastowo - malarstwo to jest w pełni jednorodne i spójne. A co najważniejsze, jest to malarstwo bardzo wysokiej próby.

W swojej twórczości i teoretycznych rozważaniach, jako jeden z istotnych problemów o implikacjach filozoficznych, Wiktor podkreśla dualizm wartości przeciwstawnych - pozytywu i negatywu, czerni i bieli. Stara się łączyć tę postawę typową dla człowieka Zachodu z dalekowschodnim sposobem myślenia, który w obszarze jego teorii zdobył sobie nawet pozycję priorytetową. Artysta łączy więc ekstremy stadiami przeobrażeń. Stworzył nawet model procesu matematycznie obliczonej progresji przekształceń wiodących od czarnego kwadratu do przeciwstawnego białego i analogiczny model dla okręgu. Każdy też, podjęty przez niego wątek - problem, czy to w malarstwie, czy w rysunku i grafice, realizowany jest co najmniej w kilku, a niekiedy w kilkudziesięciu wariantach. Tak się manifestuje w dużej urody dziełach Tadeusza Wiktora proces wiecznych przemian, nieustającego zdążania do buddyjskiego wyzwolenia, zenistycznego czy chrześcijańskiego Absolutu.

Wiktor jest postacią niecodzienną, egzystującą na pograniczu naszego powszedniego i rzadko komu dostępnego, mistycznego świata. Obdarzony bezbłędną intuicją plastyczną, należy do artystów z kręgu sztuki odwołującej się do sacrum, a jednocześnie operującej językiem geometrii. Jego sztuka jest medytatywna, pełna ciszy, nie narzuca się oczom, ale przyciąga magnetycznie, budzi niepokój myśli, każe stawiać trudne, egzystencjalne pytania.

(fragmenty wstępu do katalogu wystawy Tadeusza Wiktora. Katalog w przygotowaniu)

← TADEUSZ GUSTAW WIKTOR, Z CYKLU: DIAGONALNE. DIAGONALNE 5; 2003; OLEJ, PŁÓTNO, RELIEF; 194 X 227 CM



GALERIA grafiki
Biblioteki Sztuki

W piątek 27 stycznia 2006 o godz. 11.00 zapraszamy razem z autorem Markiem Glinkowskim na „Prawdziwą wystawę” oraz „Prawdziwy wykład”.

Janina Wallis

...Katedra Sztuki i Kultury Plastycznej

Manuela Schöpp

LILA KARBOWSKA I KULT TEGO, CO BANALNE

Filc merynosowy zamiast filcu tatarskiego

W pracy pod tytułem *Śnieg* Lila Karbowska, artystka urodzona w Kole i mieszkająca dziś w Berlinie, prezentuje parę butów z białego filcu, stanowiących odwrotność domowej sielanki – zazwyczaj kojarzonej z filcowymi kapciami. Na każdy but wycięto 21 grubych warstw filcu w formie wkładek do butów w ten sposób, że zmniejszają się one ku dołowi, po czym zostały one położone jedne na drugich i sklejone. Inaczej mówiąc: stopa osoby noszącej te buty spoczywa na najszerzej z warstw. Chodzenie w nich staje się tym samym niebezpiecznym balansowaniem.

Dolna warstwa ma rozmiar stopy dziecka, które właśnie uczy się chodzić, górna zaś sugeruje, że model wykonany został dla konkretnej osoby. Pantofle dopasowane są do ciała artystki, zachowują jego odcisk, wskazując jednocześnie na jej nieobecność; mniej w sensie erotycznym, w którym to but pojawia się jako substytut właścicielki, bardziej zaś w znaczeniu pozostawionych śladów przeszłości.

Dwie kolejne prace, w których Karbowska również posługuje się filcem merynosowym, czyli filcem z białej wełny merynosowej, to *Das Ende* i *Der Trinker*. Filc tak samo jak i tłuszcz ściśle kojarzy się z nazwiskiem Josepha Beuysa, który wszedł do historii jako „mężczyzna w filcowym kapeluszu”¹ oraz artysta „nieapetycznych kostek tłuszczu”². To jemu zawdzięczamy wejście obu materiałów w latach sześćdziesiątych na salony sztuki.

Z kwestią pochodzenia filcu związane są liczne legendy: z powodu jego właściwości przypisuje się go kulturom nomadów, przede wszystkim Mongołom, którzy nie tylko używali go jako materiału dla jurt i ubrań, ale również nadali mu znaczenie semantyczne; uosabiał on odnowę lub też przejście do innej formy istnienia. Beuys zakotwiczył w swym życiu i twórczości zarówno praktyczną jak i symboliczną funkcję filcu. W akcjach artystycznych służył mu on jako warstwa ochronna. A opowiadając historię, jak to będąc pilotem w czasie II wojny światowej rozbił się samolotem na Krymie i został uratowany przez Tatarów – wprowadził w obieg bajkę, która na długi czas powiązała Wehrmacht z filcem tatarskim.

Mimo, iż Karbowska w swej pracy dyplomowej dogłębnie zajmowała się Beuyssem, nie nawiązuje do niego bezpośrednio: jej prace ani nie posiadają owej brudnej kolorystyki, która powodowała, że filc w czasach cudu gospodarczego wydawał się być materiałem *biednym*, ani nie są obciążone Beuysowskimi znaczeniami, ani też nie uzasadnia się w nich użycia filcu jako *drugiej skóry*. W pracach *Das Ende* i *Der Trinker* autorka eksperymentuje w pierwszej kolejności z takimi właściwościami materiału jak jego ciężar lub chłonność, a dopiero później wykorzystuje je w kontekście narracyjnym.

W obiekcie ściennym *Das Ende* filc pokrojony został w równe paski i umocowany na kwadratowej powierzchni otoczonej białą ramą. Pod wpływem siły ciężenia paski filcu wydają się wystrzeliwać z obrazu do wnętrza pomieszczenia. Redukcja środków oraz seryjne powtarzanie matematycznej formy podstawowej przypomina estetów i ascetów minimal art, którzy słownictwo swych „specific objects” czerpali z malarstwa. Sięgając po *miękki* materiał praca *Das Ende* przeciwstawia się sztu-



ce ostrych krawędzi, która wypowiedziała wojnę reprezentacyjności, i jednocześnie tworzy do niej komentarz. Podczas gdy obiekty minimalistyczne – chcąc być tylko przedmiotami w świecie – nie chciały wskazywać na nic innego jak tylko na siebie same, w przypadku pracy *Das Ende* mówić możemy o minimalizmie poetyckim, na który wpływ miała krytyka rzekomej neutralności materiałów i form następných pokoleń artystów.

Paradoks seryjnych oryginałów

Der Trinker jest początkiem całego szeregu multipli, które Karbowska rozpoczęła w roku 1999 dziełami *Polskie Voodoo* oraz *Tonbandsalat*. W starannie zapakowanym pudełku znajdują się „knot” z białego filcu oraz instrukcja obsługi³, która wykonanie pracy deleguje do widza. To on ma dolewać wina do obydwu kieliszków, które najpierw powinien połączyć filcem.

Multiple to trójwymiarowe dzieło sztuki, składające się z obiektów limitowanych przez artystę, równorzędnych pod względem materialnym, estetycznym i ekonomicznym. Każdy egzemplarz mogący zająć miejsce innego uosabia „ideę multipla” oraz „multipla jako ideę”. Jest oryginałem, gdyż posiada sygnaturę artysty, ta jednak w pierwszej linii nie wskazuje na jego genialność, tylko posiada charakter prawny; umożliwiając rozróżnienie między wykonaniami *legalnymi* i *nielegalnymi*. Ponieważ jednak wszystkie wykonania „notation” autoryzowane przez artystę – podob-

nie jak wykonania dzieł muzycznych – traktowane są jako *prawdziwe*, nie są one unikatami.

Dlatego też multiple samo w sobie budzi refleksję nad oryginalnością. Powstało w latach pięćdziesiątych jako alternatywa między złym a gorszym: z jednej strony skierowane było przeciwko abstrakcyjnym ekspresjonistom i ich postawie twórczej, z drugiej – w odróżnieniu od neoawangardy, która chciała sprowadzić produkcję artystyczną do poziomu społecznego – trzymały się materialnego obiektu oraz wyobrażenia o własności. Poprzez sygnaturę wiąże się w dosłownym tego słowa znaczeniu z *charakterem pisma* artysty, co podważa produkcję seryjną. Z tego powodu multiple atakowane było przez krytykę – argument brzmiał, że jest ono wyłącznie afirmacją prywatnej własności. Dzisiaj określa ono raczej – i w tym kontekście należy umieścić multiple Karbowskiej – „praktykę małej formy”⁴, która towarzyszy historii sztuki komentując, ironizując i parodiując ją w sposób przede wszystkim przyjemnie niepatetyczny.

Karbowska wielokrotnie zajmowała się hierarchią istniejącą między oryginałem a reprodukcją. To zainteresowanie, zainicjowane przez jej pracę konserwatora zabytków, na płaszczyźnie teoretycznej znalazło swój punkt kulminacyjny w pracy dyplomowej, w której na przykładzie Beuysa autorka zajęła się konserwacją sztuki *efemerycznej*. Próbuje w niej przeciwstawić się powstałemu w okresie renesansu wyobrażeniu o oryginale.

Na płaszczyźnie artystycznej zainteresowanie to znajduje swe odzwierciedlenie w powstałej mniej więcej w tym samym okresie pracy *Das Kunstwerk im Zeitalter seiner technischen Reproduzierbarkeit*: jest to kostka z polerowanego pleksy, w której umieszczono jedną za drugą przezroczyste folie ze skopiowanym esejem Waltera Benjamina o tym samym tytule. Mimo, że dzieło ze wszystkich stron jest przezroczyste, tekst nie jest czytelny; na końcu reprodukcji pozostaje tylko nazwisko autora i tytuł eseju – ironiczny komentarz do historii sztuki, która kilka lat temu masowo cytowała Benjamina.

Karbowska potraktowała autora dosłownie i w absurdalny sposób skierowała teżę o „upadku aury przez reprodukcję techniczną” przeciwko niemu samemu. Reprodukując tekst przy pomocy skopiowania i stawiając go na postumencie, nadaje mu *aure*: wystawiony w pomieszczeniu muzealnym staje się „jedynym w swoim rodzaju zjawiskiem z daleka, niezależnie od tego, jak jest bliskie”.

Widoki z wewnątrz i z zewnątrz

Polskie Voodoo, poduszeczka na igły w kształcie serca, z dużą ilością wbitych w nią igieł, z uch których



wychodzą długie czerwone nitki to jedyny obiekt będący wyraźną aluzją do polskiego pochodzenia artystki. Powodem tego jest zapewne fakt, że Lila Karbowska od dawna już nie mieszka w swej ojczyźnie. Przed 21 laty wsiadła w pociąg jadący do Berlina, przejechała granicę między Wschodem a Zachodem i wysiadła na dworcu ZOO, z kilkoma rzeczami w walizce i 20 dolarami w kieszeni. Być może dlatego świadomie sprzeciwia się koncentrującemu się w dalszym ciągu na północnym zachodzie rynkowi sztuki, który często przekształca prace artystów z krajów afrykańskich, Ameryki Południowej oraz Europy Wschodniej w świadectwa egzotycznej obcości.

Tytuły u Lili Karbowskiej mają z zasady znaczenie konceptualne, nie tylko dlatego, że wiele z jej prac zrozumiałe staje się dopiero na ich tle, ale też z tego powodu, iż czerpiąc z języka polskiego i niemieckiego wskazują na produkcję sztuki usytuowaną w przestrzeni międzykulturowej. Mówiąc inaczej, na produkcję sztuki operującą różnymi kodami kulturowymi, które – jak w przypadku pracy *Tonbandsalat*, nie funkcjonującej w języku polskim – nie dają się przetłumaczyć w skali 1:1. Tłumaczenie to jednak coś więcej niż po prostu przeniesienie słów.

Być może to właśnie było powodem, dla którego Karbowska w zeszłym roku odwróciła się od obiektów i zwróciła ku akcji i instalacji, by sprostać zmieniającym się własnym perspektywom; dwóm praktykom artystycznym, którym od zawsze przypisane są „site specificy” i które od kilku lat firmuje etykieta „sztuki kontekstu”. Tak więc artystka wyruszyła pociągiem do Wittenbergii, miasta Lutry, z walizką zawierającą długie zwoje białego śliskiego materiału. Przeszła ulicą Schloßstraße, okrążającą większość historycznych budynków starówki Wittenbergii i zatrzymała się przy jednym z wielu niezamieszkałych, choć w większości odrestaurowanych budynków, by otworzyć okna i na jeden dzień zawiesić w ich kawałki materiału – wszystkie identyczne i o wiele za długie.

Freie Räume to ironiczna aluzja do wsi potiomkinowskich; atrap, które podobno postawił faworyt Katarzyny Wielkiej na Krymie po to, aby dla spojrzenia jej wysokości nęcza zmieniła się w kwitnące krajobrazy. Podobnie zachowują się politycy wielu miast, kształtując miasto wedle potrzeb spojrzenia turysty, poszukującego tego, co spektakularne. Przerabiając poszczególne części miasta w ten sposób, by stały się atrakcyjne dla mediów, polityka taka odbiera miastu przestrzeń, w której rozgrywa się życie polityczne i społeczne. Konserwuje dobrze sprzedające się architektoniczne fasady, aby zainscenizować kulisę, za którą znika teraźniejszość.

Turystyczna obecność przeszłości, wizerunek pięknego starego miasta zakrywa fakt, że w przypadku Wittenbergii mamy do czynienia z „kurczącym się miastem”, w którym na skutek dezindustrializacji nie ma już pracy i które konfrontowane jest z odpływem ludności.

Ale akcja Lili Karbowskiej nie tylko inscenizuje ślady minionego życia, zaznaczając w ten sposób stratę, lecz również powstałe przez odpływ ludności puste przestrzenie w tkance miejskiej. Takie puste / wolne przestrzenie, które inicjatywy artystyczne mogą co prawda przejąć w swoje posiadanie, ale jedynie na jakiś czas, jeżeli nie chcą same stać się wyposażeniem miasta. W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych sztuka w przestrzeni publicznej stała się standartem nawet w miastach prowincjonalnych, o ile tylko świetnie nadawała się do celów promocji miasta, i w ten sposób pozornie przyczyniała do łagodzenia konfliktów społecznych.

Pracą *Wysokie ciśnienie*, „miejscu wylęgu” balonów, której koncepcję Lila Karbowska opracowała i którą realizuje specjalnie dla Galerii Wieża Ciśnień, artystka nawiązuje do dzieła *Freie Räume*. Również i w tej instalacji decydującą rolę odgrywa motyw okna, gdyż stanowi granicę łączącą widok zewnętrzny z wewnętrznym. Jadąc pociągiem z Berlina do Warszawy niedługo zobaczymy wieżę ciśnień, z której okien wydobywają się na zewnątrz czerwone balony.

Manuela Schöpp

Z niemieckiego przełożyła Agnieszka Grzybkowska

PRZYPISY:

- 1 por. Wagner, Monika: *Das Material der Kunst. Eine andere Geschichte der Moderne*, Monachium 2001, s.197
- 2 tamże, s. 197
- 3 *Der Trinker* istnieje w wersji polskiej, niemieckiej i francuskiej: 1. Postaw na stole dwie puste szklanki do wina! Nie mają być to kieliszki, tylko szklanki do prostego wina stołowego, w jakich pija się wino na południu Europy. / 2. Połącz kieliszki knotem z filcu! Wyglądem powinno przypominać to pomost. Nalej wina do jednego z kieliszków. Pić jak pije tylko czerwone wino, niezależnie od regionu jego pochodzenia, gatunku oraz ceny. / 3. Regularnie dolewaj wina! Chodzi o urzeczywistnienie idee fixe pijaka: wino ma wędrować z jednego kieliszka do drugiego. Może to trwać miesiącami. / 4. Uwaga! Pijak zużywa dość dużo wina. Projekt do dziś nie został zrealizowany. Życzymy sukcesu! / 5. Ustawianie i pielęgnacja *Pijaka* odbywać się powinna w stanie trzeźwym!
- 4 Pias, Claus: *Multiple*. w: Hubertus Butin (wydawca): *Du-Monts Begriffslexikon zur zeitgenössischen Kunst*. Kolonia 2002, s. 224.



FOT. PIOTR POLUS

**wydział
elektrotechniki,
informatyki
i telekomunikacji**Instytut Informatyki
i Elektroniki

Seminaria naukowe w semestrze zimowym

- 14 XII 2005 r.
Opracowanie i analiza właściwości komputerowego systemu pomiarowego odtwarzania napięć i prądów.
mgr inż. Robert Dąbrowski
Zakład Elektroniki i Układów Mikroprocesorowych
- 18 I 2006 r.
Opracowanie i badanie wielofazowego generatora przebiegów poliharmonicznych o dużej rozdzielczości nastawy kąta fazowego.
mgr inż. Bartosz Jakubski
Zakład Elektroniki i Układów Mikroprocesorowych
- 25 I 2006 r.
Sprzętowa akceleracja obliczeń stereowizyjnych.
mgr inż. Sebastian Pawlak
Zakład Techniki Informatycznych
- 3 II 2006 r.
Analiza systemów dyskretnych z wykorzystaniem hipergrafów.
mgr inż. Monika Wiśniewska
Studium Doktoranckie Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji



M. WIŚNIEWSKA I A. BUKOWIEC PROWADZĄ SESJĘ.

Seminaria poprowadzi: dr hab. inż. Andrzej Olencki, prof. UZ

Zapraszamy do sali konferencyjnej Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji o godzinie 9.15.

Nagrody dla doktorantów prof. Adamskiego na MWD'2005

W dniach 22-25 października odbyły się w Wiśle kolejne Międzynarodowe Warsztaty Doktoranckie. W zajęciach wzięła udział grupa z Uniwersytetu Zielonogórskiego, której opiekunem był prof. Marian Adamski.

Program konferencji obejmował przede wszystkim wystąpienia doktorantów, które były przeplatane wykładami znanych w środowisku informatycznym osób. Bardzo ciekawy referat wygłosił prof. Ryszard Tadeusiewicz, który szczególnie zapadł w pamięci uczestnikom konferencji.

Ideą Warsztatów są wystąpienia kandydatów na doktorów, którzy prezentują wyniki dotychczasowych prac i badań naukowych. Nasza ekipa, w składzie: Monika Wiśniewska, Remigiusz Wiśniewski, Arkadiusz Bukowiec, Marcin Kliński oraz Marek Sałamaj osiągnęła bardzo duży sukces, otrzymując dwie prestiżowe nagrody (drugą nagrodą The Institution of Electrical Engineers wyróżniony został Arkadiusz Bukowiec, natomiast druga nagroda Dziekana Politechniki Śląskiej przyznana została Remigiuszowi Wiśniewskiemu). Na podkreślenie zasługuje fakt, iż były to pierwsze nagrody przyznane dla reprezentantów Uniwersytetu Zielonogórskiego w 8-letniej historii konferencji.



PROFESOR ADAMSKI Z DOKTORANTAMI NA SPACERZE PO WIŚLE.

Warto dodać, że każdy dzień Warsztatów kończyła impreza mająca na celu integrację profesorów oraz doktorantów z różnych ośrodków naukowych zarówno z kraju jak i z zagranicy. Także i tutaj nasi przedstawiciele osiągnęli spory sukces, nawiązując liczne znajomości podczas wspólnych wieczorów przy ognisku czy gitarze. Miejmy nadzieję, że cenne uwagi profesorów oraz nawiązane kontakty z innymi ośrodkami naukowymi zawocują podczas prac nad przyszłym doktoratem.

Remigiusz Wiśniewski

...Instytut Inżynierii Elektrycznej

Seminaria w semestrze zimowym 2005/2006

Zaawansowane metody analizy układów energoelektronicznych

Prowadzący: Prof. dr hab. inż. Igor Korotyeyev, dr hab. inż. Zbigniew Fedyczak

Miejsce i czas seminarium: 11.00, sala 413 budynek A9

Data	Referujący	Temat
30.11.05	dr inż. Radosław Kasperek	Sterowanie ISPP o topologii Boost w warunkach niesymetrii linii zasilającej
7.12.05	dr inż. Sławomir Piątek	Wpływ częstotliwości na pracę przekładnika średniego napięcia
21.12.05	dr inż. Grzegorz Kobyłecki	Zastosowania metod sztucznej inteligencji w elektrotechnice - wybrane zagadnienia
11.01.06	dr inż. Robert Smoleński,	Series Passive Compensation of Common Mode Voltage in Multilevel Inverter Drives
25.01.06	mgr inż. Paweł Szcześniak	Study of matrix-reactance frequency converter with buck-boost topology

....Instytut Metrologii Elektrycznej

Seminaria naukowe w semestrze zimowym 2005/2006

Lp.	Data/godzina	Autor	Temat
1.	24.10.2005r.	mgr inż. Mirosław Kozioł <i>Instytut Metrologii Elektrycznej UZ</i>	Synteza cyfrowych filtrów quasi-odwrotnych w klasie układów nieprzyczynowych.
2.	28.11.2005r.	mgr inż. Tomasz Karczewski <i>Instytut Metrologii Elektrycznej UZ</i>	Budowa i bezpieczeństwo „Sensor Web”.
3.	12.12.2005r.	dr inż. Emil Michta <i>Instytut Metrologii Elektrycznej UZ</i>	Modele kolejkowe w ocenie efektywności sieci i systemów komputerowych.
4.	09.01.2006r. godz. 9 ³⁰	dr inż. Radosław Kłosiński <i>Instytut Metrologii Elektrycznej UZ</i>	Identyfikacja harmonicznych sygnału okresowego na podstawie próbek.
5.	23.01.2005r. godz. 9 ³⁰	mgr inż. Maciej Sarafin <i>Instytut Metrologii Elektrycznej UZ</i>	Metodologia pozyskiwania wiedzy z przemysłowych danych pomiarowych.

Seminaria prowadzi: dr hab. inż. Wiesław Miczulski, prof. UZ.

Miejsce: Sala Konferencyjna WEliT (6a - A-2).

....Instytut Sterowania i Systemów Informatycznych

Kolokwia habilitacyjne Andrzej Janczak

W dniu 22 listopada 2005 roku odbyło się przed Radą Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji Uniwersytetu Zielonogórskiego kolokwium habilitacyjne dr inż. Andrzeja Janczaka, adiunkta tego wydziału. W czasie kolokwium habilitant zaprezentował główne osiągnięcia naukowe zawarte w monografii habilitacyjnej pt. Identification of Nonlinear Systems Using Neural Networks and Polynomial Models. A Block-Oriented Approach. Recenzentami przewodu habilitacyjnego byli profesorowie:



- prof. dr hab. inż. Stanisław Osowski z Politechniki Warszawskiej,
- prof. dr hab. inż. Leszek Rutkowski z Politechniki Częstochowskiej,
- dr hab. inż. Dariusz Uciński, profesor Uniwersytetu Zielonogórskiego.

W ramach kolokwium habilitant wygłosił wykład habilitacyjny pt. Obliczenia inteligentne w diagnostyce urządzeń elektrycznych i systemów elektroenergetycznych. Rada Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji



Uniwersytetu Zielonogórskiego nadała dr inż. Andrzejowi Janczakowi stopień naukowy doktora habilitowanego nauk technicznych w dyscyplinie elektrotechnika. Uchwała Rady Wydziału wymaga zatwierdzenia przez Centralną Komisję do Spraw Stopni i Tytułu.

Andrzej Obuchowicz

Sukces anglojęzycznych studiów magisterskich dla informatyków z Niemiec

W połowie października na Wydziale Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji odbyła się obrona pierwszej pracy magisterskiej realizowanej w ramach studiów uzupełniających dla absolwentów kierunku *inżynieria oprogramowania* na niemieckiej Fachhochschule Gießen/Friedberg. Wydarzenie to jest dowodem powodzenia pierwszej próby uruchomienia na naszym uniwersytecie regularnych studiów anglojęzycznych dla obcokrajowców. Zajęcia na rocznych studiach, stanowiących kolejny etap udanej współpracy między WEliT i Fachbereich Mathematik, Naturwissenschaften und Informatik (MNI) FH Giessen, rozpoczęło w październiku 2004 pięciu studentów: Mira Aretz, Ljudmila Mursina, Jan Michael Pfeiffer, Christian Seidemann oraz Sebastian Suess. Zajęcia w semestrze zimowym objęły pięć przedmiotów wybranych indywidualnie z listy dziesięciu przedmiotów zaoferowanych przez najbardziej doświadczonych pracowników Instytutu Sterowania i Systemów Informatycznych. Każdy przedmiot obejmował wykład kończący się egzaminem, laboratorium oraz projekt. Zajęcia w semestrze letnim obejmowały seminarium dyplomowe oraz przygotowanie pracy magisterskiej. Każda praca magisterska miała dwóch promotorów: jednego z WEliT UZ i jednego z FH Giessen. Polskim koordynatorem projektu został prof. Dariusz Uciński, a niemieckim *spiritus movens* projektu był prof. Axel Schumann-Luck. Sukces tego ambitnego przedsięwzięcia potwierdza fakt podjęcia w październiku br. studiów przez kolejnych studentów z Niemiec. Wydaje się, że wydarzenie to stanowi przyczynek do pokonania głównego problemu, jaki napotykają do tej pory europejskie programy wymiany studentów np. program Socrates/Erasmus, a polegającego na braku obcokrajowców zainteresowanych studiami w Polsce, co w dużej mierze wiąże się z brakiem oferty dydaktycznej w języku angielskim.

Pierwszą osobą z FH Giessen-Friedberg broniącą pracę magisterską na UZ była pani Mira Aretz. Praca zrealizowana pod kierunkiem dr. inż. Andrzeja Marciniaka nosi tytuł *A Comparative Study on Probabilistic Neural Networks*. Jej obrona odbyła się pod przewodnictwem dziekana WEliT, prof. Andrzeja Pieczyńskiego. Obowiązki recenzenta pełnił dr inż. Krzysztof Patan. W swojej pracy z zakresu rozpoznawania obrazów, Autorka dokonała analizy porównawczej efektywności wybranych metod klasyfikacji wzorców, opartych na nieparametrycznych technikach estymacji funkcji gęstości prawdopodobieństwa. Tematyka pracy nawiązuje do szeroko rozwijanego w ostatnim czasie nurtu badań nad sztuczną inteligencją, a mianowicie zagadnień tzw. automatycznego rozpoznawania obrazów. Odpowiednie techniki rozwijane są od początku lat 50-tych, a obser-

- Czy masz jakieś sugestie dotyczące sposobu prowadzenia zajęć, czy też organizacji studiów magisterskich?

- Myślę, że mimo wszystko największym problemem jest odległość pomiędzy Giessen a Zieloną Górą. Zawsze lepiej jest pracować i uczyć się razem, w bezpośrednim kontakcie, ale w tym przypadku nie wiem jak można byłoby to osiągnąć.

Obrony pozostałych studentów niemieckich odbędą się do końca 2005 r.

Andrzej Marciniak

Seminarium: Obliczenia inteligentne i ich zastosowania

9 grudnia o godzinie 10.00 w budynku Nauk Ścisłych odbyło się seminarium poświęcone obliczeniom inteligentnym. Seminarium jest organizowane przez Instytut Sterowania i Systemów Informatycznych oraz przez polski oddział „IEEE Computational Intelligence Society”, Sekcję Zastosowań Logik Rozmytych i Sieci Neuronalnych w Automatyce Komitetu Automatyki i Robotyki PAN w Warszawie jak również przez Komisję Cybernetyki Technicznej Oddziału PAN w Poznaniu. Obecnie obliczenia inteligentne stanowią dynamicznie rozwijającą się gałąź nauk informatycznych obejmującą między innymi: algorytmy genetyczne, logikę rozmytą oraz obliczenia rozproszone z użyciem agentów. W odróżnieniu od konwencjonalnych tzw. twardych obliczeń, obliczenia inteligentne wykorzystują zazwyczaj technikę miękkich obliczeń (ang. soft computing). W tym przypadku, proces obliczeń bazuje na pojęciach częściowej prawdy, przybliżenia oraz niepewności. W odróżnieniu od obliczeń konwencjonalnych uzyskane rezultaty są więc wyznaczone z pewnym prawdopodobieństwem. Okazuje się, że nieostry sposób obliczenia, gdzie dopuszczamy pewne niejednoznaczności, jest bardzo przydatny w wielu różnych dziedzinach przemysłu i medycyny. W ramach wystąpień jakie odbyły się na seminarium, autorzy zaprezentowali w jaki sposób można wykorzystać własności inteligentnych obliczeń aby rozwiązywać problemy trudne do rozwiązania przy zastosowaniu obliczeń konwencjonalnych. Wyjątkowo interesujące było wystąpienie dr. hab. Pawła Strumiłło z Politechniki Łódzkiej, który przedstawił zastosowania metod miękkiego obliczania w medycynie. Należy podkreślić, iż oprócz zaproszonych gości podczas seminarium zostały zaprezentowane oryginalne wyniki osiągnięte przez pracowników ISSI.

Wystąpienia odbywające się w ramach seminarium:

- *Nowe reguły wnioskowania z algebrą liczb rozmytych*
Witold Kosiński, Piotr Prokopowicz, Polsko-Japońska Wyższa Szkoła Technik Komputerowych w Warszawie
- *Inteligentni agenci i szeregowanie dyfuzyjne wielkich obliczeń rozproszonych*
Robert Schaefer, AGH w Krakowie
- *Wybrane zastosowania obliczeń inteligentnych w medycynie*
Paweł Strumiłło, Politechnika Łódzka
- *Własności eksploatacyjne i eksploracyjne algorytmów ewolucyjnych z mutacją α -stabilną*
Andrzej Obuchowicz, Przemysław Prętki, Uniwersytet Zielonogórski

Marek Sawerwain



MIRA ARETZ Z FACHHOCHSCHULE GIESSEN-FRIEDBERG PODCZAS OBRONY PRACY MAGISTERSKIEJ NA UZ

wowane obecnie duże zainteresowanie nimi jest związane ze znacznym zwiększeniem mocy obliczeniowej komputerów oraz pojawieniem się nowych, interesujących metod implementacji algorytmów w postaci analizowanych w pracy struktur sieci neuropodobnych. Po zakończonym sukcesem egzaminie dyplomowym, mgr Mira Aretz dała się namówić na mini-wywiad:

- Miro, powiedz naszym czytelnikom czym zajmujesz się w Niemczech?

- Pracuję w Hochschule Giessen-Friedberg jako pracownik inżynierjno-techniczny. Zajmuję się przygotowaniem i nadzorowaniem technicznej strony zajęć w laboratorium robotyki. Zajęcia prowadzone są pod kątem przygotowania studentów do pracy w przemyśle. Zajmujemy się również projektowaniem robotów do pomocy osobom chorym i niepełnosprawnym.

- Dlaczego zdecydowałaś się na studia w Zielonej Górze?

- Studiowanie tutaj wydało mi się interesującą okazją do poznania nowego kraju, jego kultury i ludzi. Również możliwość pobierania nauki na uniwersytecie i obcowania z prawdziwym środowiskiem akademickim była kusząca. I rzeczywiście, Polska bardzo mi się spodobała, może ze względu na pewne różnice kulturowe między naszymi krajami.

- Jak myślisz, czy wiedza nabyta w trakcie studiów przyda się Tobie w dalszej pracy?

- O tak, zdecydowanie. Wykłady, które wybraliśmy były ciekawe, a dla mnie szczególnie interesujące pod kątem dalszej pracy zawodowej były zajęcia ze sztucznych sieci neuronowych i eksploracyjnej analizy danych. Ponadto, sam fakt prowadzenia zajęć w języku angielskim pozwolił na poprawę umiejętności językowych.



wydział
fizyki i astronomii

Kepleriada 2005

25 listopada Instytut Astronomii UZ zorganizował kolejną Kepleriadę. Program obejmował między innymi:

1. Otwarcie Obserwatorium Astronomicznego - Wieża Braniborska,
2. Wykłady popularno-naukowe :
 - **Duża nauka małym teleskopem** – dr Maciej Konacki Centrum Astronomiczne im. M. Kopernika PAN w Toruniu
 - **Kepler i tajemnica Gwiazdy Betlejemskiej** – dr Jarosław Włodarczyk, Instytut Historii Nauki PAN w Warszawie
 - **Odkrycie planety z trzema słońcami** – dr Maciej Konacki CAMK, UMK w Toruniu

Streszczenia wykładów:

M. Konacki - Duża nauka małym teleskopem

Kilkanaście dni temu do użytku został oddany największy teleskop optyczny na świecie, w którym Polska, kosztem 3 mln dolarów, ma 11% udziału. Paradoksalnie dużą naukę można także realizować na małych teleskopach - takich jak ten w Zielonogórskim Obserwatorium. Obecnie takie teleskopy używane są do prowadzenia nowatorskich badań - poszukiwania planet obiegających inne gwiazdy, badania tajemniczych rozbłysków gamma, poszukiwania nowych gwiazd zmiennych i nowych ciał w Układzie Słonecznym. Celem wykładu było przybliżenie tych i innych fascynujących dziedzin współczesnej astronomii, które można realizować niewielkim teleskopem.

J. Włodarczyk - Kepler i tajemnica Gwiazdy Betlejemskiej

Janowi Keplerowi zawdzięczamy najpopularniejsze obecnie wyjaśnienie zagadkowego zjawiska, przedstawionego w Ewangelii według Mateusza – gwiazdy,

której sprowadziła mędrców do Betlejem i Jezusa. Ale wyjaśnienie przypisywane dziś Keplerowi to jedynie fragment zdumiewającej konstrukcji, którą wielki astronom stworzył, odwołując się do starożytnej chronologii świata i średniowiecznej nauki arabskiej. Wykład ten, przygotowany na podstawie wydanej właśnie książki „Tajemnica Gwiazdy Betlejemskiej” (Świat Książki, Warszawa 2005), rekonstruuje zagadkowe rozważania Keplera o Gwieździe Betlejemskiej i przedstawia najnowszą hipotezę, zgodną z jego poglądami na rolę astrologii w świecie antycznym – hipotezę królewskiego horoskopu

M. Konacki - Odkrycie planety z trzema słońcami

Pierwsza planeta wokół gwiazdy podobnej do Słońca została odkryta w 1995 roku. Obecnie znamy około 170 takich planet. Niemal wszystkie zostały odkryte dzięki precyzyjnym pomiarom prędkości ich macierzystych gwiazd. Celem wykładu było omówienie tej techniki, tego co dzięki niej udało nam się dowiedzieć na temat pozasłonecznych planet i przybliżenie najnowszych odkryć, w tym ostatnich odkryć planet w podwójnych i wielokrotnych układach gwiazdowych.

Seminaria w Instytucie Fizyki UZ

W ostatnim czasie zostały ogłoszone następujące seminaria:

- **Zjawiska optyczne indukowane oddziaływaniami**, dr Kamila Nowicka, IF UZ
- **Fizyka jako niewyczerpane źródło wiedzy dla techniki i innych dyscyplin**, dr hab. Alfons Planner, prof. UZ, IF UZ
- Informacje na temat kolejnych seminariów można znaleźć na stronie www.if.uz.zgora.pl

Lidia Kozdrowska



wydział humanistycznyInstytut Filozofii

Powołanie Zielonogórskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Filozoficznego

Walne Zgromadzenie Delegatów Polskiego Towarzystwa Filozoficznego podjęło – 28 stycznia 2005 r. – uchwałę o powołaniu Zielonogórskiego Oddziału PTF. 11 października, podczas Walnego Zebrania Zielonogórskiego Oddziału PTF wyłoniono jego Zarząd. Stanowiska we władzach Oddziału powierzono młodemu pracownikom Instytutu Filozofii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Poszczególne funkcje będą sprawować: Przewodniczący Zarządu – dr Maciej Witek, Zastępca Przewodniczącego – dr Tomasz Mróz, Sekretarz – mgr Karolina Przybylska, Skarbnik – mgr Tomasz Turowski; wybrano też Komisję Rewizyjną w składzie: Przewodniczący – dr Roman Sapeńko, Członkowie Komisji – mgr Marta Kasztelan i mgr Justyna Smarzewska.

Polskie Towarzystwo Filozoficzne jest ważną instytucją życia filozoficznego w naszym kraju. Za początek działalności PTF przyjmuje się dzień 12 II 1904 r. kiedy to na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie odbyło się zebranie założycielskie z udziałem Kazimierza Twardowskiego – współtwórcy *szkoły lwowsko-warszawskiej*. PTF zawsze było wierne programowi przedstawionemu przez swego pierwszego przewodniczącego. Twardowski na inauguracyjnym posiedzeniu deklarował: „Jedynym dogmatem Towarzystwa będzie przekonanie, że dogmatyzm jest największym wrogiem pracy naukowej. Jak wszystkie promienie koła, choć z różnych wychodzą punktów obwodu, łączą i spotykają się w środku koła, tak i my chcemy, aby wszystkie kierunki pracy i poglądów filozoficznych w naszym Towarzystwie ku jednemu zmierzały celowi, ku wyświehleniu prawdy”. W tekście dołączonym do Statutu PTF prof. zw. dr hab. Jacek Juliusz Jadacki przypomniał, że: „Zasady tej przestrzegało PTF i wtedy, gdy na początku lat czterdziestych, w czasie obu okupacji, jego członkowie odbywali tajne zebrania naukowe; i wtedy, gdy na początku lat pięćdziesiątych, w najgorszym okresie totalitarnego reżimu, towarzystwo trwało «w uśpieniu»; i wtedy, gdy w początkach tzw. stanu wojennego było forum nieskrępowanej wymiany poglądów”.

Powołanie Zielonogórskiego Oddziału PTF zbiega się z wydaniem przez Instytut Filozofii UZ tomu – prac zebranych pod redakcją Tomasza Mroza i Marcina Sieńki – zatytułowanego *Propositiones* (Zielona Góra: IF UZ 2005). Jest to zbiór tekstów napisanych przez młodych naukowców związanych z IF UZ (prezentowany był na łamach naszego *Miesięcznika*, zob. nr 9/137). Charakter tego tomu dowodzi, iż różnorodność tematyczna znajdujących się tam artykułów przekłada się na różnorodność opcji i postaw filozoficznych – rozwijających się obok siebie – w zielonogórskim ośrodku. Można odnaleźć w tym pełną akceptację dla lansowanej przez PTF, od początku swego istnienia, postawy antydogmatycznej. *Propositiones* należy więc uznać za dobrą „wizytówkę najmłodszego pokolenia zielonogórskich filozofów”.

Podstawowym celem PTF, zapisanym w Statucie, jest „uprawianie i krzewienie nauk filozoficznych”. Rozpoczynając swą działalność Zielonogórski Oddział podejmuje wynikające stąd różnorodne cele naukowe i dydaktyczne. Jednym z nich jest zadanie przeprowadzenia, w roku szkolnym 2006/2007, okręgowych eliminacji do XVIII Olimpiady Filozoficznej. Inicjatywa ta powinna przyczynić się do wzrostu zainteresowania

filozofią wśród młodzieży w naszym regionie oraz do – przynajmniej częściowego – zdyskredytowania stereotypów dotyczących filozofii.

Zielonogórskie środowisko filozoficzne, choć stosunkowo młode, zdobyło już trwałą pozycję na polskiej mapie filozoficznej – kolejnym tego potwierdzeniem jest pozytywna opinia Walnego Zgromadzenia Delegatów PTF i powołanie Zielonogórskiego Oddziału PTF. Przyczyniło się do tego uznanie, z jakim spotyka się dorobek samodzielnych pracowników naukowych IF UZ oraz osiągnięcia niektórych naszych młodszych naukowców. Na zakończenie warto wspomnieć o tych ostatnich. Dwóch spośród nich było szczególnie zaangażowanych w trud powołania Zielonogórskiego Oddziału PTF, są to doktorzy: Tomasz Mróz i Maciej Witek, którym w tym miejscu za ich wysiłki składamy gorące podziękowanie.

Stanisław Hanuszewicz

....Instytut Filologii Germańskiej

Nowy pracownik Instytutu



Elizaveta Kotorova ukończyła filologię germańską, tytuł doktora uzyskała na Moskiewskim Uniwersytecie Łomonosowa przy katedrze językoznawstwa ogólnego, komparatywno-histerycznego i typologicznego z zakresu badania porównawczego metaforyki w języku rosyjskim i niemieckim.

Centrum pracy naukowej E. Kotorovej stanowią głównie germanistyka, badania porównawcze i typologia. Zajmuje się ona następującymi obszarami badawczymi, które również wykłada: leksykologia współczesnego języka niemieckiego, semantyka, pragmatyka i komunikacja, język i kultura, komparatystyka, typologia. Nie jest jej obca również praca leksykograficzna, współpracowała nad stworzeniem Wielkiego Słownika Niemiecko-Rosyjskiego (pod kierunkiem prof. Dobrowolskiego). Od 1994 do 1996 roku była stypendystką Fundacji Alexandra Humboldta w Instytucie Sławistyki na Uniwersytecie Humboldta w Berlinie. W 1998 roku habilitowała się na uniwersytecie Łomonosowa w Moskwie. Temat pracy habilitacyjnej brzmi: „Problem der zwischensprachlichen Äquivalenz auf dem Gebiet der lexikalischen Semantik”. Monografia na podstawie pracy habilitacyjnej została opublikowana pod koniec 1998 roku w Berlinie. Wyniki jej badań ukazały się również w wielu artykułach naukowych. Aktywnie uczestniczy w kształceniu kadry naukowej, w zakresie problemów teorii języka prowadziła 7 doktorantów, którzy obronili swoje prace doktorskie.

Długi czas była również członkiem laboratorium do spraw badań języków pramieszkańców Syberii. W ramach interdyscyplinarnych projektów, które łączą lingwistykę z etnografią, bada język ketycki – jeden z języków pramieszkańców Syberii. Jeden z tych projektów jest prowadzony razem z Instytutem Ewolucyjnej Antropologii Maxa Plancka w Lipsku (prof. Bernard Comrie).

E. Kotorova jest członkiem Association for Linguistic Typology, International Pragmatics Association, Międzynarodowego Stowarzyszenia Germanistów.

Ministerstwo Edukacji Federacji Rosyjskiej nadało jej w 2000 roku tytuł profesora.

Paweł Truszkiewicz

Spotkanie członków Stowarzyszenia Germanistów Polskich w Krakowie 17 października 2005

Członkowie SGP spotkali się w tym roku już po raz drugi, w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pierwszy raz w dniach 22 – 24 kwietnia 2005 r., kiedy to odbyła się konferencja naukowa „Germanistyczne doświadczenia i perspektywy interkulturowości”, na której Uniwersytet Zielonogórski reprezentowali dr Jarochna Dąbrowska-Burkhardt i dr Paweł Zimniak.

Drugą okazją do spotkania w Krakowie 17 października 2005 r. było przyznanie honorowych statuetek Stowarzyszenia zasłużonym naukowcom i pisarzom wskazanym przez Zarząd SGP i „zatwierdzonym” przez jego Walne Zgromadzenie. Statuetki są ogólnopolskim wyróżnieniem ustanowionym przez SGP w celu uczczenia wybitnych osiągnięć z zakresu germanistyki. Przyznanie ich odbyło się już po raz drugi w historii, a otrzymali je w tym roku prof. Olga Dobijanka-Witczakowa (Kraków), prof. Hartmut Eggert (Berlin) oraz prof. Adam Zieliński (Wiedeń). Instytut Filologii Germańskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego reprezentowała dr Jarochna Dąbrowska-Burkhardt.

Uroczystość odbyła się w przepięknym wnętrzu muzealnej auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, w Collegium Maius. Gospodarz spotkania prof. Antoni Dębski, dyrektor Instytutu Filologii Germańskiej UJ wraz z prof. Franciszkiem Gruzcią (Uniwersytet Warszawski), Przewodniczącym SGP i od września tego roku Prezydentem Międzynarodowego Stowarzyszenia Germanistów (IVG) powitali serdecznie wszystkich przybyłych gości.

Zaproszeni słuchali z wielkim zainteresowaniem trzech laudacji, które wygłosili prof. Maria Kłańska, prof. Janusz Golec oraz prof. Krzysztof Lipiński. Prof. Maria Kłańska (UJ) mówiła o wielkim zaszczyście bycia studentką pani prof. Dobijanki-Witczakowej, która jest osobą wyjątkową. Swą pracę na UJ rozpoczęła w roku 1949 na stanowisku asystenta i choć w 1992 r. przeszła na emeryturę, nadal związana jest z Uniwersytetem. Dorobek naukowy Jubilatki jest imponujący i obejmuje sto kilkadziesiąt pozycji, a głównym zainteresowaniem naukowym jest literatura niemiecka doby Oświecenia, Klasyka Weimarska, Romantyzm niemiecki i literatura XIX wieku. Profesor Dobijanka-Witczakowa jest czynnym członkiem krajowym Polskiej Akademii Umiejętności Wydziału Filologicznego, instytucji decyzyjnej i doradczej w sferze nauki.

Następną laudację na cześć jednego z najwybitniejszych germanistów niemieckich prof. Hartmута Eggerta wygłaszał prof. Janusz Golec dyrektor Instytutu Filologii Germańskiej Uniwersytetu Marii Curii Skłodowskiej w Lublinie. Prof. Eggert, znakomity germanista był wieloletnim pracownikiem i dyrektorem Instytutu Filologii Germańskiej na Wolnym Uniwersytecie w Berlinie (Freie Universität). Od roku 1992 jest koordynatorem w programie DAAD dotyczącym pomocy i współpracy dla Europy Środkowej i Wschodniej obu Instytutów Germanistyki Berlina (Freie Universität) i Lublina (UMCS i KUL). Prof. H. Eggert jest nadal zaangażowany w międzynarodowe kontakty Instytutu (FU-Berlin), będąc opiekunem naukowym wielu zagranicznych stypendystów. Wyrazem wdzięczności dla wybitnej osobowości

profesora jest nadanie mu przez Uniwersytet UMCS tytułu profesora honorowego w roku 2003.

Laudatorem dla prof. Adama Zielińskiego, znanego powieściopisarza, działacza gospodarczego i społecznego był prof. Krzysztof Lipiński (UJ), który przybliżył raz jeszcze znaną dobrze wszystkim obecnym postacią pisarza urodzonego w 1929 roku w Drohobyczu (80 km na południe od Lwowa), a w 1945 roku przymusowo repatriowanego. Adam Zieliński ukończył studia na UJ na Wydziale Filozoficzno-Społecznym, a następnie dziennikarstwo na Uniwersytecie Warszawskim.



ZAPROJEKTOWANE PRZEZ KRAKOWSKIEGO ARTYSTĘ PLASTYKĘ STATUETKI SGP

W 1957 roku wyemigrował z rodziną do Wiednia, gdzie dał się poznać jako znawca stosunków ekonomiczno-socjalnych charakteryzujących państwa bałkańskie i azjatyckie. Jako pisarz debiutował w końcu lat osiemdziesiątych. Pisze równoległe po polsku i po niemiecku. Po polsku ogłosił m.in. następujące powieści: „Powrót”, „Niedaleko Wiednia”, „Cichy Dunaj”, „Garbaty Świat”, a także liczne opowiadania m. in. „Galicyski prowincjusz”, „Kanalnia”, „Twarze”, „Holobutów”. Zieliński jest członkiem wielu prestiżowych towarzystw, związków i klubów literackich i artystycznych.

Po laudacjach i przekazaniu statuetek wymienionym osobistościom przemówienie wygłosił Ambasador Republiki Federalnej Niemiec dr Reinhard Schweppe. Po krótko omówił on obecną sytuację w stosunkach polsko – niemieckich, ze szczególnym uwzględnieniem kształcenia młodzieży polskiej i niemieckiej w programach naukowych. Pan Ambasador nie omieszkał poruszyć również kwestii wywołujących wiele emocji w społeczeństwach polskim i niemieckim, a mianowicie kwestię powstania w Berlinie „Centrum przeciw Wypędzeniom”, oraz budowę gazociągu przez Morze Bałtyckie. Następnie wszyscy uczestnicy spotkania zostali zaproszeni na przyjęcie zorganizowane przez Pana Ambasadora w gmachu Collegium Maius, gdzie można było porozmawiać ze wszystkimi Jubilatami i pozostałymi członkami SGP. Ponieważ prof. Franciszek Gruzca został Prezydentem IVG na najbliższą (2005-2010) – pięcioletnią kadencję, wiąże się to z obowiązkiem zorganizowania przez Pana Prezydenta – a tym samym przez polską germanistykę – kongresu IVG w roku 2010, o czym naturalnie mówiło się dużo w Krakowie.

Jarochna Dąbrowska-Burkhardt



OD LEWEJ: AMBASADOR RFN DR R. SCHWEPPE, PROF. H. EGGERT, PROF. O. DOBIJANKA-WITCZAKOWA, PROF. F. GRUZCA, PROF. A. ZIELIŃSKI

„Za siedmioma górami, za siedzioma lasami...”

...odbyło się już po raz piętnasty międzynarodowe polsko-niemiecko-francuskie kolokwium studentów germanistyki uniwersytetów w Zielonej Górze, Vechcie i Angers. W dniach 4-9.11.2005 spotkaliśmy się w „bajkowym” mieście Angers we Francji, by wspólnie pracować, dyskutować, ale i poznać się wzajemnie oraz pogłębiać wiedzę na temat naszych kultur.

Tegoroczny temat kolokwium „Bajki dawniej i dziś w kulturze trzech narodów” stanowił idealną ośnowę naszego 6-dniowego pobytu. Polska grupa wystartowała rankiem w kierunku Vechty (Niemcy), gdzie oczekiwał nas autokar ze studentami z zaprzyjaźnionego uniwersytetu. Po 25 godzinach jazdy dotarliśmy z ulgą do pięknie położonego nad jeziorem ośrodka wypoczynkowo-konferencyjnego Lac de Maine, gdzie przyjęto nas typowo francuskim śniadaniem. Po krótkim odpoczynku udaliśmy się na uniwersytet, gdzie powitał nas dziekan wydziału filologicznego, a zaraz potem, jak to jest w tradycji, studenci podzielili się na 5 grup tematycznych, zachowując przy tym wypracowaną zasadę międzyna-

rodowego składu poszczególnych grup. W ten sposób rozpoczął się nasz bajkowy workshop.

Mimo zmęczenia studenci natychmiast znaleźli wspólny język, w przenośni i dosłownie, bo przecież językiem konferencji jest zawsze język niemiecki. Pomysły posypały się jak z rękawa i potwierdziła się zasada, że dobre przygotowanie merytoryczne przed kolokwium bardzo ułatwia i daje pozytywne efekty podczas opracowywania tematu w grupie w trakcie kolokwium.

Miłym akcentem kończącym pierwszy dzień pobytu było zaproszenie nas przez władze miasta do ratusza, gdzie obejrzelśmy prezentację miasta Angers, a niespodzianką był poczęstunek lokalnymi specjałami.

Bajki dzień drugi rozpoczął się pracowicie w salach uniwersytetu, a po południu mieliśmy okazję podpatrzeć produkcję światowej sławy likieru pomarańczowego „Cointreau” i obejrzeć wystawę-muzeum, poświęconą tradycji produkcji i marki. Zapachy unoszące się wokół wprowadziły nas w bajeczny nastrój, tym bardziej, że zaproszono nas na degustację.

Burzliwe dyskusje nad tematem kolokwium, próby, zdjęcia w plenerze i szkice prezentacji efektów pracy wypełniły nam znaczną część niedzieli. Późne popołudnie to bajkowej scenerii ciąg dalszy. Wyjątkową atmosferę zapewnił nam Chateau – olbrzymi XIII-wieczny zamek warowny z 17 wieżami. Ta piękna budowla – symbol miasta – robi wrażenie zarówno z zewnątrz jak i od wewnątrz, gdyż słynie ona z kolekcji największych w Europie, ułożonych w jeden ciąg arrasów pt. „Apokalipsa”. Charakterystycznym elementem twierdzy są również wspaniałe typowo francuskie ogrody, okalające wieże i zdobiące dziedzińce. Równie duże wrażenie zrobiło na nas muzeum Davida d’Angers z szeregiem monumentalnych rzeźb wielkich postaci historycznych. Miłym akcentem była galeria popiersi, w której to odkryliśmy popiersie Adama Mickiewicza.

Na kolejny dzień naszego pobytu zaplanowano wycieczkę do odległego o 90 km Nantes – położonej nad Loarą historycznej stolicy Bretanii. Miasto to było od zawsze jednym z najważniejszych portów we Francji, słynące niegdyś z bogactwa, ale i niechlubnego handlu niewolnikami. Zwiedzanie miasta rozpoczęliśmy od wizyty w Musée des Beaux Arts – Muzeum Sztuk Pięknych, zawierającym jedną z największych kolekcji dzieł dawnych mistrzów i współczesnych artystów francuskich. Ten pełen wrażeń dzień zakończyła „bajkowa” projekcja filmu, tematycznie związanego z naszym kolokwium.

Ostatni dzień pobytu upłynął pod znakiem wytężonej pracy przed zaplanowaną na wieczór prezentacją jej wyników. Emocje sięgnęły zenitu, bo poza treścią ważną rolę odegrała również twórcza rywalizacja. Temat wiódący został, jak się okazało, w poszczególnych grupach ujęty i zaprezentowany w zdecydowanie różnorodny sposób – od groteski i teatru absurdu, poprzez słuchowisko do projekcji multimedialnej.

Prezentacja pokazała, że bajka jest materiałem bardzo plastycznym, dającym możliwość obróbki odtwórczej i twórczej, czego studenci w pełni dowiedli, wykorzystując przy tym wszelkie dostępne środki. Z ust wielu uczestników i opiekunów kolokwium usłyszałyśmy moc ciepłych słów, dotyczących bardzo dobrego przygotowania polskich studentów.

Tradycyjnie uczestnicy tegorocznego spotkania wybrali temat na następny rok. Będą to szeroko rozumiane humor, parodia i satyra w języku i literaturze Polaków, Niemców i Francuzów.

Do zobaczenia w listopadzie 2006 na uniwersytecie w Vechcie w Niemczech!

Gabriela Lis
Liliana Sadowska



Z posiedzenia Rady Wydziału

Na posiedzeniu Rady Wydziału 23 listopada, któremu przewodniczył dziekan prof. Tadeusz Kuczyński, zapiniowano i podjęto ustalenia m.in. w następujących sprawach:

- Podjęto uchwałę w sprawie przyjęcia rozprawy doktorskiej **mgr Magdy Hudak** i wyznaczenia terminu publicznej obrony.
- Podjęto uchwałę w sprawie przyjęcia rozprawy doktorskiej **mgr Joanny Kaliszuk** i wyznaczenia terminu publicznej obrony.
- Podjęto uchwałę w sprawie wyznaczenia recenzentów rozprawy doktorskiej **mgr Janusza Adamczyka** w osobach: prof. Marii Stawickiej-Wałkowskiej z Politechniki Gdańskiej, prof. Zbigniewa Kłosa z Politechniki Poznańskiej i prof. Tadeusza Kuczyńskiego z Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Podjęto uchwałę w sprawie wyznaczenia egzaminu kierunkowego mgr. Januszowi Adamczykowi.
- Pozytywnie zapiniowano wnioski w sprawie rozpisania 2 konkursów na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Instytucie Biotechnologii i Ochrony Środowiska, oraz konkursu na stanowisko adiunkta w Instytucie Inżynierii Środowiska.
- Wyrażono zgodę na utworzenie kierunku studiów BIOLOGIA na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych I stopnia od roku akademickiego 2006/2007.
- Wyrażono zgodę na wprowadzenie nowej specjalności KSZTAŁTOWANIE TERENÓW ZIELENI na kierunku Ochrona Środowiska dla studiów stacjonarnych i niestacjonarnych II stopnia oraz zatwierdzono plany studiów.
- Podjęto decyzję o pozostawieniu bez zmian opłaty za studia niestacjonarne, to jest 1550 zł.
- Zatwierdzono kandydaturę dr Katarzyny Przybyły do Komisji Dyscyplinarnej dla Studentów i kandydaturę dr Beaty Machnickiej do Komisji Odwoławczej.

6th Bohemia-Saxon-Silesian Mechanics Colloquium

22 października br. odbyło się 6te Bohemsko-Saksońsko-Śląskie Kolokwium Mechaniki (6th Bohemian-Saxon-Silesian Mechanics Colloquium). To międzyna-

rodowe Kolokwium organizowane jest dwa razy w roku przez uczelnie wyższe z przygranicznych regionów Niemiec, Czech i Polski. Kolokwium odbyło się dotychczas kolejno w Dreźnie, Wrocławiu, Pradze, Chemnitz i ponownie w Dreźnie, a obecnie pierwszy raz w Uniwersytecie Zielonogórskim, gdzie zostało zorganizowane przez zespół **prof. Mieczysława Kuczmy**.

Celem tych spotkań naukowych jest prezentacja danego ośrodka naukowego, jego profilu i potencjału badawczego. Kolokwium stanowi doskonałą okazję dla młodych adeptów nauki do pierwszych prezentacji na forum międzynarodowym w języku angielskim, który jest przyjęty jako język kolokwium. Tym razem prezentował się Instytut Budownictwa UZ, którego pracownicy **prof. Krzysztof Wilmański**, **prof. Jakub Marcinowski**, **mgr Joanna Kaliszuk**, **dr Elżbieta Grochowska**, **mgr Bożena Kuczma**, **prof. Adam Wysokowski**, **dr Waldemar Szajna**, **mgr Krystyna Wybranowska**, **mgr Krzysztof Kula** i **dr Tomasz Socha** wygłosili kolejno zgodnie z planem 10 referatów (program Kolokwium i zdjęcia są pod adresem <http://www.ib.uz.zgora.pl/konferencje.html>). Współautorami niektórych z referatów byli **prof. Antoni Matysiak** i **prof. Mieczysław Kuczma**.

W Kolokwium uczestniczyło 49 osób, w tym oprócz pracowników Instytutu Budownictwa i Wydziału Mechanicznego naszego Uniwersytetu, 14 gości z zagranicy - głównie pracownicy zespołów badawczych, którymi kierują **prof. Volker Ulbricht** i **prof. Bernd Zastrau** z Technische Universität Dresden, **prof. Hans-Dieter Kleinschrodt** z Technische Fachhochschule Berlin - oraz goście z Poznania i Wrocławia, przede wszystkim zespół **prof. Jerzego Kalety** z Politechniki Wrocławskiej. Warto również odnotować udział przedstawiciela przemysłu z firmy ViaCon Polska.

Swoją obecnością Kolokwium uświetnili Prorektor ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą, **prof. Józef Korbicz**, który przedstawił naszą Uczelnię oraz Prodziekan ds. Nauki, **prof. Beata Gabryś**, która przedstawiła Wydział Inżynierii Lądowej i Środowiska UZ.

Kolokwium stworzyło wielu gościom z zagranicy pierwszą okazję do przyjazdu do Zielonej Góry i do poznania jej panoramy ze wzgórza „Palmiarni”. Jesteśmy przekonani, że wyrażany sukces 6tego Kolokwium Mechaniki będzie dobrze służyć dalszemu rozwojowi wzajemnej współpracy instytucji i pracowników przygranicznych regionów Niemiec, Czech i Polski.

Wydział
inżynierii
łądowej
i środowiska



PREZYDIUM 6TH COLLOQUIUM, OD LEWEJ: PROF. BERND ZA STRAU, PROF. M. KU CZ- MA, PROF. J. KORBICZ I PROF. B. GABRYŚ (FOT. TOMASZ PRYPUTNIEWICZ)

Konferencje

W dniach 18-19 listopada w Krakowie odbyła się V Międzynarodowa Konferencja Naukowa na temat *Definiowanie Przestrzeni Architektonicznej. Co to jest Architektura?* Organizatorami Konferencji byli: Instytut Projektowania Architektonicznego Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej oraz Sekcja Architektury Komitetu Architektury i Urbanistyki PAN o/Kraków. Patronat honorowy objęli: rektor Politechniki Krakowskiej prof. Józef Gawlik i prorektor Politechniki Krakowskiej prof. Kazimierz Furtak. W Konferencji udział wzięło przeszło 100 uczestników, w tym przedstawiciele Zakładu Budownictwa Ogólnego i Architektury naszego Uniwersytetu, których tematy referatów opublikowane w materiałach konferencyjnych zestawiono poniżej:

- **Wojciech Eckert** – *Architektura ruin – ruina architektury*;
- **Paweł Kochański** – *Zielona Góra – miasto ogród: rzeczywistość czy marzenie*;
- **Sławomir Łotysz** – *Pawilony na wystawach światowych: Architektura (ponad) czasowa*;
- **Marta Skiba** – *Obraz Zielonej Góry w badaniach preferencji mieszkańców, na podstawie map mentalnych sporządzonych przez studentów Uniwersytetu Zielonogórskiego*.

Ze źródeł nieoficjalnych wiadomo, iż reprezentacja Uniwersytetu Zielonogórskiego jest na wspomnianej Konferencji mile widziana i oczekiwana w przyszłości.

Nowy doktor

Z przyjemnością należy odnotować, iż 17 października w Instytucie Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr. **Sławomira Łotysza** na temat *Kolej pneumatyczna w myśli wynalazczej XIX wieku w Europie i Stanach Zjednoczonych*.

Praca została wykonana pod kierunkiem prof. Stanisława Januszewskiego z Instytutu Historii Architektury, Sztuki i Techniki Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej. Recenzentami byli: prof. Bolesław Orłowski z Zakładu Historii Nauk Ścisłych i Technicznych PAN oraz prof. Andrzej Surowiecki z Politechniki Wrocławskiej. Na posiedzeniu niejawnym Rada Instytutu Historii Nauki PAN nadała mgr. **Sławomirowi Łotyszowi** tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie historii – historii techniki podkreślając jednocześnie, że wspomniana rozprawa obroniona została z wyróżnieniem. Nowemu Koledze Doktorowi życzymy wiele szczęścia i radości w życiu osobistym oraz wszelkiej pomyślności w pracy zawodowej.

Konkurs

9 listopada na Wydziale Inżynierii Lądowej i Środowiska UZ odbyło się posiedzenie komisji konkursowej na najlepszą pracę dyplomową specjalności *renowacja budynków i modernizacja obszarów zabudowanych kierunku budownictwo* prowadzonym w ramach kształcenia studentów w Instytucie Budownictwa UZ.

W skład Komisji weszli przedstawiciele Stowarzyszenia Ochrony Narodowego Dziedzictwa Materialnego z siedzibą w Bydgoszczy oraz pracownicy Zakładu Budownictwa Ogólnego i Architektury UZ. Komisji przedłożono 10 wyróżniających się prac dyplomowych, z których 3 w drodze konkursu uzyskały stosowne wyróżnienia, a mianowicie:

- Praca **Joanny Frąckowiak** - *Projekt remontu i ada-*

ptacji na hotel zabytkowego pałacu w Broniszowie; wyróżnienie Stowarzyszenia Ochrony Narodowego Dziedzictwa Materialnego;

- Praca **Barbary Achramiej** – *Projekt odbudowy i adaptacji na lokal gastronomiczny zabytkowego budynku przy ul. Urszuli w Zielonej Górze; wyróżnienie Prezydenta Miasta Zielona Góra;*
- Praca **Krzysztofa Woźniaka** – *Projekt rekonstrukcji zabytkowego teatru w Głogowie; wyróżnienie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.*

Osobom wyróżnionym serdecznie gratulujemy i życzymy im dalszej owocnej pracy w dziedzinie renowacji tradycyjnej substancji budowlanej naszych miast.

Marek Dankowski

Narodziny i pierwsze posiedzenie KOŁA MOSTOWEGO Uniwersytetu Zielonogórskiego

7 listopada br. odbyło się inauguracyjne posiedzenie Koła Mostowego Uniwersytetu Zielonogórskiego powołanego na Wydziale Inżynierii Lądowej i Środowiska. W pierwszym posiedzeniu Koła uczestniczyło 27 osób, w tym 24 studentów i 3 pracowników naukowych Zakładu Dróg i Mostów Instytutu Budownictwa UZ.

Opiekunami Koła Mostowego UZ są:

- prof. Adam Wysokowski – Kierownik Zakładu Dróg i Mostów,
- mgr inż. Tomasz Bąk – asystent w Zakładzie Konstrukcji Budowlanych.

Do naszych podstawowych zadań należy upowszechnianie wiedzy na temat mostów w zakresie:

- projektowania,
- budowy,
- trzymania i odbioru konstrukcji mostowych oraz ich badaniach.

Działania te polegać będą głównie na:

- projekcji filmów o tematyce mostowej,
 - wystąpieniach i wygłaszaniu referatów dostarczających członkom koła mostowego aktualnych informacji o nowych technologiach i materiałach,
 - wyjazdach naukowo – badawczych na budowy i na ciekawe konstrukcje mostowe, oraz do przodujących ośrodków naukowo badawczych i biur projektów,
 - prezentacja nowoczesnych programów komputerowych dotyczących projektowania i obliczania mostów,
 - szkolenia na temat ciekawszych programów komputerowych dotyczący mostów,
- a także

- wewnętrzne podziały członków koła na grupy specjalistyczne interesujące się specyficznymi zagadnieniami,
- zapraszaniu przedstawicieli firm wykonawczych i projektowych stosujących zaawansowane technologie mostowe w celu prezentacji ich działalności, itp.

W czasie zebrania wyłoniony został Zarząd Koła: Przewodniczący: Rafał Pietryka (grupa 54), Wiceprzewodniczący Bartosz Łysy (grupa 54) i Sekretarz Małgorzata Dziemierz (grupa 33).

Na inauguracyjnym spotkaniu ustalono też działania na najbliższy czas

- Wyjazd do Firmy ViaCon produkującej i wykonującej mostowe konstrukcje gruntowo – powłokowe, gdzie

PRZEWODNICZĄCY KOŁA
RAFAŁ PIETRYKA (GRUPA 54)WICEPRZEWODNICZĄCY
BARTOSZ ŁYSY (GRUPA 54)SEKRETARZ KOŁA
MAŁGORZATA DZIEMIERZ (GRUPA 33).

odbędzie się seminarium na temat budowy i obliczeń tych konstrukcji, oraz zwiedzenie produkcji elementów montażowych.

Na koniec uczestnicy zapoznają się z badaniami konstrukcji gruntowo – powłokowych, które przeprowadzone zostały w Instytucie Badawczym Dróg i Mostów w Żmigrodzie.

- Spotkania robocze na dydaktycznej sali komputerowej na temat programu używanego do obliczeń mostów „ROBOT”.

We wtorek 15 listopada nastąpił wyjazd do przodującej w Polsce i nie tylko, norwesko – szwedzko – polskiej firmy ViaCon, mającej swoją główną siedzibę w Rydzynie koło Leszna.

Po porannym pożegnaniu się z Zieloną Górą, autokar pełen żądnych wrażeń członków Koła Mostowego podążył w kierunku największego w Europie przejścia dla zwierząt. Przejście to zostało wybudowane dwa lata temu w Wielkopolskim Parku Narodowym nad przecinającą go na dwie nierówne części drogą nr 5 Wrocław – Poznań koło Stęszewa. Dotarliśmy tam sprawnie i odbyła się wizja lokalna tego rekordowego obiektu. Zaletą tego typu konstrukcji są względy konstrukcyjno – ekonomiczne polegające głównie na prostej konstrukcji gruntowo – stalowej oraz szybkość realizacji. Przejście to daje jedyną możliwość przemieszczania się zwierząt z dwóch części Parku Narodowego przedzielonego bardzo ruchliwą drogą nr 5, o czym przekonali się uczestnicy wyjazdu chcąc przejść na drugą stronę drogi. Po skrótowym omówieniu konstrukcji obiektu, część uczestników próbowała sprawdzić osobiście jak czują się zwierzęta przechodzące przez omawiany obiekt.

Po wykonaniu zdjęć fotograficznych ruszyliśmy w kierunku firmy aby zobaczyć jak produkowane są te elementy konstrukcyjne. Po serdecznym powitaniu przez wiceprezesa firmy mgr. inż. Stanisławę Grzelską, zostaliśmy zaproszeni na dwuwykładowe seminarium. Tajniki obliczeń i rozwiązania konstrukcyjne setek tego typu mostów zostały zaprezentowane przez mgr inż. Barbarę Bednarek, mgr. inż. Piotra Tomalę i mgr. inż. Adama Czerepaka. Wykłady te wzbudziły duże zainteresowanie, o czym świadczyła ożywiona dyskusja. Szczególnie na temat rekordowych konstrukcji tego typu przęseł.

Następnie cała grupa została zaproszona przez wiceprezesa mgr inż. Pawła Włodarczyka na zwiedzanie rozbudowującego się zakładu. W czasie zwiedzania zakładu wykonano dużo zdjęć, które stanowiąc będą cenne archiwum Koła.

Po smacznym obiedzie, uświetnionym lampką wina, zafundowanym przez firmę, i licznych podziękowaniach dla gospodarzy, udaliśmy się do Instytutu Badawczego Dróg i Mostów w Żmigrodzie, aby naocznie przekonać

nim punktem wyjazdu.

Szczegóły powrotu, który opóźnił się o ponad dwie godziny niechaj pozostaną tajemnicą Koła Mostowego tak aby było co wspominać

Wszystkich zainteresowanych Kołem Mostowym zapraszamy do pokoju 329 A-2, bądź do Sekretariatu Instytutu Budownictwa.

*Opiekunowie Koła: Adam Wysokowski
Tomasz Bąk*

się jak badane są tego typu konstrukcje w skali naturalnej. Do dnia dzisiejszego na instytutowym składowisku znajdują się cztery typy konstrukcji, które poddane były badaniom zmęczeniowym jak i wytrzymałościowym, aż do zniszczenia. Ponadto była to dla nas możliwość zobaczenia aktualnych badań, które prowadzi Instytut IBDiM.

Pobył w resortowym Instytucie Ministerstwa Transportu i Budownictwa był ostat-



BELKA ŻELBETOWA Z NADBETONEM PRZYGOTOWANA DO BADAŃ WYTRZYMAŁOŚCIOWYCH NA MOSTOWYM STENIDZIE BADAWCZYM INSTYTUTU BADAWCZEGO DRÓG I MOSTÓW W ŻMIGRODZIE



KONSTRUKCJE MOSTOWE Z BLACH FALISTYCH PRODUKOWANE PRZEZ FIRMĘ VIACON POLSKA. CZŁONKOWIE KOŁA POD SKŁADOWANIMI NA PLACU FABRYCZNYM KONSTRUKCJAMI

Konferencja Europejskiej Unii Ornitologicznej (EOU) w Strasburgu

W Strasburgu we Francji odbyła się V Konferencja EOU. Unia jednocy ornitologów z całej Europy. Warto zwrócić uwagę na to, że coraz większy wpływ na jej funkcjonowanie mają ornitolodzy z nowych krajów Unii Europejskiej. Przewodniczącym omawianej Konferencji został prof. Tomasz Wesolowski z Uniwersytetu Wrocławskiego.

W tym roku organizatorami Konferencji były: LPO (Francuska Liga Ochrony Ptaków), SEOF (Francuskie Towarzystwo Badań Ornitologicznych) i ONCFS (Francuska Narodowa Agencja Myśliwska). Na Konferencję przybyło ponad 400 osób z całej Europy oraz Kanady, USA i Korei Południowej. Mocna była ekipa z Rosji, ale najliczniej przybyli Polacy.

W ciągu 4 dni przedstawiono bardzo szerokie spektrum współczesnych badań nad ptakami. Jeden z nurtów badań koncentruje się na wpływie ocieplania się klimatu na ptaki w Europie. Okazuje się, że ptaki znoszą coraz mniejsze jaja. Zastanawiano się, dlaczego tak jest. Okazuje się, że w populacjach są coraz mniejsze samice (zgodnie z regułą Bergmanna).

Wzrasta znacznie rozwój technik badawczych z wykorzystaniem DNA do badań populacyjnych. Niezwykle fascynujące jest np. ujawnianie szlaków rozprzestrzeniania się przedstawicieli gatunku w przeszłości. Należy też zwrócić uwagę na coraz szersze wykorzystywanie statystyki. Bardzo „modny” temat badań to choroby i pasożyty ptaków oraz możliwość ich przechodzenia na ludzi (także ludzkich na ptaki). Natomiast do „modnych” gatunków należy niewątpliwie bocian biały, którego obecność na danym terenie świadczy pozytywnie o stanie środowiska. Ponieważ kraje zachodnioeuropejskie chcą odbudować populację bociana, są bardzo zainteresowane wszelkimi badaniami nad tym gatunkiem. Autor notatki został zaproszony do poprowadzenia jednej z sesji oraz wygłoszenia wykładu „Synurbisation of magpie *Pica pica* in Eurasia”. Zaprezentował także poster przygotowany z kilkoma autorami (m.in. mgr. M. Bocheński z IBOŚ UZ) pt. „Are undomed nests built by young magpies *Pica pica*?”.

Strasburg (stolica Europy) znajduje się w Alzacji, miejscu mieszania się wpływów francuskich i niemieckich. Jedną z największych atrakcji turystycznych jest ogromna katedra oraz rozległa starówka poprzecinana kanałami. W centrum jest bardzo drogo : (

Organizatorzy przygotowali kilka wycieczek po Alzacji. Jednak szczególnie zainteresowaniem cieszył się „Szlak winiarski” wzdłuż doliny Renu w kierunku Bazylei, na który uczestnicy chętnie sami się zapuszczali. Produkowane są tu jedne z najlepszych Rieslingów. Wina można nabyć

bezpośrednio u producentów i przy okazji porozmawiać z nimi o najlepszych rocznikach. Do niewątpliwych minusów należy unikanie mówienia przez Francuzów w obcych językach. Koniecznie trzeba się choćby przywitać w języku francuskim, aby wzbudzić jakiegokolwiek zainteresowanie do rozmowy.

Reklamowano następną konferencję ornitologiczną krajów frankofońskich. Zastanawialiśmy się czy rozmieszczenie ptaków na świecie ma coś wspólnego z rozmieszczeniem ludzi mówiących po francusku.

Następne spotkanie europejskich ornitologów odbędzie się w 2009 r. w Austrii.

Leszek Jerzak

Na pomoc hiszpańskim bocianom

Uczelniane Koło Ligi Ochrony Przyrody przy Instytucie Biotechnologii i Ochrony Środowiska zorganizowało w czasie tegorocznych wakacji wyjazd do Hiszpanii. Miejscem docelowym była miejscowość Malpartida de Cáceres (Ekstramadura), która posiada tytuł „Europejskiej bocianiej wioski”. Gniazduje tu na budynkach liczna populacja bocianów, będąc wielką atrakcją turystyczną. Niedaleko znajduje się rezerwat „Los Barruecos” gdzie bociany budują gniazda na wielkich owalnych głazach.

Ze strony hiszpańskiej organizatorami naszej wizyty były: Fundacion Natura Global oraz Urząd Miasta Malpartida de Cáceres. Oprócz Hiszpanów i Polaków, na zlot miłośników bocianów przyjechały grupy z Portugalii i Niemiec. Opiekunami całego obozu byli Cristina Pogunkae i Alvaro Casanova z Fundacion Natura Global. Natomiast opiekunem naszej grupy LOP był mgr M. Bocheński, a udział wzięli studenci kierunku *ochrona środowiska*. Współpraca między „bocianiami” wioskami i organizacjami trwa już od wielu lat. W maju 2005 roku opiekun naukowy Uczelnianego Koła LOP prof. Leszek Jerzak, brał udział w spotkaniu przedstawicieli „Europejskich bocianich wiosek” z całego kontynentu. Dyskutowano o możliwościach pogodzenia zasad ochrony przyrody z rozwojem ekonomicznym opartym o tzw. miękką turystykę. Jest to doskonały przykład dla studentów specjalności *ochrona przyrody* na to, jak można wykorzystać do rozwoju ekonomicznego regionu tereny chronione prawem.

W czasie pobytu w Hiszpanii uczestnicy brali udział w warsztatach poświęconych przygotowywaniu i prowadzeniu projektów dotyczących ochrony bocianów i przyrody oraz rozwoju obszarów wiejskich. Poza tym, w czasie interesujących wycieczek, można było poznać ciekawą przyrodę gorącej i suchej Ekstramadury. Oprócz bardzo licznych bocianów, duże wrażenie na uczestnikach robiły krążące nad górami sępy a także porastające suche zbocza wzniesień dęby korkowe. Były także okazje do bliższego zapoznania się z historią i kulturą tego regionu.

Populacja bociana białego wzrasta w Hiszpanii. Jednak badacze ptaków martwi, że ich cykl życiowy ulega zachwianiu i nie chcą odlatywać na zimę do Afryki. Jest to spowodowane rozbudową wysypisk śmieci, które stają się głównym miejscem wyszukiwania pokarmu dla bocianów przez cały rok.

Wyjazd finansowany był przez Program „Młodzież”, prowadzony przez Komisję Europejską.

Jeśli ktoś jest zainteresowany bocianami i przyrodą doliny Odry, warto odwiedzić otwarte przez cały rok (ze schroniskiem) Muzeum Bociana Białego LOP, Kłopot 24 (gm. Cybinka), tel. 3912935.

Leszek Jerzak, Marcin Bocheński



POLSKA GRUPA LOP W HISZPANII (FOT. ADAM SOBOLIEWSKI).

Seminaria wydziałowe

W ramach seminariów wydziałowych wygłoszono następujące referaty:

- **26 października**
Robert Smoleński (WEliIT) i **Jacek Bojarski** (WMIIE)
- (Zielona Góra): *Prądy tożyskowe w układach napędowych z przemiennikami częstotliwości PWM*
- **9 listopada**
Vladimir V. Mityushev (Kraków, AP): *Konstruktywne metody rozwiązywania zagadnień brzegowych*
- **16 listopada**
Anna Góralczyk (Zielona Góra): *Istnienie i własności wielowartościowej całki Stratonovicha*
Joachim Syga (Zielona Góra): *Wielowartościowe całki stochastyczne, ich własności i zastosowania*
- **23 listopada**
Mariusz Michta (Zielona Góra): *Wykład habilitacyjny*
- **30 listopada**
Marian Nowak (Zielona Góra): *Słaba zwartość w przestrzeniach funkcyjnych*
- **7 grudnia**
Krzysztof Przesławski (Zielona Góra): *Hipoteza podziałowa Kellera*

Koło Naukowe Matematyków MUZG

Spotkaniem 17 listopada Koło Naukowe Matematyków MUZG zainaugurowało działalność w bieżącym roku akademickim.

Pierwsza pogadanka poświęcona była „Wampirom Pana Smullyana (i nie tylko)”.

1 grudnia odczyt nt. „**Najtrudniejsza zagadka na świecie**” wygłosił mgr Sebastian Czerwiński.

Kolejne spotkania planowane są na czwartki, z reguły godzina 17.00.

Ze szczegółami można się zapoznać na stronie <http://www.muzg.uz.zgora.pl/wyklady.html>

Dorota Krassowska

W ostatnich dniach października na wyspie Vaal Dam będącej własnością Uniwersytetu w Johannesburgu odbył się ósmy workshop Hereditarnia '05. Pierwszy z cyklu workshopów zorganizowany został w 1998 roku w Zakopanem. Miejscem kolejnych były: Karpacz, Košice, Zielona Góra, Herl'any i ostatnio po raz pierwszy Vaal Dam w RPA. Tradycyjnie skład komitetu programowego stanowili trzej inicjatorzy Hereditarni: prof. Mieczysław Borowiecki z naszego uniwersytetu, prof. Izak Broere z Uniwersytetu w Johannesburgu oraz prof. Peter Mihók z Uniwersytetu Technicznego w Koszycach. Od samego początku wymienione trzy uniwersytety były współorganizatorami wszystkich dotychczasowych warsztatów „Hereditarnia”. W tegorocznych obradach brali udział przedstawiciele Niemiec, Polski, RPA, Słowacji, Suazi, USA oraz Węgier. Głównym celem wyjazdu było przedstawienie wyników naszych ostatnich badań oraz zapoznanie się z nowościami prezentowanymi przez innych uczestników workshopu. Wygłosiliśmy cztery referaty: *On partitions of hereditary properties* (M. Borowiecki), *On-line P-coloring algorithms* (P. Borowiecki), *On k-chromatically uniqueness or equivalence* (E. Drgas-Burchardt) oraz *Ramsey minimal graphs* (E. Sidorowicz). Nieco spartańskie warunki panujące na wyspie oraz odizolowanie od cywilizacji, sprzyjały długim naukowym dysputom, a ciepło właśnie nadchodzącego w RPA lata działało jak inkubator dla nowych idei. Dowiedzieliśmy się również gdzie ciepło odchodzi, gdy u nas zima przychodzi. Wyniki prac uczestników Hereditarni zostaną opublikowane w jednym z numerów wydawanego przez UZ czasopisma *Discussiones Mathematicae Graph Theory* (<http://www.uz.zgora.pl/discuss>).

Po zakończeniu warsztatów Hereditarnia udaliśmy się do Gra es Południowoafrykańskiego Towarzystwa Matematycznego (SAMS). W tym roku organizatorem Kongresu był Instytut Matematyki z Rhodes University. Niewielkie miasteczko Grahamstown jest kwintesencją

wydział
matematyki,
informatyki
i ekonometrii



HEREDITARNIA '05, 24-27.10.2005, Vaal Dam, South Africa

UCZESTNICZY „8. WARSZTATÓW HEREDITARNIA '05” NA TERENIE OŚRODKA SZKOŁENIOWEGO UNIWERSYTETU W JOHANNESBURGU. OŚRODEK TEN POŁOŻONY JEST W REZERWACIE PRZYRODY NA WYSPIE VAAL DAM LUTWORZONEJ NA SZTUCZNYM ZBIORNIKU RETENCYJNYM NIE DALEKO OD JOHANNESBURGA.

tego, co potocznie nazywane jest miastem uniwersyteckim. Na 70 tysięcy mieszkańców miasta ogromna ich większość w różny sposób związana jest z uniwersytetem. Malownicze położenie w dolinie, wszechobecny spokój w połączeniu z nieco zabawnym hasłem reklamowym uniwersytetu „Rhodes University – where leaders learn” od samego progu wywołują pozytywne nastawienie do sympatycznych gospodarzy. Wielkość, a w zasadzie „niewielkość” miasteczka, nie przeszkodziła organizatorom w bardzo dobrym przygotowaniu imprezy na wysokim poziomie. Kongres zgromadził około 300 uczestników z różnych krajów, m.in. USA, UK, Kanady, Polski i wielu krajów afrykańskich. Wśród referatów plenarnych mieliśmy możliwość wysłuchania takich autorytetów jak prof. J. D. Key z USA, a także prof. R. Curtisa z Anglii. Niestety nie dojechał laureat nagrody Fieldsa z roku 2002 (nieformalnie nazywanej nagrodą Nobla w matematyce) prof. L. Lafforgue, na którego obecność i referat bardzo liczyliśmy. Aby aktywnie zaznaczyć naszą obecność zgłosiliśmy na Kongres cztery referaty. Nie był to jedyny polski akcent tego pobytu. Jednym z organizatorów Kongresu był przebywający od ponad 15. lat Polak Greg Lubczonok z Rhodes University, natomiast wiceprezesa Południowoafrykańskiego Towarzystwa Matematycznego ubiegłej kadencji był prof. Jacek Banasiak pracujący obecnie w University of KwaZulu-Natal (Durban). Jednym z głównych punk-

tów bankietu zorganizowanego w ratuszu miasta, była uroczystość wręczenia nagród za wybitne osiągnięcia naukowe. Główną nagrodę otrzymał współpracujący z naszą grupą prof. Michael A. Henning z Uniwersytetu w Pietermaritzburgu. Mieliśmy okazję gościć Go wielokrotnie w Polsce, przy czym ostatnio podczas warsztatów: „11th Workshop on Graph Theory: Colourings, Independence and Domination.” zorganizowanych w Karpaczu przez nasz wydział we wrześniu tego roku.

Organizatorzy Kongresu zaproponowali osobom, które nie uczestniczyły w obradach walnego zgromadzenia SAMS, na którym w tym roku wybierano nowe władze, pomoc w dotarciu do jednego z pobliskich prywatnych rezerwatów, gdzie mogliśmy wziąć udział w organizowanym przez właścicieli safari. I chociaż musieliśmy za tę przyjemność ekstra zapłacić, skorzystaliśmy z okazji. W rezerwacie o wdzięcznej nazwie „Pumba” zobaczyliśmy żyjące w warunkach naturalnych lwy i słonie, czyli dwa spośród zwierząt tak zwanej wielkiej piątki: słonia, bawoła, lwa, lamparta, nosorożca. Mieliśmy też okazję obserwować stada antylop, zebra i małp. Pokazały się też guziec i hipopotamy. Inne zwierzęta afrykańskie takie jak żółwie, pawiany spotkaliśmy bezpośrednio przy drodze z Vaal Dam do Grahamstown.

*Mieczysław Borowiecki, Piotr Borowiecki
Ewa Drgas-Burchardt, Elżbieta Sidorowicz*

wydział mechanicznyInstytut Informatyki i Zarządzania Produkcją

Instytut Informatyki i Zarządzania Produkcją Wydziału Mechanicznego Uniwersytetu Zielonogórskiego informuje, że 23 września 2005 roku została podpisana umowa o dofinansowanie projektu *Sieć współpracy i wymiany wiedzy w zakresie działań edukacyjnych* w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, Priorytetu II Wzmocnienie Zasobów Ludzkich w Regionach, Działania 2.6: Regionalne Strategie Innowacyjne i Transfer Wiedzy.

Kierownikiem projektu jest prof. Edward Kowal, Dziekan Wydziału Mechanicznego, koordynatorem dr inż. Waldemar Woźniak. Termin realizacji projektu obejmuje okres od października 2005 do grudnia 2006.

Projekt dotyczy opracowania merytorycznego oraz organizacyjnego, a w konsekwencji uruchomienia podyplomowych studiów typu Master Business Administration (MBA) o specjalności „Administration and Production Management” (APM) na Uniwersytecie Zielonogórskim na Wydziale Mechanicznym, we współpracy z kadrami naukowymi z Europy Zachodniej. Program studiów MBA APM wychodzi na przeciw potrzebom województwa lubuskiego i skierowany jest do kadry średniego managementu zatrudnionej w przedsiębiorstwach i placówkach administracji państwowej.

W ramach projektu *Sieć współpracy i wymiany wiedzy w zakresie działań edukacyjnych* zrealizowano już następujące działania prowadzące do zbudowania podyplomowych studiów typu Master Business Administration (MBA):

1. Powołano biuro organizacyjne studium MBA APM na Uniwersytecie Zielonogórskim, (p. 226 A-11),
2. Zbudowano stronę internetową: <http://www.iizp.uz.zgora.pl/mba>,
3. Przeprowadzono wstępną analizę nt. zapotrzebowania na działania edukacyjne w ramach MBA APM,

za pośrednictwem strony internetowej <http://www.iizp.uz.zgora.pl/mba>.

W ramach projektu zostaną zrealizowane jeszcze następujące działania:

1. Opracowanie koncepcji programu studiów podyplomowych MBA dla kadry średniego managementu regionu lubuskiego, zgodnie z ustawą o szkolnictwie wyższym (koncepcja musi zawierać minima programowe klasyfikujące studium MBA jako studia podyplomowe),
2. Opracowanie strategii informowania społeczeństwa o podjętych inicjatywach wsparcia regionu w dziedzinie szkoleń i podnoszenia kwalifikacji:
 - 2.1 Przygotowanie i przeprowadzenie warsztatów dla pracodawców regionu lubusko-brandenburskiego i prezentacja merytoryczna opracowanego programu studium MBA APM (dyskusje panelowe),
 - 2.2. Opracowanie materiałów reklamowych, promujących otwarcie studium MBA APM
 - 2.3. Opracowanie i przygotowanie oraz uzgodnienie wspólnie z pracodawcami regionu lubusko-brandenburskiego systemu praktyk realizowanych w ramach studium MBA APM,
3. Przeprowadzenie konsultacji w przedsiębiorstwach regionu lubuskiego w aspekcie studium MBA APM,
4. Zorganizowanie konferencji Partnerów uczestniczących w projekcie MBA APM,
5. Przygotowanie niezbędnych narzędzi dydaktycznych do prowadzenia studiów podyplomowych MBA APM.

Projekt uruchomienia studium podyplomowego typu MBA stanowi podstawę stworzenia konsensusu pomiędzy zapotrzebowaniem regionu w wysokokwalifikowaną kadrę zarządzającą a możliwością spełnienia powyższego warunku w zakresie edukacji oraz prezentacji zdobytych doświadczeń przez międzynarodowych specjalistów z zachodnich ośrodków naukowych.

Serdecznie zapraszamy do współpracy w ramach realizacji niniejszego projektu!!!

Kontakt:

dr inż. Waldemar Woźniak
Instytut Informatyki i Zarządzania Produkcją p.226 A-11
Wydział Mechaniczny Uniwersytetu Zielonogórskiego
ul. Szafrana 4, 65-246 Zielona Góra
Tel. +4868 328 2464
e-mail: W.Wozniak@iizp.uz.zgora.pl
www.iizp.zu.zgora.pl

Justyna Patalas



„MECHATRONIK”

15 listopada 2005 r. odbyła się wycieczka członków koła naukowego Wydziału Mechanicznego „MECHATRONIK” do Zakładu Wzbogacania Rudy Miedzi w Polkowicach, wchodzącego w skład holdingu KGHM Polska Miedź. Opiekunami wycieczki byli dr inż. Piotr Kuryło i dr inż. Edward Tertel. Głównym punktem wycieczki było zwiedzanie zakładu wzbogacania rudy miedzi, zapoznanie się z technologią wzbogacania rudy oraz stosowaną tam automatyką przemysłową, warunkami pracy maszyn i ludzi. Dzienna produkcja-wzbogacenia to około 50 tys. ton rudy. Naszą wizytę rozpoczęliśmy od pobrania odzieży ochronnej i kasków.

Mieliśmy okazję zapoznać się z maszynami - potężnymi młynami kruszącymi rudę.

Zapoznaliśmy się też z metodami otrzymywania tzw. koncentratu z rudy miedzi. Koło prowadzi swoją działalność statutową poprzez: integrowanie środowiska studenckiego, organizowanie wycieczek do zakładów pracy, wykładów, rozwijanie kontaktów z firmami zainteresowanymi współpracą z kołem, współpracę z innymi uczelniami, rozwijanie zainteresowań i uzdolnień w zakresie ogólnie rozumianej automatyki przemysłowej.

dr inż. Piotr Kuryło



6 grudnia 2005 roku na Wydziale Nauk Pedagogicznych i Społecznych Uniwersytetu Zielonogórskiego odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej pt. *Percepcja ukrytych reklam prasowych przez uczniów szkół średnich* autorstwa mgr Anny Kowal-Orczykowskiej (zawierzona tego samego dnia przez członków Rady Wydziału). Promotorem był prof. Józef Kargul (Uniwersytet Zielonogórski). Recenzentami zaś dysertacji byli: prof. Maria Czerepaniak-Walczak (Uniwersytet Szczeciński) i prof. Wojciech Pasterniak (Uniwersytet Zielonogórski). GRATULUJEMY!!!

Justyna Zbączyński

Kilka miesięcy temu gościem Instytutu Socjologii był prof. Tadeusz Krauze z Hofstra University w USA. O tej wizycie pisaliśmy w Miesięczniku nr 9 (137).

Rozmowa z prof. Tadeuszem Krauze

Tytuł magistra uzyskał Pan z matematyki, rozprawę doktorską bronił Pan z zakresu socjologii. Zatem

jest Pan matematykiem z wykształcenia, a socjologiem z zamiłowania?

Nigdy nie wiadomo, czy pierwsza miłość jest ostatnią czy ostatnia pierwszą, jak mówi poeta Twardowski.

Dlaczego zdecydował się Pan na łączenie wiedzy socjologicznej z matematyką? Czy odnajduje Pan wspólne płaszczyzny, które pozwalają łączyć te dwa obszary wiedzy?

Każda zaawansowana nauka używa metod matematycznych. Szczególnie jest to widoczne we współczesnej biologii i ekonomii. Zawsze chodziło mi o precyzję w postawieniu problemów, co jest ułatwione przez formalizację pojęć i rozumowań. Myślę jednak, że „wspólnej płaszczyzny” pomiędzy socjologią i matematyką nie ma.

Swoją karierę zawodową rozpoczął Pan w Polsce w połowie lat pięćdziesiątych, początkowo w Instytucie Matematyki PAN, a później na Wydziale Ekonomii Uniwersytetu Warszawskiego. Proszę powiedzieć, jakie perspektywy rozwoju naukowego miał w tamtych czasach przed sobą młody naukowiec?

wydział
nauk
pedagogicznych
i społecznych

Perspektywy rozwoju naukowego były świetne. Rozwój naukowy jednostki zależy od indywidualnych zdolności i atmosfery środowiska. W późnych latach pięćdziesiątych, po wystrzeleniu Sputnika, otworzone zostały możliwości wyjazdów zagranicznych, z których skorzystałem. W tym czasie prestiż nauki w Polsce był wysoki i studenci mieli więcej zajęć dydaktycznych niż obecnie. Było pewne obciążenie wykładami ideologicznymi, takimi jak podstawy marksizmu-leninizmu, ale większość studentów nie traktowała ich serio.

Od ponad czterdziestu lat mieszka i pracuje Pan w USA. Przebieg Pana kariery zawodowej wskazuje na to, że w przeciwieństwie do wielu swoich rodaków, nie miał Pan problemów z odnalezieniem się w amerykańskiej rzeczywistości. Zaraz po przyjeździe do USA podjął Pan współpracę z amerykańskimi ośrodkami akademickimi. W błyskawicznym tempie pokonywał Pan kolejne szczeble kariery zawodowej zdobywając uznanie wśród tamtejszych naukowców. Proszę powiedzieć, co przyczyniło się do Pana sukcesu?

Moja żona.

Pracował Pan na uniwersytecie w Michigan, Rutgers University, Haverford College. Od dwudziestu lat jest Pan związany z ośrodkiem akademickim w Hofstra University. Dzięki częstym wykładom gościnnym w różnych ośrodkach amerykańskich, posiada Pan możliwość oceny poziomu nauczania na poszczególnych uczelniach. Proszę powiedzieć, w jakim stopniu amerykańskie szkoły wyższe przygotowują studentów do wykonywania pracy zgodnie z ich profilem kształcenia.

Amerykański system szkolnictwa wyższego jest o wiele mniej elitarny niż w Polsce. College, czyli czteroletnie studia po zakończeniu szkoły średniej, tylko w małej części (około 1/4 wszystkich zajęć) poświęcone są specjalizacji.

Wydaje się, że praca wykonywana przez większość absolwentów collegu jest w niewielkim stopniu związana z kierunkiem studiów. Na poziomie magisterskim i doktorskim sytuacja jest zupełnie inna. Te studia rzeczywiście przygotowują do wykonywania konkretnego zawodu. Co więcej, absolwenci na ogół znajdują pracę w swoim zawodzie.

Jeśli miałby Pan możliwość dokonania zmian w amerykańskim systemie kształcenia, to co przede wszystkim chciałby Pan w nim zmienić?

Trzeba przyznać, że na poziomie doktorskim amerykański system kształcenia sprawdza się doskonale. Jeśli coś działa dobrze, nie należy tego zmieniać. Natomiast na poziomie bakałarza i magistra wprowadziłbym nieco większą ilość obowiązkowych zajęć. Typowy amerykański student ma w tygodniu tylko 15 godzin kontaktowych.

A teraz z kolei, jeśli miałby Pan możliwość wprowadzenia zmian w polskim systemie szkolnictwa, to jakie zmiany wprowadziłby Pan? Jakie elementy przeniósłby Pan z amerykańskiego systemu kształcenia?

Myślę, że korzystne dla polskiego systemu kształcenia byłoby zaszczepienie na polskim gruncie amerykańskich wzorów relacji między wykładowcą i studentami. Chodzi tutaj o położenie większego nacisku na dyskusję w czasie wykładu. W USA student uważany jest za

klienta, który powinien być usatysfakcjonowany.

Uważam też, że pracownicy nauki powinni mieć dostęp do swoich pokojów o dowolnej godzinie dnia i nocy. Jest to „problem kluczowy”, którego z niezrozumiałych dla mnie powodów nie daje się w Polsce rozwiązać od pięćdziesięciu lat.

Pana publikacje wskazują na to, że daje Pan przewagę pracy zespołowej i dodatkowo lubi Pan łączyć różne dziedziny wiedzy przy wyjaśnianiu zjawisk i procesów społecznych. Większość Pana prac poświęcona jest modelowaniu matematycznemu i jego zastosowaniu w naukach społecznych. Który z opracowanych przez Pana modeli ma najszerze zastosowanie w socjologii?

Upowszechnienie modeli matematycznych w socjologii jest niełatwe. Typowy socjolog chętniej zajmuje się postmodernizmem niż matematyką.

Badania ruchliwości społecznej, którymi się Pan zajmuje od dłuższego czasu, stanowią jedną z najważniejszych, a jednocześnie jedną z najbardziej niedzielnionych i wyrafinowanych metodologicznie dziedzin empirycznej socjologii. Czy zatem zgadza się Pan z głosami krytyki, które podkreślają braki w generalizacji wyników i niedostatki teoretycznych implikacji prowadzonych badań i analiz?

Nie zgadzam się, bo problem ruchliwości społecznej jest fundamentalny dla zrozumienia struktury społeczeństwa. Niedostatki w badaniach nad ruchliwością są ostatnio przelamywane przez użycie modeli racjonalnego wyboru, którego pionierem był profesor James Coleman. Jego książkę „Foundations of Social Theory” uważam za największe osiągnięcie teoretyczne ostatnich 20 lat. Myślę, że rozwój socjologii będzie zdążył w tym kierunku.

Cytując tytuł artykułu, którego jest Pan współautorem, chciałabym zapytać, jak daleko w Polsce do merytokracji?

Jeżeli przez merytokrację rozumiemy system społeczny, w którym istnieje silna zależność pomiędzy indywidualnymi osiągnięciami i społecznie przyznawanymi nagrodami, to w Polsce, jak i w każdym innym kraju, daleko jest do ideału. Zaskakujące jest empiryczne stwierdzenie, mówiące że jesteśmy bliżej do losowego przyznawania nagród, niż do merytokracji. Ostatnio pokazano jednak, że merytokracja w Polsce nieco się zwiększa. Klasa średnia uważana jest za tę część społeczeństwa, która stabilizuje ustrój demokratyczny.

W Polsce panuje przekonanie, że jak dotąd klasa średnia nie wytworzyła się. Jakie jest Pana zdanie na ten temat? Czy mamy już klasę średnią? Jeśli nie, to proszę powiedzieć, jakie są szanse na jej powstanie i kogo będziemy mogli do niej zaliczyć?

Osobiście uważam, że w każdym zindustrializowanym społeczeństwie klasa średnia istnieje i składa się z przedstawicieli wolnych zawodów i managerów. Do klasy tej zaliczyłbym osoby, których czynniki statusu, takie jak wykształcenie, dochód, są powyżej średniej, chociaż nie plasują się w najwyższym przedziale.

Serdecznie dziękuję Panu za rozmowę i życzę dalszych sukcesów!

rozmawiała Aleksandra Jawornicka

...Centrum Przedsiębiorczości i Transferu Technologii

Dzień Informacyjny – Stypendia Marie Curie

15 listopada br. w Sali Senatu odbył się Dzień Informacyjny – *Stypendia Indywidualne Marie Curie – ostatnia szansa w 6. Programie Ramowym na wyjazdy zagraniczne dla naukowców*. Współorganizatorami seminarium byli: Regionalny Punkt Kontaktowy (RPK) z Poznania oraz Branżowy Punkt Kontaktowy UZ (przy CPTT). W konferencji uczestniczyło około 30 pracowników naukowo-dydaktycznych z Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Podczas spotkania prezentacje przedstawiły z ramienia RPK:

- Joanna Bosiacka-Kniat: na temat systemu stypendialnego Marie Curie oraz wyjazdów poza Europę dla naukowców;
- Ewa Kocińska: o wyjazdach na terenie Europy oraz wypełnianiu wniosków o stypendium.

Cenne okazały się praktyczne porady i wskazówki przekazane przez zaproszonych gości. Unia Europejska kładzie szczególny nacisk na mobilność naukowców, a niewątpliwie system stypendialny Marie Curie przyczynia się do jej efektywności. Udział w programie i otrzymane stypendium jest traktowane prestiżowo, mogą się o nie ubiegać naukowcy wszystkich dziedzin. Akcja ta będzie również kontynuowana w 7. PR, liczymy więc na zainteresowanie i udział naszych pracowników w programie.

Informujemy, że materiały szkoleniowe dostępne są również na stronach internetowych Centrum Przedsiębiorczości i Transferu Technologii <http://www.cptt.uz.zgora.pl/> oraz Branżowego Punktu Kontaktowego <http://www.bpk.uz.zgora.pl/> w sekcjach *Aktualności*.

Kinga Włoch

...Dział Współpracy z Zagranicą

Międzynarodowe Targi Językowe i Kulturowe *Expolingua* w Berlinie

Już po raz osiemnasty, tym razem w Berlinie, w Rosyjskim Domu Nauki i Kultury, w dniach 18-20 listopada miały miejsce Międzynarodowe Targi Językowe i Kulturowe *Expolingua*. Tegoroczne motto *Ponad granicami krajów i kultur oraz Języki łączą* zainspirowało ponad 140 wystawców, z ponad 20 państw, którzy zaprezentowali atrakcyjne formy nauki języków obcych, jak również aktywne formy wypoczynku. Rektor Europejskiego Uniwersytetu *Viadrina* w Frankfurcie/O, Gesine Schwan – koordynator współpracy polsko-niemieckiej, objęła patronatem to multi-kulturowe przedsięwzięcie.

Wybór miejsca, w którym odbyły się Targi, wydaje się nieprzypadkowy. Serce Berlina, nowoczesnej, europejskiej stolicy, w którą wrósł niegdyś Mur Berliński, teraz w szczególności, niepokorny sposób przyciągnęło do siebie przedstawicieli różnorodnych kultur i języków, pamiętających jeszcze tę niechlubną budowlę. Zmierzenie się ze stereotypami, wyjście naprzeciw wymaganiom współczesnego świata, który żąda od nas otwartości i gotowości komunikowania się nie tylko we własnym języku, to

tylko nieliczne powody, dla których ponad 15 tys. zwiedzających (w każdym wieku) odwiedziło tegoroczne Targi *Expolingua*.

Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej, DAAD, konsulatów, instytucji kultury, biur turystycznych, reprezentanci narodowych i międzynarodowych instytucji edukacyjnych, uniwersytety, szkoły językowe z całego świata, organizacje zajmujące się wymianą i wyjazdem w ramach praktyk i pośrednictwem programu *Au-Pair, Work & Travel*, przedstawiciele szkół wyższych, wydawnictw słowników fachowych, przewodników, producenci oprogramowania do nauki języków obcych, tłumaczeń, kursów językowych *on-line*, międzynarodowych mediów i czasopism fachowych, agencje tłumaczy proponowały odwiedzającym Targi szeroki wachlarz usług i produktów, a przede wszystkim niewyczerpalne źródło informacji na temat ponad 50 języków. Rosyjski Dom Kultury i Nauki stał się podczas trzech dni wystawowych miejscem, w którym tematy towarzyszące, tj. język świata – piłka nożna; nowe media, środki nauczania; studiowanie, nauka i praca na świecie, znalazły swoich odbiorców.

Z okazji *Roku Polskiego-Niemieckiego*, Polska wystąpiła na prawach *kraju-gościa*. W polskim programie podczas Targów zostały zaprezentowane wykłady na temat polskiej kultury i języka. Próbkę swojej twórczości zaprezentowała nasza pisarka Maria Kolenda. W kolejnym dniu zorganizowano seans filmowy, na którym można było obejrzeć filmy z Polski, Portugalii i Hiszpanii w ich oryginalnym brzmieniu. Po raz pierwszy na Targach *Expolingua* przygotowano tak bogaty program kulturalny. Przeprowadzone przykładowe lekcje języka polskiego dla obcokrajowców cieszyły się niesłabnącym zainteresowaniem. W pierwszym dniu Targów grupa śmiałków, która zdecydowała się skonfrontować swoje umiejętności językowe biorąc udział w przygotowanym teście, liczyła około 40 osób. Po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej w Berlinie odnotowano szczególne zainteresowanie nauką języka polskiego. Takie wrażenie odniosły berlińskie szkoły powszechne, jak i sami wystawcy i organizatorzy kursów j. polskiego.

Stanowisko przygotowane przez Ministerstwo Edukacji i Nauki, w tym również stoisko wystawowe naszej uczelni, obok UAM, Akademii Rolniczej z Szczecina, uczelni śląskiej i ambasady polskiej odwiedzili liczni zainteresowani. Materiały promocyjne naszych uczelni, prezentacje multimedialne, pomoce dydaktyczne były jednymi z licznych atrakcji naszej wystawy. Zainteresowanie kierowało się głównie na możliwości podjęcia studiów i odbycia praktyk w Polsce poprzez Polonię. Nie tylko znajomość języka polskiego i sentyment do ojczyzny miały wpływ na zainteresowanie potencjalnych studentów. Różnice w kosztach utrzymania, atrakcyjne kierunki studiów, mogą śmiało stawać w szranki z takimi egzotycznymi miejscami jak Nowa Zelandia, Australia, Irlandia, Kanada lub USA.

Bogata oferta kierunków studiów, nieporównywalnie niskie koszty życia, ciekawość świata zachodnich sąsiadów niestety nie ośmieliła obcokrajowców do podjęcia studiów w Polsce, dopóki nie zagwarantujemy kierunków z wykładowym językiem angielskim lub możliwością nauki języka polskiego jako języka obcego. Promowana mobilność naukowców i studentów, sposobność wymiany doświadczeń i osiągnięć, a przede wszystkim poznanie i konfrontacja różnorodnych kultur zachęcają do podjęcia wyzwania, jakim jest uruchomienie na uczelni kursów języka polskiego dla obcokrajowców.

... pion
prorektora
ds. nauki
i współpracy
z zagranicą





Ciekawe i atrakcyjne oferty wystawców, niesłabnące zainteresowanie odwiedzających, udział mediów w tym kulturalnym wydarzeniu, zainspirował pomysłodawców Targów Expolingua do zorganizowania ich także w przyszłym roku w dniach 17-19 listopada, w ramach ogłoszonego przez Komisję Europejską Europejskiego Roku Mobilności Ludzi Aktywnych Zawodowo. Mamy nadzieję, że nie zbraknie na nich również naszego Uniwersytetu.

Bliższe informacje o przedsięwzięciu na stronie <http://www.expolingua.com>.

Katarzyna Żmudzin

Polish-US Fulbright Commission

W ramach ogłoszonego przez Departament Stanu USA International Education Week 2005, już po raz szósty pod patronatem Ambasadora USA w Polsce zorganizowana została jednodniowa konferencja przygotowana przez Uniwersytet Warszawski w imieniu Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta, Ambasady i Konsulatu Generalnego Stanów Zjednoczonych, jak również Polskiego Stowarzyszenia Stypendystów Fulbrighta.

Konferencja zatytułowana *Współpraca akademicka Polski i Stanów Zjednoczonych i jej rola w rozwoju nauki* odbyła się 18 listopada br. w Sali Senackiej Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, a jej głównym celem było dalsze poszerzanie wiedzy o funkcjonowaniu szkół wyższych w Stanach Zjednoczonych oraz o potencjalnych możliwościach nawiązywania różnorodnych form współpracy dwustronnej na poziomach uczelni wyższych obydwu krajów.

Wśród prezentacji, adresowanych do pracowników naukowych i administracyjnych polskich uczelni zajmujących się współpracą międzynarodową, znalazły się wystąpienia przedstawicieli Ambasady USA oraz polskich i amerykańskich stypendystów Fulbrighta. Omawiano warunki i formy współpracy akademickiej. Zostały przedstawione aktualne założenia międzynarodowej polityki edukacyjnej Stanów Zjednoczonych, a kończąca konferencję dyskusja panelowa, umożliwiła przedstawicielom uczelni polskich i amerykańskich podzielenie się doświadczeniami i poglądami na stan obecny współpracy, jak również rozważenie możliwości jej rozszerzenia o nowe formy i dziedziny.

Program Fulbrighta, opracowany przez Senatora J. Williama Fulbrighta, uzyskał podstawy prawne na mocy ustawy, zatwierdzonej przez Kongres USA i podpisanej przez prezydenta Harry Trumana 1 sierpnia 1946. Ostateczny kształt Programu Fulbrighta określony został Ustawą o wzajemnej wymianie naukowej i kulturalnej z 1961 roku. Głównym celem Programu Fulbrighta było ostateczne przełamanie amerykańskiej polityki izolacjonizmu z jednej strony, a z drugiej stworzenie nowych podstaw do współpracy międzynarodowej po II wojnie światowej.

W chwili obecnej Program Fulbrighta obejmuje swoją działalnością ponad 150 krajów. Fundusze na Program zatwierdzane są przez Kongres USA. Rokrocznie przyznaje się stypendia ponad 4700 pracownikom nauki na wykłady i prowadzenie badań naukowych oraz studentom na kontynuację nauki. W imieniu Rządu USA, za Program odpowiada Departament Stanu. Sprawy polityki programowej i dalszego rozwoju Programu należą do tzw. Rady Fulbrighta (J. William Fulbright Foreign Scholarship Board), 12 wybitnych osobistości amerykańskiego świata polityki, kultury i nauki, które powoływane są bezpośrednio przez Prezydenta USA. Obecnie działa 51 komisji Fulbrighta, które w imieniu

rządu amerykańskiego oraz miejscowych rządów sprawują bezpośrednią pieczę nad Programem i jego dalszym rozwojem w swoich krajach; w pozostałych przypadkach czynią to wspólnie ambasady USA i ministerstwa edukacji lub spraw zagranicznych. Współpracują z nimi dwie prywatne agencje amerykańskie: Institute of International Education (IIE) oraz Council for International Exchange of Scholars (CIES).

Polski Program Fulbrighta należy pod względem wysokości dotacji rządu USA i ilości stypendystów do największych na świecie. Do licznych zadań Komisji należy między innymi kwalifikacja polskich kandydatów na stypendia do USA w ramach otwartego konkursu. Kryteria formalne i trzyetapowy system wyłaniania kandydatów do programów wymiany, które Komisja opracowała i stosuje od momentu swojego powstania stały się modelem dla innych instytucji stypendialnych nie tylko w Polsce, ale również w innych krajach europejskich. Dzięki nim udało się nam w znacznym stopniu zlikwidować uprzedzenia, będące pozostałościami po czasach, w których kwalifikacja kandydatów na stypendia nie zawsze opierała się wyłącznie na kryteriach merytorycznych.

Rząd RP uznaje znaczenie Programu Fulbrighta i wkład Komisji w jego rozwój wspierając finansowo fundusz Komisji. Ministerstwo Edukacji Narodowej, sprawujące ze strony polskiej pieczę nad Programem, pokrywa koszty wynajmu biura Komisji, stypendiów amerykańskich studentów, podróży stypendystów polskich, oraz programu orientacyjnego dla Amerykanów. Toczą się rozmowy na temat możliwości zwiększenia dotacji na Program przez MEN.

Wkrótce wysokość finansowego udziału strony polskiej w Programie Fulbrighta w naszym kraju może wzrosnąć w następstwie negocjacji i planowanego na br. podpisania nowej umowy między rządami obydwu krajów w sprawie Programu Fulbrighta w Polsce.

Główne cele Programu Fulbrighta to inicjowanie, wspieranie, prowadzenie i organizowanie wszelkiej działalności w zakresie studiów, badań naukowych, szkoleń oraz innych przedsięwzięć z dziedziny nauki, szkolnictwa wyższego, oświaty, kultury i sztuki, prowadzonych przez lub dla obywateli amerykańskich poprzez wizyty i wymiany studentów, stażystów, wykładowców, artystów, dziennikarzy, nauczycieli, naukowców, oraz innych osób ze środowisk nauki, kultury i sztuki.

Powyższe cele realizowane są również poprzez: promowanie dokonań naukowych i twórczych oraz inspirowanie prac naukowo-badawczych; współpracę ze środowiskami nauki, oświaty i kultury oraz instytucjami państwowymi i organizacjami społecznymi; opracowywanie i realizowanie programów wymiany naukowej.

Wszystkich zainteresowanych bliżej pełną ofertą stypendialną Fulbrighta odsyłamy do strony internetowej Komisji: <http://www.fulbright.edu.pl>.

Patrycja Trela

Chroń swoją własność

30 listopada 2005 r. naszą Uczelnię odwiedzili przedstawiciele Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej: Prezes – dr Alicja Adamczak, Zastępca Prezesa – mgr inż. Sławomir Wachowicz oraz Dyrektor Departamentu Zbiorów Literatury Patentowej - Pani mgr Mariana Zaremba. Wizyta odbyła się z okazji Dnia Informacji Patentowej zorganizowanego przez Centrum Transferu Technologii i Przedsiębiorczości UZ oraz Bibliotekę Uniwersytecką. Przedmiotem mojej krótkiej refleksji będzie natomiast tematyka poruszana przez Panią Prezes podczas wykładu pt. „Wybrane problemy ochrony własności intelektualnej w szkołach wyższych”.

W szkołach wyższych stykamy się z własnością intelektualną w jej najszerszym ujęciu – tj. z prawami na dobrach niematerialnych (prawami chroniącymi dobra niematerialne np. utwór, twórczość naukową, artystyczną etc.), takimi jak: prawa autorskie i prawa pokrewne, prawa chroniące dobra osobiste, prawa własności przemysłowej, prawo do firmy, prawo do bazy danych czy też prawo do know-how. Na gruncie polskiego prawa ochrona dóbr niematerialnych posiada znamiona ochrony kumulatywnej, co oznacza różnorodność sposobów realizowanej przez uprawnionego ochrony. Dobra niematerialne mogą być chronione na podstawie różnych aktów prawnych, a korzystanie z ochrony przewidzianej przepisami prawa odbywa się często na zasadzie wyboru dokonanego przez uprawnionego. Uprawnionym tym w szkole wyższej jest pracownik lub student albo też sama Uczelnia, czy to z mocy prawa czy też na podstawie czynności prawnych dokonanych z inną osobą uprawnioną. Pracownicy i studenci mogą – wobec mnogości systemów ochrony – chronić np. swoje utwory naukowe, artystyczne i inne, dokonane wynalazki, wzory użytkowe, wzory przemysłowe, topografie układów scalonych, dobra osobiste takie jak twórczość naukowa czy też artystyczna. Także szkoła wyższa może chronić posiadane utwory, rozwiązania techniczne, dobra osobiste czy też know-how. Tylko że zarówno pracownicy oraz studenci, jak i Uczelnia, muszą posiadać niezbędną wiedzę, by skutecznie tę ochronę realizować, zabezpieczać się przed naruszaniem praw przez osoby nieuprawnione, prowadzić efektywne negocjacje w powyższym zakresie i czerpać korzyści finansowe z przysługujących praw dotyczących przedmiotów własności intelektualnej.

Ochrona dóbr niematerialnych może być ochroną niesformalizowaną lub sformalizowaną. Pierwszy typ ochrony to przykładowo ochrona przysługująca na podstawie przepisów o prawie autorskim i prawach pokrewnych, tj. ochrona nie zależąca od spełnienia przez uprawnionego jakichkolwiek wymogów formalnych, przysługująca od momentu uzewnętrznienia, ustalenia utworu. Z drugim przypadkiem będziemy mieć do czynienia na gruncie przepisów prawa własności przemysłowej, gdzie przesłanką do uzyskania ochrony wynalazku, wzoru użytkowego, wzoru przemysłowego etc. jest przeprowadzenie przewidzianej prawem procedury. Przy czym niewskazane jest – w odniesieniu do wynalazków, wzorów użytkowych i wzorów przemysłowych – dokonanie przed zgłoszeniem w Urzędzie Patentowym

upublicznienia rozwiązania, wyniku. Pozbawia to bowiem rozwiązanie cechy nowości i uniemożliwia tym samym uzyskanie prawa wyłącznego.

Nieświadomość co do roli własności intelektualnej we współczesnym świecie narazić może uprawnionego zarówno na stratę czasu, jak i na utratę wymiernych korzyści finansowych. Badania naukowe powinny być tak ukierunkowane, by nie powielać istniejących już rozwiązań i korespondować z wymogami stawianymi przez przemysł i rozwijającą się gospodarkę. W praktyce oznacza to transfer technologii, czyli wdrażanie osiągnięć nauki w gospodarce oraz obrót patentami i licencjami. Realizacja powyższych celów ma szansę na powodzenie, jeżeli zapewni się edukację pracowników, jak również studentów, w tym zakresie. Oczywiście jest bowiem potrzeba i konieczność korzystania przez pracowników naukowych i naukowo-badawczych z literatury patentowej, która stanowi źródło informacji o najnowszych rozwiązaniach technicznych. Koniecznością jest także świadomość co do możliwości komercyjnego wykorzystania wyników prac. Koniecznością jest wreszcie umiejętność sprawdzenia, czy pracownik, student albo Uczelnia nie naruszają praw osób trzecich. Nierzadkie są bowiem przypadki popełnianych zarówno przez pracowników szkół wyższych, jak i przez studentów plagiatów. I jakże ogromne zdziwienie, a nawet oburzenie, że ktoś uprawniony domaga się ochrony swoich praw. To tylko kropla w morzu naruszeń praw autorskich, a zdarzają się także naruszenia praw własności przemysłowej. Nierzadkie są także przypadki niezrozumienia, co jest przedmiotem umowy o przeniesienie autorskich praw majątkowych. Na co dzień w pracy stykam się z problemami, które oscylują wokół własności intelektualnej i dlatego widzę potrzebę edukacji w tym kierunku wszystkich grup społeczności akademickiej. Tym bardziej więc smutkiem napawa mnie frekwencja na seminariach w ramach Dnia Informacji Patentowej w Uniwersytecie Zielonogórskim. Podejrzewam, że jest ona skutkiem postaw dwójakiego rodzaju: nieświadomości co do wagi problemu albo też jego ignorowania i przekonania, że już wszystko się wie. A codzienność pokazuje, że wcale tak nie jest. Że jest jeszcze wiele do zrobienia w tej dziedzinie, a nieznanomość prawa szkodzi, nie pozwalając tym samym na pełne wykorzystanie potencjału naukowego i kadrowego Uniwersytetu Zielonogórskiego. Smutne jest również i to, że Regionalny Ośrodek Informacji Patentowej zlokalizowany w Uniwersytecie Zielonogórskim, jedyny w województwie lubuskim, nie wypełnia jeszcze wszystkich zadań, dla których został utworzony – właśnie ze względu na małe zainteresowanie prezentowaną podczas Dnia Informacji Patentowej problematyką. Mała aktywność pracowników naukowo-badawczych przekładać się będzie bezpośrednio nie tylko na ich dochody, lecz także na prestiż Uczelni oraz zainteresowanie partnerów zewnętrznych prowadzonymi w niej badaniami. Dlatego też warto wiedzieć, że Zespół Rzeczników Patentowych Uniwersytetu Zielonogórskiego udziela niezbędnej pomocy twórcom wynalazków, wzorów użytkowych, wzorów przemysłowych zarówno w zgłoszeniu rozwiązania do ochrony, jak również w jego komercyjnym wykorzystaniu i zabezpieczeniu przed naruszeniem. Natomiast w zakresie pozostałych praw własności intelektualnej pomocą służyć może Biuro Prawne UZ, którego jestem pracownikiem.

Agnieszka Gąsiorowska

III DNI NIEMIECKIE na Uniwersytecie Zielonogórskim

w dniach 3 – 7 października 2005
w ramach ROKU NIEMIEC w Polsce

W zorganizowanych z inicjatywy Centrum Kultury i Języka Niemieckiego Uniwersytetu Zielonogórskiego Dniach Niemieckich wzięły udział następujące jednostki Uniwersytetu:

- Studium Nauki Języków Obcych,
 - Instytut Filologii Germańskiej,
 - Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych UZ,
 - Akademickie Radio INDEX,
 - Instytut Sztuk Pięknych,
 - Instytut Sztuki i Kultury Muzycznej
- Oraz instytucje zewnętrzne:
- Zespół Szkół Plastycznych w Zielonej Górze,
 - Liceum Ogólnokształcące nr 1, 5 oraz 7,
 - Katolickie Liceum Ogólnokształcące,
 - szkoły podstawowe nr 1, 7 i 18,
 - Zespół Szkół Ekologicznych,
 - przedszkola nr 3 i 11.

Wszystkie założenia programowe zostały zrealizowane zgodnie z planem, a poszczególne imprezy odbywały się na terenie uczelni (Campus A i B), w Muzeum Ziemi Lubuskiej, w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. C. K. Norwida, a także w szkołach.

Dośkonałym wprowadzeniem do uroczystości była „Akcja Jabłuszko” przeprowadzona przez szkoły śred-

nie na terenie miasta. Natomiast nauczycielki języka niemieckiego z wielkim uznaniem wyrażały się o przeprowadzonym we Frankfurcie nad Odrą szkoleniu metodycznym. Wszystkie imprezy (wystawy, spotkania i koncerty) organizowane w ramach III Dni Niemieckich miały charakter otwarty. Pokaz filmów dokumentalnych zorganizowany w duszpasterstwie akademickim był udaną imprezą, którą chcielibyśmy kontynuować, podobnie jak i spotkania z dziennikarzami, pisarzami i innymi twórcami kultury z Niemiec.

Szczególnie udane imprezy to spotkania dzieci i młodzieży z językiem i literaturą niemiecką, a także wspólne odkrywanie historii podczas wystawy „Jak to było z Krzyżową?”. Natomiast konkurs na dwujęzyczny kalendarz na rok 2006 został przeprowadzony wśród uczniów Liceum Plastycznego.

Na podkreślenie zasługuje zaangażowanie studentów przy wykonaniu projektu plakatu na III Dni Niemieckie. Studenci Kolegium Języka Niemieckiego wykonali też zakładki do książek z polskimi i niemieckimi wersjami tych samych przysłów.

*Barbara Krzeszewska-Zmyślony
Danuta Chlebicz*



FOT. AGNIESZKA KOSIEC

KOZUCHÓW – WIZYTA NA ZAMKU.
POKAZ WYTRZYMAŁOŚCI ZBROI WSPÓŁCZESNYCH „RYCERZY”

VI Spotkania na Dwa Języki - VI. *Begegnungen in zwei Sprachen*

Uniwersytet Zielonogórski - Raculka 2005

W tym roku w Ośrodku Jeździeckim Uniwersytetu Zielonogórskiego spotkali się laureaci ósmej już edycji Konkursu Żywego Słowa, organizowanego corocznie, dla uczniów z liceów Zielonej Góry, uczących się języka niemieckiego, oraz uczniów z Neuzelle, Frankfurtu n/O., Guben i Cottbus uczących się języka polskiego.

Spotkanie przebiegało pod hasłami Roku Polsko-Niemieckiego ogłoszonego przez rządy Niemiec i Polski. Uczniowie m.in. zwiedzali nasze miasto i zbierali o nim informacje w nietypowy sposób w ramach tzw. *Stadtrolley*. Do wycieczki po Ziemi Lubuskiej przygotowani zostali przez historyka sztuki. Z zainteresowaniem oglądali piękne, a mało znane XVI-wieczne polichromie w kościółku w Kłepsku, poaugustiański kompleks klasztorny z barokową biblioteką i wieżą Keplera w Żaganiu, oraz zamek i warsztat płatnerski w Kozuchowie. Każdego dnia przed południem prawie wszyscy próbowali swoich sił w jeździe konnej. Podczas popołudniowych spotkań przygotowywany był program na uroczyste ognisko wieńczące tygodniowe spotkanie. Uczniowie polscy wygłaszali swoje role po niemiecku, niemieccy po polsku. Był też czas na zabawy i wspólne śpiewy.

Przebojem występów przy ognisku był występ pol-

sko niemieckiej pary, Kasi i Tobiasza, która brawurowo przedstawiła scenę z II aktu utworu „Romeo i Julia” Szekspira. Podczas gdy Tobiasz klęcząc z polskim tekstem w ręku, pokonywał trudności językowe i interpretacyjne swojej roli, Julia ubrana w długą szatę (z zasłony!), gestami wyrażała swoje gorące uczucia do Romea wdychając co i rusz „ach” (za co okrzyknięta została przez widzów „Ach-Julią”).

Gromkimi brawami nagrodzona została też najmłodsza uczestniczka – Ola, za własną aranżację odczytanego po niemiecku fragmentu „Małego księcia” Saint Exupery’ego. Mateusz (na gitarze) wraz ze wspomnianą Olą (skrzypce) stworzyli doskonałe tło muzyczne m.in. przy odśpiewywaniu „Ody do radości” w obu językach. Michael, czyli Michalek, wygłosił wierszyk składający się z samych trudnych polskich wyrazów, takich jak: wytrzeszcz, strzyga, Trzemeszno, gzęgźółka itp. a Stephanie, wiersz „Wisła” powiedziała po polsku z pamięci.

Gośćmi imprezy ogniskowej byli członkowie międzynarodowej organizacji „Kiwaniś” z klubów we Frankfurcie n/O. oraz w Zielonej Górze. O zielonogórskich „VI Spotkaniach na Dwa Języki” nakręcony został film dokumentalny. Powstało również dużo zdjęć, które pozostaną dowodem na to, jak wiele można zrobić w tak niewielkim czasie, razem z grupą młodych ludzi, dla ich pomyślnej przyszłości na naszym polsko-niemieckim pograniczu.

Organizatorem spotkań i konkursów jest od lat Centrum Kultury i Języka Niemieckiego Uniwersytetu Zielonogórskiego. Sponsorami spotkania, którym organizator składa przy tej okazji serdeczne podziękowanie, byli: Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży Jugendwerk, Bank PKO BP S.A. (już kolejny raz), firma MAC MIX Sp. z o.o. z Zielonej Góry oraz firma HATRO P.P.U.H. z Zielonej Góry.

Barbara Krzeszewska-Zmyślony
Danuta Chlebicz

Zabawa czy nauka?

Piotr Rolla, student V roku politologii UZ, w ramach programu MOST studiuje stosunki międzynarodowe na UW. Jest tegorocznym laureatem konkursu *Primus Inter Pares*.

Czy można być dla siebie samego motorem do działania? Piotr Rolla udowadnia, że można studiować na V roku Politologię i na I roku Socjologię, a dodatkowo w Warszawie stosunki międzynarodowe w ramach programu „Most”. Można oprócz tego wygrać na szczeblu lokalnym konkurs „Primus Inter Pares” i angażować się społecznie na uczelni. A poza tym wszystkim zwiedzać Europę i mieć czas na wyjście do kina.



Jak czułeś się w Pałacu Prezydenckim podczas finału konkursu „Primus Inter Pares”?

To był ciekawy dzień, wyjechaliśmy błędym świtem, do Pałacu dotarliśmy trochę spóźnieni, ale na szczęście prezydent też nie był punktualny. Mile zaskoczyła mnie obecność prawie wszystkich ministrów. A ja, stojąc tam obok tylu prymusów, czułem się trochę niezręcznie, wiedziałem, jakie oni mają osiągnięcia. Przede wszystkim naukowe, podczas gdy ja głównie stawiam na działanie społeczne. Konkurs wygrał Adrian Kosowski. Podziwiam tego chłopaka, ma 19 lat i właśnie robi doktorat. W tym roku akademickim będzie też bronił drugiego magistra. W wieku 13 lat robił maturę. Polubiłem go, ale nie umiałbym żyć tak, jak on – tylko nauką. Tak czy inaczej, nagroda mu się należała. Ja zdobyłem wyróżnienie. Otrzymałem dyplom, statuetkę o naprawdę dziwnym kształcie i uścisk dłoni Aleksandra Kwaśniewskiego.

Czy zdążyłeś zamienić parę słów z prezydentem?

Tak, zadał parę podstawowych pytań, np. czym się zajmuję. Był bardzo uprzejmy. Ale niestety nie został na bankiecie, który odbył się tuż po gali. Cóż, sprawy służbowe. Bardzo się cieszę z tego osiągnięcia, chociaż spotkanie z innymi laureatami dało mi trochę do myślenia. Zdałem sobie sprawę, że jeszcze wiele wyzwań i dużo pracy przede mną.

Ale znajdujesz czasem wolną chwilę dla siebie?

Pewnie. Bardzo lubię słuchać filmowej muzyki. Chciałbym chodzić częściej do kina, choć na to czasu niestety często brakuje, no i fundusze też przecież nie zawsze są. Najchętniej oglądam filmy kostiumowe, w których bohater poświęca się dla jakiejś idei, np. „Braveheart” czy „Gladiator”.

Też w życiu walczysz dla jakiejś idei?

Gdy miałem naście lat, dążyłem do kariery. Byłem młodym wilkiem, chciałem wywalczyć sobie w życiu sportowe auto i pięciopiętrowe mieszkanie... A teraz dążę do tego, by mieć spokojne życie, własny kąpiel, dwójkę dzieci. I cały czas chcę się rozwijać.

Masz pomysły na konkretny zawód dla siebie?

Chciałbym przez pewien czas popracować w różnych firmach, żeby zdobyć doświadczenia. Będę ich potrzebował, bo później chcę wykładać marketing polityczny. Pomimo że przede mną jeszcze długa droga zdobywania wiedzy, bardzo lubię uczyć innych. Zwłaszcza, kiedy widzę, że są efekty moich starań.

A jak zmobilizować do nauki studenta leniucha?

Jeśli sam nie chce się zmobilizować, to wielkie wyzwanie jakoś na niego wpłynąć. Ale warto próbować, pamiętając o tym, że książkowe regułki to najnudniejsza rzecz na świecie. Należy uderzyć w obrazowanie, omawianie, ilustrowanie przykładami. To ma wielką siłę.

Czy na naszej uczelni są według Ciebie wykładowcy z taką siłą dydaktyczną?

Oczywiście. Ale niestety jest ich bardzo mało. Częściej mamy do czynienia z tymi, którzy rewelacyjnie spełniają się w pracy naukowej, ale nie potrafią przedmiotu wyłożyć w interesujący sposób. A szkoda.

Czym różni się studiowanie w Zielonej Górze od studiowania nad Wisłą?

Pewnie niejednego to zdziwi, ale na przykład u nas jest o wiele sprawniejsza administracja. Ona zawsze jest problemem, ale w Warszawie to sięga zenitu. I tutaj naprawdę jest lepsza obsługa studenta w dziekanacie. Pewnie, że nie zawsze bardzo dobra, ale lepsza niż na UW, jeśli już mam porównywać. Ale z kolei zdecydowanie ciekawiej jest na zajęciach w Warszawie. Ciekawiej, bo profesorom niesamowicie zależy na studentach i praktycznie, bo zazwyczaj wiedza odnosi się do rzeczywistości wokół. Wiele nauczyłem się o negocjacjach czy dyplomacji. Ludzie, którzy mnie tego uczyli, opierali się na doświadczeniach swoich i cudzych, podpierali się wiedzą praktyczną. To motywuje.

Kto jeszcze, oprócz takich wykładowców, mobilizuje Cię do podejmowania działań?

Moja dziewczyna czasem mówi, że ja w ogóle nic nie robię. Albo że robię za mało. Albo że powinienem sobie lepiej zorganizować czas - wtedy potrafiłbym zrobić więcej. Ale mówiąc całkiem serio, to chyba sam jestem dla siebie największym motorem do działania, nie potrafię usiedzieć w miejscu, muszę coś robić. No i biorę przykład z mojej mamy: ona też się angażuje w różne organizacyjne przedsięwzięcia.

Żyjesz według jakiegoś motta?

Chyba nie. Ale mogłoby brzmieć na przykład tak: po prostu dobrze się bawić.

Zabawa? Przecież oddajesz się pracy intelektualnej.

Ale nigdy bym tego nie robił, gdyby mnie to nie bawiło. Nie jestem typem naukowca, nie umiałbym całymi dniami dłużyć w książkach. Zresztą to, co chciałbym robić w przyszłości, czyli zajmować się marketingiem politycznym, wymaga przede wszystkim praktyki. A ją mogę zdobywać jednocześnie się bawiąc. Na przykład byłem niedawno w Turcji na zjeździe Aegee, gdzie mogłem posłuchać kilku wykładów o m.in. aneksji Turcji do UE, podyskutować na ten temat z innymi. Połączyłem zabawę z nauką.

Trzęsienie ziemi było?

Było. Akurat staliśmy w takiej wielkiej sali, rozmawiali w niewielkich grupkach. I nagle zaczęło wszystko drżeć, szklanki, przedmioty. Żyrandole zaczęły się kiwać. To dość dziwne uczucie. Momentalnie zareagowała ochrona, poinstruowali nas, co robić, są dobrze przygotowani do takich sytuacji. I po chwili trzęsienie minęło. Taki urok ma Turcja.

Zwiedziłeś już chyba całą Europę...

Wbijam do swojej mapy chorągiewki tam, gdzie byłem. Zaznaczyłem w ten sposób już większość Europy i dodatkowo USA. Wyjeżdżałem głównie dzięki Aegee i działalności w parlamencie. Z tych wszystkich miejsc najbardziej zauroczyły mnie te na wschód i południe, bo tam przeżywa się przygody. A zachód jest nudny i w każdym regionie podobny.

Czy Twoje ulubione książki to wobec tego przewodniki?

W sumie to może nawet blisko. Bardzo cenię Kapuścińskiego. Oprócz tego, że pisze genialne książki, to imponuje mi całą swoją postacią. Kiedyś byłem na jego wykładzie. Nie dał się zagiąć żadnym pytaniem. Kiedy była mowa o Afryce, wiedział chyba wszystko, kiedy padło pytanie o Argentynę, wykazał się znowu gigantyczną, szczegółową wiedzą. Kapuściński to jest alfa i omega.

Pełniłeś różne funkcje w Aegee, parlamencie studentckim, jesteś prymusem... Z czego jesteś najbardziej dumny?

Zamiast ciągle o osiągnięciach, wolę wspomnieć o swojej największej życiowej przegranej, kiedy w liceum był konkurs na sportowca roku. Między innymi startowałem ja i moja dziewczyna Agata. I to właśnie ona wygrała – nie ja. Oj, to była porażka... Ale jestem z Agaty bardzo dumny.

Życzę dalszych sukcesów i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Kaja Rostkowska
Redaktor Naczelny UZetki

Od Redakcji:

Jeszcze jedna informacja o sukcesach studentów Uniwersytetu Zielonogórskiego: **Marta Czechowska** – tegoroczna absolwentka *zarządzania i marketingu* (ze specjalnością *controlling w zintegrowanych systemach zarządzania*) została laureatką X edycji ogólnopolskiego konkursu **Graszo staż**, organizowanego przez PricewaterhouseCoopers i Gazetę Wyborczą. W tegorocznej edycji uczestniczyło 1800 studentów z całej Polski. Marta Czechowska z UZ wygrała jedną z 200 praktyk (dwumiesięczny staż w firmie DHL Express Poland Sp. z o.o. w Warszawie). Gratulujemy obojgu laureatom.

esa

Fakty, poglądy, opinie

Walka o inżyniera

Politechnikom ubyło najwięcej studentów spośród wszystkich uczelni publicznych. W tym roku przyjęły o 4,5 tysiąca osób mniej niż przed rokiem

Problemy z naborem mają niemal wszystkie politechniki w kraju. Z danych Ministerstwa Edukacji wynika, że coraz mniej chętnych jest głównie na studia zaoczne i wieczorowe. - Na studia zaoczne przyjęliśmy o 17 procent mniej studentów niż przed rokiem - potwierdza Bohdan Utrysko, pełnomocnik rektora Politechniki Warszawskiej ds. rekrutacji. Na Politechnikę Białostocką w tym roku dostało się aż o 60 procent mniej kandydatów niż przed rokiem. Na Politechnice Świętokrzyskiej liczba studentów zaocznych zmniejszyła się o połowę.

Coraz mniej kandydatów wybiera też studia dzienne. Na warszawską politechnikę zgłosiło się w tym roku 9200 osób, w ubiegłym - ponad 11 tysięcy. Na Politechnice Białostockiej zostało przyjętych 1000 osób mniej niż przed rokiem. Gorzej było też na Politechnice Gdańskiej oraz Wrocławskiej. W Gdańsku o jeden indeks walczyło w tym roku niemal dwóch kandydatów (rok wcześniej trzech), we Wrocławiu liczba kandydatów spadła o 20 procent. (...)

Dlaczego na politechniki jest coraz mniej chętnych? Przyczyny są dwie: niż demograficzny (to problem wszystkich polskich szkół wyższych) i fakt, że są to trudne studia, a młodzież jest do nich źle przygotowana. - Moi koledzy nie chcieli iść na politechnikę, bo tu ciężko się studiuje - tłumaczy Arkadiusz Orczykowski, student V roku Politechniki Warszawskiej. - Wielu z nas dochodzi tylko do drugiego, trzeciego roku, bo nie daje sobie rady.

Zdaniem uczelni winne są szkoły średnie, bo to one źle uczą przedmiotów ścisłych. - Trafiają do nas uczniowie fatalnie przygotowani z matematyki, z fizyki. Szkoły nie potrafią ich zainteresować tymi przedmiotami. Musimy wyręczać nauczycieli i nadrabiać zaległości - mówi prof. Koc.

Profesorowie uczelni technicznych od dawna przekonują ministra edukacji, że matematyka powinna być obowiązkowa na maturze. (...)

Anna Paciorek, Katarzyna Sadłowska
Rzeczpospolita, 14 listopada

Ten diabeł Darwin!

Oczy nauczycieli w Stanach Zjednoczonych przez ostatnie kilka tygodni były zwrócone na miasteczko Harrisburg (na zdjęciu) w stanie Pensylwania. Toczył się tam proces, w którym jedenaścioro rodziców pozwało do sądu szkołę publiczną w Dover. Twierdzili, że nauczyciele łamią prawo. Oto bowiem na lekcjach biologii poświęconych teorii ewolucji uczniowie już na wstępie są informowani, iż „darwinizm nie jest faktem, ale jedynie pełną luk hipotezą; istnieje natomiast alternatywna koncepcja powstania życia na Ziemi i narodzin człowieka, tzw. teoria inteligentnego projektu, którą obszernie omawia książka »Of Pandas and People« znajdującą się w szkolnej bibliotece».

Pod teorią inteligentnego projektu (ang. intelligent design) kryje się nowoczesna wersja kreacjonizmu. Religijni przeciwnicy darwinizmu w pewnym momencie zdali sobie sprawę, że trudno jest obronić twierdzenie, iż świat został ulepiony rękami Boga w 6 dni. Dlatego kreacjoniści zaakceptowali ewolucję, ale z zasadniczym zastrzeżeniem, że jest to proces kierowany ręką Boga. Darwinizm zawiera bowiem poważne luki i nie jest w stanie wyjaśnić ani powstania życia, ani narodzin poszczególnych gatunków. Ziemskie organizmy, a zwłaszcza człowiek, są zbyt złożone, by mogły zaistnieć wyłącznie dzięki działaniu prostych mechanizmów ewolucji – mutacjom i selekcji.

Inteligentny projekt” jest odrzucany przez większość uczonych jako całkowicie nienaukowa teoria. Dlatego właśnie jedenaścioro rodziców z Dover oskarżyło szkołę o łamanie prawa. Powołują się przy tym na orzeczenie Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych z 1987 r., który stwierdził, że nauczanie w szkołach publicznych kreacjonizmu jest łamaniem konstytucyjnej zasady rozdziału państwa i Kościoła. Linia obrony dyrekcji szkoły z Dover (której kibicują niektóre amerykańskie szkoły publiczne)

polegała na próbach udowodnienia, że inteligentny projekt nie jest kreacjonizmem, ale naukową hipotezą wyjaśniającą luki klasycznej teorii ewolucji.

Całej tej sprawie dodaje pikanterii fakt, że równo 80 lat temu w amerykańskim miasteczku Dayton w stanie Tennessee odbył się słynny małpi proces. Przed sądem stanął wówczas John Thomas Scopes, nauczyciel fizyki i trener drużyny futbolowej w miejscowej szkole. Oskarżono go o to, iż zastępując nauczyciela biologii wykładał uczniom teorię ewolucji. Było to działanie niezgodne z ustawodawstwem stanowym, zabraniającym „nauczania jakiegokolwiek teorii zaprzeczającej historii Boskiego Stworzenia człowieka, opisanego przez Biblię, i uczenia zamiast tego, że człowiek pochodzi od zwierząt niższego rzędu”. Scopes proces przegrał i został skazany na karę 100 dol. grzywny, a przepis zabraniający nauczania darwinizmu uchylono w Tennessee dopiero w 1967 r. (...)

Marcin Rotkiewicz
Polityka, 16 listopada

Między starą panną a babcią

Zacznijmy naszą rozmowę od starych panien...

Te stare panny już mnie prześladowają. „Beżenność, starokawalerstwo i staropanieństwo. Analiza zjawiska” to temat mojej pracy magisterskiej, która na skutek swojej medialności zrobiła prawdziwą karierę. Okazało się, że nikt tego wcześniej w Polsce nie analizował, na Zachodzie też bardzo mało osób zajmowało się tym zjawiskiem. Tymczasem z punktu widzenia socjologii i demografii problem osób, które nie znajdują partnera na rynku małżeńskim, jest bardzo ciekawy.

Na rynku?

Jest to taki sam rynek, jak ten, na którym sprzedaje się pomidory i cebulę. Jest to po prostu miejsce, gdzie spotykają się różne osoby i niektóre z nich znajdują tam swojego partnera, a inne nie. (...)

A zatem kim jest dzisiaj kobieta samotna?

Jest to kobieta bardzo dobrze sytuowana, najczęściej z dużego miasta, dobrze wykształcona, robiąca szybką karierę, ale zabrakło jej czasu, aby znaleźć sobie partnera. Albo po prostu takich mężczyzn, którzy spełnialiby jej oczekiwania, nie było. Wiąże się to z tym, że kobiety w swoich preferencjach dotyczących doboru partnera, kierują się hipergamią. Czyli poszukują partnerów o co najmniej równym statusie. Kobieta nie wchodzi w związek z mężczyzną, którego pozycja jest niższa. Oczywiście, zdarzają się takie przypadki, ale jest to margines statystyczny. Chodzi nie tylko o wykształcenie czy dochody, liczą się również tak trywialne cechy, jak np. wzrost. Ile jest związków, w których mężczyzna jest niższy?

Winne są temu normy społeczne czy samolubne geny, które każą szukać kobiecie wysokiej klasy potencjalnego reproduktora?

Teorie biologiczne są bardzo interesujące, ale w tym przypadku nie przypisywałbym im aż takiego znaczenia. W naszych wyborach na rynku małżeńskim jesteśmy bardzo silnie uwarunkowani przez biologię, ale już to, w jaki sposób nasze wybory są modyfikowane, jest funkcją czynników społecznych i demograficznych. W grupie osób o wysokiej pozycji społecznej i zawodowej jest coraz więcej kobiet i dlatego niektóre z nich nie znajdą dla siebie partnera, ponieważ ci wszyscy, którzy byliby odpowiedni, są już zajęci. Z drugiej strony – mężczyźni, którzy mają mniejszą motywację do edukacji, zajmujących miejsce na dole hierarchii społecznej, jest coraz więcej. Kolejny fenomen, który można było zaobserwować już kilkadziesiąt lat temu, to

migracja kobiet ze wsi do miast. Już w latach 70. pojawił się problem, jak znaleźć żonę dla rolnika. Tak więc mamy do czynienia z polaryzacją: jest duża grupa atrakcyjnych, samotnych kobiet i grupa samotnych mężczyzn, bardzo nieatrakcyjnych dla tych kobiet. I te dwa światy nigdy się nie spotkają.

Czyli ambaras, żeby dwoje chciało na raz, będzie coraz większy. Jakiego tego będą skutki dla przyszłych pokoleń?

Myślę, że nie aż tak poważne. Jest to bardziej fenomen socjologiczny, społeczny, bez konsekwencji demograficznych. Pęd do wykształcenia musi się wyrównać, musi też nastąpić przewartościowanie ról społecznych, choć wydaje mi się, że jeszcze nie dojrzelismy w Polsce do sytuacji, w której to mężczyzna zajmuje się domem i wychowaniem dzieci, co jest bardzo popularne w krajach skandynawskich. Sądzę, że prędzej czy później model taki przyjdzie też do Polski.

Jest Pan pewien, że będziemy ewoluowali w stronę skandynawskich pro-rodzinnych ojców, nie zaś amerykańskich bezdzielnych singli?

Z biologicznego punktu widzenia w naturze ludzkiej tkwi dążenie do reprodukcji. Poza tym przypadek amerykańskiego społeczeństwa jest skrajny, z bardzo silnie zaznaczonym indywidualizmem, rzadko tak naprawdę spotykanym w krajach europejskich. Dlatego myślę, że będziemy jednak zbliżać się do modelu skandynawskiego i to nie tylko w kwestii przewartościowania ról w rodzinie, ale również jeśli chodzi o trendy dietetyczne. To, że rodzi się coraz mniej dzieci jest, moim zdaniem, zjawiskiem przejściowym, bo za 25-30 lat będzie u nas podobnie, jak we Francji czy Skandynawii, gdzie stopy dzietności wracają do poziomu, który gwarantuje zastępowalność pokoleń. (...)

z dr. Krzysztofem Tymickim,
socjologiem ze Szkoły Głównej Handlowej,
laureatem Nagrody im. Floriana Znanieckiego i stypendystą
Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej
rozmawiała Waleria Kożusznik
Sprawy Nauki, nr 11

Cienka, czerwona linia

-We wrześniu odbyła się w Toruniu konferencja Europejskiego Towarzystwa Socjologicznego (ESA), której Pan był współorganizatorem. Dyskutowano o nierównościach społecznych. Co dzieli Polaków?

Można wyznaczyć wiele linii podziałów społecznych. Niektóre przebiegają niezależnie od siebie, inne – w różny sposób – wiążą się ze sobą. Przykładem jest podział wedle kryterium ekonomicznego (zamożność – bieda) i wynikająca stąd konsekwencja chociażby w łatwości dostępu do wykształcenia. Ale są zwolennicy badań kulturowych, którzy mówią, że podziały na bogatych i biednych stają się w naszej cywilizacji coraz mniej różnicujące, bo ważniejsze są style życia. Ja nie w pełni zgadzam się z tym. Moim zdaniem, styl życia często jest jednak uzależniony od tego, na ile i na co mogą sobie pozwolić. I wyraźnie widzę, że za te same pieniądze, czy w tym samym czasie, można robić rozmaite rzeczy i nawet nie mieć o czym porozmawiać z kimś, kto ma tyle samo pieniędzy, ale robi z nimi coś innego. Ale takie ważne społecznie i kulturowo różnice nie mogą być chyba określane jako nierówności. Jest ważny społecznie podział na bezrobotnych (zwłaszcza trwale bezrobotnych) i tych, którzy mają pracę, dającą im nie tylko więcej pieniędzy, ale i nadającą sens ich życiu. Jest podział na mieszkańców miast i wsi i ich szanse życiowe, chociaż w tym przypadku problem wymaga szczegółowego rozpoznania, ponieważ na wieś pod-

Panu Doktorowi Januszowi Śnihurowi

adiunktowi w Zakładzie Marketingu na Wydziale Zarządzania

wyrazy współczucia

z powodu śmierci MATKI

składa

Dziekan, Rada Wydziału, koleżanki i koledzy oraz studenci Wydziału Zarządzania

miejską masowo przeprowadzają się przedstawiciele zawodów twórczych. A mieszkańcy innych wsi to dziś niekiedy rolnicy. W Polsce bardzo ważnym – moim zdaniem – podziałem, wykpiwanym zarówno przez mężczyzn jak i kobiety (ale na ogół te, którym udało się zrobić karierę), jest podział szans życiowych ze względu na płeć. Mało który socjolog chce o tym otwarcie i poważnie mówić z obawy, czy nie zostanie wyśmiany. Na szczęście rośnie liczba badań i książek poświęconych temu zagadnieniu. Z trudem, ale jednak, „przebijają się” odpowiednie programy edukacyjne, w tym na „konserwatywnych” uniwersytetach. Można dopatrywać się ważnych linii podziału między nielicznymi w Polsce mniejszościami etnicznymi a resztą społeczeństwa. Problemu nie upudruje wolność prezentowania odrębności etnograficznej. Jej kultywowanie spotyka się prawie zawsze z aprobatą. Ale jeśli mniejszości chcą eksponować swoją kulturę w sposób „pozaetnograficzny”, to często spotyka je w społecznościach lokalnych zarzut: nie jesteście u siebie, to my jesteśmy gospodarzami. (...)

z prof. Januszem Muchą, kierownikiem Katedry Socjologii Ogólnej i Antropologii Społecznej Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie rozmawiała Janina Słomińska *Sprawy Nauki*, nr 11

Bohater kryminału XXI wieku

(...) Powieść kryminalna w mniejszym stopniu niż kiedyś jest łamigłówką intelektualną (czasami wiadomo od razu, „kto zabił”), niekiedy też, jak kiedyś u Chandlera, dotyczy mechanizmów rozprzężenia społecznego i zacierania się granic między dobrem i złem. Współczesny detektyw to ktoś, kto nieustannie zmagają się z klasycznymi tematami antropologii kultury – z obcością i odmiennością.

Często zresztą taka postawa ma oparcie w biografii pisarzy. Mankell od wielu lat mieszkający po równo i w Szwecji, i w Afryce twierdzi, że Wallander nie widziałby tego, co widzi, gdyby nie doświadczenia z Mozambiku jego twórcy. Ian Rankin – kiedyś muzyk punkrockowy – sam traktowany był jak barbarzyńca przez zdrową tkankę społeczeństwa. Nie przypadkiem jego Rebus mówi, że Edynburg to „miasto schizofreniczne – miasto Jekylla i Hyde'a (...), miasto kożuchów z wierzchu i braku majątek pod spodem”.

Myśl, by widzieć w detektywie antropologa, nie jest zresztą nowa. Sformułował ją Ross Macdonald, klasyk amerykańskiego „czarnego kryminału”. I jedni, i drudzy mają coś z kameleona, który przemieszcza się od slamsów do uniwersyteckich kampusów i zachowuje zgodnie z regułami grupy, w której akurat przebywa; mówi „ich” językiem: trochę po hiszpańsku we wschodnim Los Angeles, trochę jak Claude Lévi-Strauss w Westwood. Jednym słowem – puentował tę myśl Macdonald – dobry detektyw lubi poruszać się w społeczeństwie zarówno horyzontalnie, jak i wertykalnie, badać zatem ludzi jak antropolog. Jest wścibiśki, zadaje pytania niekiedy zdające się sugerować, że ciężko kojarzy fakty, szacując przy tym prawdopodobność rozmowy i układając swój prywatny dziennik możliwej „kultury zbrodni”.

Strach przed Obcym to jedna z konsekwencji kulturowego przenikania się w czasach globalizacji. Świat cechuje dzisiaj płynność i niepewność, wszystko miesza się i nakłada. Reaguje na to literatura kryminalna, zasiadając karty książek odmieńcami, postaciami z gett (jak w „Total Cheops” Marsylczyka Jeana-Claude'a Izzo); nawet rdzenni Aborygeni nie są wolni od zbrodni („Człowiek-nietoperz” Jo Nesbo); do niebezpieczeństw „tradycyjnych” ciągle dochodzą nowe, stare łęki przepotwarzają się we wszechogarniającą moralną panikę. (...)

Wojciech Józef Burszta, antropolog kultury, profesor w SWPS i Zakładzie Badań Narodowościowych Instytutu Sławiastyki PAN
Mariusz Czuba, adiunkt w SWPS. Antropolog kultury, publicysta tygodnika „Polityka”
Gazeta Wyborcza, 30 listopada

Państwo to nie my

Polacy najmniej ze wszystkich Europejczyków ufają swoim politykom. Nie da się tego wyjaśnić niedojrzałością demokracji czy niską stopą życiową, ponieważ społeczeństwo polskie nie odbiega pod tym względem od innych społeczeństw postkomunistycznych. Więc co? Z natury tacyśmy nieufni?

Jak zauważył Max Weber, żadne panowanie nie zadowala się wyłącznie stosowaniem przemocy, ale stara się wzbudzić

i kultywować wiarę w swą prawomocność. Przekonanie o prawomocności, czyli legitymizacja, jest postawą, która wyraża określony stopień akceptacji istniejącego porządku, co w szczególności dotyczy akceptacji członków klasy rządzącej. W opinii wielu badaczy, kryzys legitymizacji stały się elementem funkcjonowania systemów demokratycznych – po zalamaniu się autorytetu monarchii stanowych – przy czym teza o kryzysie legitymizacji została sformułowana w odniesieniu do społeczeństw zachodnich. Nie powinna ona znajdować zastosowania w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, jeżeli weźmie się pod uwagę, że upadek systemu komunistycznego zakończył kilkudziesięcioletni okres deficytu uznania dla władzy. Jednak jednym z paradoksów, w jakie obfitowała historia, jest to, że kryzys legitymizacji dotknął również nas, mimo ustanowienia demokracji za przyzwoleniem większości rządzących.

Najnowszych danych na temat tego, na co może liczyć rząd szukający poparcia, dostarczają wyniki międzynarodowego badania European Social Survey z 2002 i 2004 r., realizowanego na ogólnokrajowych, dobieranych metodą losową, reprezentacjach dorosłej ludności. W Polsce ESS realizowany jest przez Instytut Filozofii i Socjologii PAN. Siłę legitymizacji można identyfikować za pomocą różnych opinii i postaw. Stosunkowo trafny wskaźnikiem okazała się odpowiedź na następujące pytanie: „Proszę wskazać na skali od 0 do 10, na ile osobście ma Pan/i zaufanie do polityków w Pana/i kraju?”. Porównanie średnich między krajami dostarcza wstępnej odpowiedzi na pytanie, na co może liczyć rząd szukający poparcia. (...)

Henryk Domański
Polityka, 49/2005

Witamy w świecie robotów

Roboty opanowują ziemię. I nie jest to wcale scenariusz filmu fantastyczno-naukowego. Sztuczna inteligencja drzemie w coraz większej liczbie przedmiotów codziennego użytku.

Samochód przywitał mnie miłym barytonem: Dobry wieczór. Widzę, że zabawa była dobra. W wydychanym przez ciebie powietrzu jest 1,3 promila alkoholu. Nie możesz prowadzić. Zapnij pasy i podaj punkt docelowy – zdecydowała maszyna. Coś takiego możemy na razie zobaczyć tylko w filmach SF, w których aż roi się od różnego rodzaju maszyn posłusznie wykonujących nawet bardzo skomplikowane polecenia. Ale już niedługo wizje te mogą stać się rzeczywistością i z ekranów kin przenieść się wprost na ulice lub zawitać do naszych domów. Samochody samodzielnie znajdujące drogę już istnieją. Wojsko od dawna dysponuje samolotami obywatelkami się bez pilota, a w sklepach AGD można kupić odkurzacze, które same sprzątają. Żyjemy w świecie pełnym robotów. Czas najwyższy zastanowić się, co to dla nas oznacza.

Stworzone przez Asimowa prawa robotyki mogą nam w tym pomóc. Regulują one w prosty sposób stosunek stworzenia jakim jest robot do stwórcy, którym jest człowiek. Bez tych zasad możemy się pewnego dnia obudzić w świecie do złudzenia przypominającym rzeczywistość z „Matriksa” lub „Terminatora”. W świecie robotów, w którym ludzie są posłuszni maszynom, a nie na odwrót. Możemy też uśmiechnąć się, pokiwać głową z politowaniem nad bzdurnymi wymysłami fantastów i... obudzić się z ręką w nocniku.

Postęp technologiczny jest imponujący. Amerykańska Agencja Zaawansowanych Projektów Obronnych (DARPA) zaprosiła naukowców z całego świata do wyścigu Grand Challenge, w którym nagroda wynosiła 2 mln dol. Zadanie pozornie proste – trzeba przejechać dowolnym pojazdem 130 mil (208 km) po pustyni w czasie krótszym niż 10 godzin. Drobiazg? Jest jeden kruczek. Pojazd nie może mieć kierowcy.

Po zeszłorocznych zawodach wydawało się, że minął wieki, zanim DARPA wypłaci nagrodę. Najlepsze auta utknęły bowiem bezradnie na środku pustyni po przejechaniu 60 km, a większość nie opuściła nawet linii mety. 10 października tego roku odbyła się druga edycja wyścigu. Po sześciu godzinach od startu na mecie zameldował się pojazd skonstruowany przez inżynierów z Uniwersytetu Stanforda, a kilka minut po nim wjechało auto zbudowane na Uniwersytecie Carnegie Mellon. W sumie wyścig ukończyło 5 maszyn z 23 startujących. Samochody poruszały się ze średnią prędkością 30 kilometrów na godzinę. To niezły wynik zważywszy, że jechały po pustyni i same wybierały najlepszą trasę. (...)

Leszek Cichocki
Ozon, 34/2005

wybrała esa

Nowości wydawnicze

Spoleczne uczestnictwo młodzieży średniego miasta



red. Edward Hajduk, Paweł Karpińczyk, *Spoleczne uczestnictwo młodzieży średniego miasta*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2005.

W Akademickim Wydawnictwie „Żak” ukazała się książka zawierająca analizy sposobu społecznego uczestnictwa młodzieży. Młodzież uczestniczy w życiu społecznym nie tylko poprzez pełnienie ról członka rodziny, poprzez wywiązywanie się z obowiązków ucznia w szkole i realizowanie kontaktów koleżeńskich w szkole i poza nią. Młodzież jest poważnym klientem dużej części rynku konsumpcyjnego, odbiorcą dzieł kultury – filmów, muzyki, książek i bardzo aktywnym użytkownikiem nowych mediów elektronicznych. Jej społeczne uczestnictwo jest bardzo zróżnicowane, odbywa się nie tylko poprzez kontakty bezpośrednie, ale w dużym stopniu poprzez Internet. Młodzież poddawana jest procesowi socjalizacji, zgodnie z wyobrażeniem jakie posiada pokolenie dorosłych odnośnie jej przyszłych ról społecznych. Młodzież jest przedmiotem zainteresowania badań socjologów i pedagogów. Prezentowana tu książka jest wynikiem kolejnej edycji badań, jakie przeprowadzili już po raz szósty pedagodzy i socjologowie z dwóch ośrodków: z Instytutu Pedagogiki Ogólnej Freie Universität w Berlinie i Instytutu Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zespołem ze strony niemieckiej kieruje prof. Hans Merckens, a ze strony polskiej prof. Edward Hajduk. W pierwszej edycji badań ośrodek zielonogórski (WSP TK) był jednym z kilku partnerów dużego projektu międzynarodowego, w którym brali również udział Czesi, Grecy, Rosjanie Słowacy, Węgrzy, i Niemcy. Badania te wspominają w pierwszym artykule Hans Merckens i Dieter Kirchhöfer. Późniejsze projekty badawcze dotyczyły już tylko młodzieży z Polski i Niemiec. Badacze niemieckich przystępujących do tego projektu interesowało, jak zmiany, w jakich uczestniczyła Europa Środkowa i Wschodnia na przełomie lat 80. i 90. wpłynęły na procesy, którym podlega i w których uczestniczy młodzież.

Praca zawiera trzy artykuły o charakterze teoretycznym oraz sześć, które prezentują wyniki badań empirycznych. W teoretycznym artykule dwójki niemieckich profesorów opisują oni przemiany w fazie młodości, jakie nastąpiły pod wpływem zmian na rynku pracy w społeczeństwach industrialnych na początku XXI wieku. W drugim artykule teoretycznym Edward Hajduk poszukuje wyróżników młodzieży. Jednym z nich jest uczenie się w instytucjach edukacyjnych, ale jest nim także wycynowe uprawianie sportu, przynoszące najlepszym olbrzymie dochody. Innym wyróżnikiem młodzieży jest aktywność estradowa, w dużym stopniu zarezerwowana dla ludzi młodych. E. Hajduk wyróżnia i prezentuje siedem orientacji w badaniach młodzieży, a są nimi orientacja edukacyjna, aksjologiczna, pokoleniowa, subkulturowa, światopoglądowa, „dewiacyjna” oraz pretekstualistyczna, w której wypowiedzi młodych ludzi są jedynie pretekstem do ich zinterpretowania według często luźno powiązanego z nimi pomysłu badacza.

Edyta Mianowska prezentuje założenia teoretyczne modelu badania młodzieży zaproponowanego przez Hansa Merckensa i Dagmar Berg-Winkels. Upřednio spoglądano na okres młodości w kategoriach bądź to fazy przygotowawczej do dalszych etapów życia, bądź jako na czas moratorium – odroczenia, przeznaczony na budowanie alternatywnych projektów życia. Wspomniani autorzy proponują połączyć te dwa podejścia i analizować młodość poprzez stosunek między orientacją przyszłościową, zawartą w koncepcji zadań rozwojowych i orientacją terażniejszą, skoncentrowaną na możliwościach okresu dorastania. Połączenie tych dwóch wymiarów i rozpatrywanie ich jako układu współzależnych pozwala wyznaczyć cztery strategie społecznego uczestnictwa młodzieży: strategię integracji, asymilacji, indyferencji i separacji. Strategię integracji realizuje młodzież, która potrafi połączyć re-

alizację zadań rozwojowych, zgodnie z oczekiwaniami dorosłych i z korzystaniem z tych możliwości, jakie daje młodość i jakie są aprobowane przez społeczeństwo. Strategię asymilacji realizują ci, którzy raczej są skoncentrowani na wypełnianiu zadań rozwojowych i przejawiają niewielkie zainteresowanie aktywnością typową dla wieku młodzieńczego. Strategia indyferencji polega na małym zainteresowaniu zarówno zadaniami rozwojowymi, jak i korzystaniem z przywilejów młodości. Separacja polega na koncentrowaniu się głównie na rozwijaniu własnych zainteresowań, bez myślenia perspektywicznego i podejmowaniu działań przygotowawczych do dalszego życia. Podstawowymi kryteriami podziałów jest stosunek do terażniejszości i przyszłości oraz stosunek do rówieśników i dorosłych. E. Mianowska zaprezentowała też skalę do pomiaru obrania jednej z czterech strategii oraz przedstawiła typologię zielonogórskich gimnazjalistów. Na początku nowego tysiąclecia 1/3 gimnazjalistów prezentowała strategię indyferencji, niewiele mniej młodzieży (31 %) realizowało strategię integracji, 1/5 prezentowała strategię separacji, a 15 % asymilacji.

Pozostałe teksty są głównie prezentacją wyników badań, jakie przeprowadzono dwukrotnie w czterech zielonogórskich gimnazjach w 2001 i 2003 roku.

Artykuły poświęcone prezentacji wyników badań rekomendują tym, którzy chcieliby uzyskać odpowiedź na pytanie, jaka jest współczesna młodzież w zaprezentowanych tu rodzajach aktywności i rozpoznawanych poglądach. Artykuły teoretyczne tym, którzy zechcieliby porównać swoją wiedzę o młodzieży polskiej poprzez jej porównanie z wiedzą o młodzieży niemieckiej i uzyskać odpowiedź na pytanie czy te same procesy i zjawiska, podmiotem i uczestnikiem których jest młodzież, występują po jednej i po drugiej stronie Odry. Artykuł Edwarda Hajduka rekomenduję tym, którzy są lub będą badaczami problematyki młodzieży: może warto podejmować badania w innych niż często realizowana „dewiacyjna” orientacja badawcza.

Prezentowaną tu książkę redaktorzy zadedykowali Profesor Reginie Orzełek-Bujak, która od początku berlińsko-zielonogórskich badań młodzieży brała w nich udział.

Ewa Narkiewicz-Niedbalec

Europejska polityka językowa



red. E. Jastrzębska, M. Kuczyński, *Europejska polityka językowa*, Oficyna Wydawnicza UZ, 2005, s. 184, oprawa broszurowa, A5.

„Przeniesienie środka ciężkości z procesu nauczania na proces uczenia się spowodowało zmianę ról nauczyciela: z nauczyciela-przekaznika wiedzy na nauczyciela-organizatora, nauczyciela-doradcę i nauczyciela-mediatora kulturowego.

Współczesne kształcenie zawodowe nauczycieli języków obcych winno być więc edukacją holistyczną, biorąc pod uwagę wszystkie wymiary osobowości studenta: kognitywną, afektywną i działaniową, integrując teorię i praktykę, wiedzę i umiejętności w celu jak najlepszego przygotowania go do pełnienia nowych ról i realizacji złożonych zadań dydaktycznych w przyszłej karierze zawodowej.

Zorganizowanie seminarium na temat europejskiej polityki językowej i przygotowanie materiałów dydaktycznych przez studentów III roku sekcji języka francuskiego NKJO zrzeszonych w Kole Młodych Romanistów, jest praktyczną realizacją postulatów takiej edukacji.

Było to „uczenie się w działaniu”, odkrywanie wiedzy na temat europejskiej polityki językowej (savoir), ale również nabywanie umiejętności praktycznych (savoir-faire) związanych z pracą badawczą, organizacyjną, redakcyjną i edytorską (np. przygotowywanie zaproszeń i afiszy, ułożenie programu, korzystanie z nowoczesnych technologii i urządzeń technicznych, negocjacje z pracownikami uczelni i instytucjami, współpraca w grupie).

Niniejsza publikacja jest podsumowaniem całości projektu i składa się z dwóch części.

Część pierwsza obejmuje teksty wystąpień na seminarium poświęconym europejskiej polityce językowej wygłoszonych

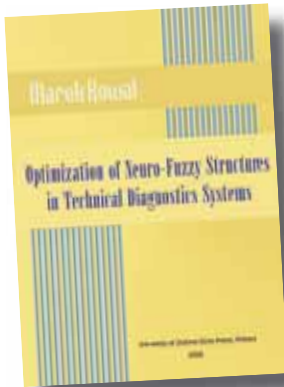
przez studentów NJKO: III roku sekcji języka francuskiego oraz II roku sekcji języka angielskiego.

Do udziału w seminarium zaproszenie przyjęli: dr Zofia Manuszewska, która wygłosiła wykład inauguracyjny oraz dr Marek Kuczyński.

Część druga opracowania to zbiór prac studentów III roku sekcji francuskiej zawierający praktyczne materiały dydaktyczne poświęcone edukacji interkulturowej na lekcjach języka obcego (scenariusze lekcji „europejskich” i inwentarze ćwiczeń), adresowanych przede wszystkim do nauczycieli języków obcych naszego regionu zaproszonych na seminarium”.

Elżbieta Jastrzębska,
[Ze wstępu]

Publikacja z serii „Prace naukowe z Automatyki i Informatyki”



Marek Kowal, *Optimization of Neuro-Fuzzy Structures in Technical Diagnostics Systems*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego 2005, stron 116, Tom 9

W ramach serii wydawniczej „Prace naukowe z Automatyki i Informatyki” ukazała się drukiem monografia dra inż. Marka Kowala pt. „Optimization of Neuro-Fuzzy Structures in Technical Diagnostics Systems”. Książka powstała na podstawie obronionej rozprawy doktorskiej i jest już dziewiątą

tego typu publikacją prezentowaną na łamach wspomnianej serii wydawniczej.

Monografia przedstawia jeden z dynamicznie rozwijających się obszarów diagnostyki w postaci metod wykorzystujących modele diagnozowanych procesów. Rosnąca złożoność współczesnych procesów technicznych jest przyczyną trudności w pozyskiwaniu odpowiednio dokładnych modeli analitycznych, co kieruje uwagę badaczy i projektantów w kierunku alternatywnych metod budowania modeli w oparciu o techniki sztucznej inteligencji. W ostatnich latach szczególne zainteresowanie uzyskały techniki hybrydowe łączące cechy systemów rozmytych oraz sieci neuronowych a nazywane rozmytymi sieciami neuronowymi. Mimo wielu zalet takiej integracji technik, istnieje również szereg ciągle nierozwiązanych problemów. Jednym z nich jest problem doboru odpowiedniej struktury sieci umożliwiającej uzyskanie modelu o zadanej dokładności. W ramach pracy przedstawiono metodę wspierającą projektanta w procedurze określania struktury rozmytej sieci neuronowej. Metoda ta bazuje na algorytmie estymacji parametrów przy ograniczonych wartościach błędów i pozwala oszacować liczbę wymaganych reguł rozmytych, które należy zamieścić w strukturze rozmytej sieci neuronowej. Mimo, że zaproponowane metody projektowania rozmytej sieci neuronowej pozwalają uzyskiwać zadawalające rezultaty, to otrzymany model jest obciążony niepewnością. Biorąc pod uwagę fakt, że niezawodność systemu diagnostycznego jest najistotniejszą cechą takich układów, bardzo ważnym celem pracy stało się przedstawienie metody pozwalającej budować odporne układy detekcji uszkodzeń z wykorzystaniem rozmytych sieci neuronowych. Idea opracowanego podejścia zakłada, że niepewność modelu reprezentowana jest poprzez przedział ufności określany dla sygnału wyjściowego rozmytej sieci neuronowej. Wspomniany przedział jest wyznaczany bazując na wiedzy o zbiorze parametrów dopuszczalnych dla danej struktury rozmytej sieci neuronowej. W pracy przedstawiono szczegółowo podejście, w którym wykorzystano metodę estymacji parametrów przy ograniczonych wartościach błędów do wyznaczania adaptacyjnych progów decyzyjnych dla sygnału residuum obliczanego z wykorzystaniem neuro-rozmytego modelu. Ważnym uzupełnieniem pracy jest szereg wyników przeprowadzonych badań eksperymentalnych, których celem była praktyczna weryfikacja zaproponowanych wcześniej rozwiązań. W szczególności przedstawione zostały wyniki odpornej detekcji uszkodzeń silnika elektrycznego oraz urządzenia wykonawczego będącego elementem instalacji technologicznej w Cukrowni Lublin S.A.

Marcin Mrugalski

Łzami by tu pisać potrzeba

Krzysztof Maćkowiak, *Łzami by tu pisać potrzeba. Leksykalne właściwości stylu polskiej dydaktyki wierszowanej czasów oświecenia*, Zielona Góra 2005, stron 267.

Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego ogłosiła kolejną książkę Krzysztofa Maćkowiaka „Łzami by tu pisać potrzeba”. *Leksykalne właściwości stylu polskiej dydaktyki wierszowanej czasów oświecenia*. Praca należy do głównego nurtu twórczości naukowej autora – stylistyki historycznej. Zajmuje się on już od dawna tą sferą refleksji językoznawczej. Tym razem znacząco rozbudował jednak w kilku co najmniej partiach swego wykładu wątki socjolingwistyczne i leksykograficzne.

Z punktu widzenia metodologicznego wzmiankowana rozprawa nawiązuje do znanych deklaracji badacza. Stylistykę lingwistyczną traktuje on jako dziedzinę mającą otwarty i interdyscyplinarny charakter. Bezpośrednio Krzysztof Maćkowiak odwołuje się do teorii cech stylowych. Zależy mu przy tym, aby konkretne analizy wykazywały różnorodność właściwości językowe i stylistyczne tekstu w aspekcie funkcjonalnym, a nie jedynie rejestrującym. Kontekstem, który umożliwił poprawną ocenę tworzywa formalnego rozpatrywanych utworów dydaktycznych, jest historyczna świadomość językowa. Poświęcił jej autor sporo miejsca we wcześniejszych pracach (m.in. w książce *Słownik a poezja. Z zagadnień świadomości leksykalnystylistycznej polskiego oświecenia*, 2001). Tu zyskuje ona status jednego z podstawowych narzędzi interpretacyjnych.

Krzysztof Maćkowiak słusznie założył, że nie możliwe są pełne analizy tekstów użytkowych oraz artystycznych bez uwzględnienia właściwej dla danego okresu zbiorowej świadomości językowej. Stanowi ona niewątpliwie jeden z zasadniczych czynników determinujących idiolekt, jako taka musi być zatem uznana za ważny kontekst wszelkiej komunikacji słownej. Podobne opinie przywoływane we wcześniejszych dyskusjach metodologicznych nie wpłynęły dotąd w znaczący sposób na praktykę badawczą. Nawet pobieżny przegląd opracowań z zakresu stylistyki diachronicznej ujawnia, że ich autorzy, interpretując dawne utwory, zazwyczaj opierali się na współczesnej sobie kompetencji językowej i komunikatywnej. Prowadziło to do uproszczeń bądź powodowało niedostrzeżenie wręcz kluczowych dla tekstu zjawisk.

Celem recenzowanej rozprawy – wedle deklaracji wstępnej (s. 8) – jest poznanie materiału leksykalnego współczesniczącego w budowie mechanizmów komunikacji literackiej oświeceniowej dydaktyki wierszowanej (tj. bajki, satyry, komedii, listu poetyckiego) oraz warstw słownych biorących udział w przekazie konkretnych treści wychowawczych i moralizujących. Książka podzielona została w związku z tym na dwie części. Autor omawia w nich naczelne dla literatury parenetycznej doby klasycyzmu cechy stylowe: prostotę i dydaktyzm. Metoda opisu w kolejnych partiach studium jest wszelako inna. Wynika to z faktu odmiennej realizacji branych pod uwagę właściwości stylowych.

W XVIII stuleciu, zdaniem badacza, ukonstytuowały się w utworach dydaktycznych dwie wersje wypowiedzi, które utrzymane były w granicach stylu niskiego (prostego). W części pierwszej monografii punktem wyjścia jest przede wszystkim analizy tekstów odzwierciedlających zidentyfikowane modele komunikacyjne prostoty. Chodzi o wypowiedź typu gawędowego (jej ilustracją są wiersze Jana S. Jabłonowskiego, Gracjana Piotrowskiego i Adama Naruszewicza) oraz wypowiedź powielającą schemat klasycystycznej polszczyzny pisanej (obrazuje ją fabulistyka Ignacego Krasickiego). Przegląd eksponentów formalnych, właściwych dla obu modeli komunikacji (np. słownictwo potoczne typu *kaldun, gęba, wrzeszczeć* czy kolokwialna frazeologia typu *pleść troje niewiady, pokazać figę, pójść z kwitkiem*), jest tu procedurą wtórną. Ma zobrazować preferowaną przez danego pisarza strategię kontaktu z czytelnikiem.

Inaczej wygląda rzecz w części następnej rozprawy, w której zestawione są eksponenty leksykalne dydaktyzmu. Środki oddziaływania parenetycznego w oświeceniu były dla wszystkich tożsame. Można się więc było zająć nimi wprost, bez nawiązywania do rozwarstwień stylowych dokonanych wcześniej, tj. bez uwzględniania różnych klas tekstów realizujących zasady stylistycznej prostoty. Autor uznał, że najważniejszymi wyznacznikami oświeceniowej dydaktyki są pojęcia określające



podstawy światopoglądowe (chodzi o słowa-klucze typu *prawda, cnota, rozum, serce, natura*), słownictwo odnoszące się do uczestników życia społeczno-politycznego (np. *chłopstwo, lud, naród, społeczeństwo, mieszczanin, obywatel*), nazwy wad społecznych (zarówno leksemy typu *łgarstwo, prywatna, despotyzm*, jak i połączenia słowne typu *sejmu zrywanie, czyn rokoszowy, sprzedaż Rzeczypospolitej*) oraz aforystyka (przysłowia właściwe: *Kto łyże i kradnie, ten się pożywi i wszędzie, i snadnie; sentencje: Nie nowina, że głupi mądrego przegadał*).

Książkę Krzysztofa Maćkowiaka wypada wpisać w nurt dokonań systematyzujących dorobek polskiej literatury oświeceniowej. Nie można, co naturalne, twierdzić, że autor zdołał wyczerpująco omówić wszystkie istotne kwestie dotyczące leksykalno-stylistycznego kształtu dydaktyki wierszowanej z lat 1730-1830. Trudno zresztą wyobrazić sobie jakąkolwiek monografię, która spełniałaby wymóg absolutnej kompletności. Każdy badacz dokonuje określonej selekcji analizowanego materiału oraz swoiście rozkłada akcenty logiczne przy jego opracowywaniu. Z drugiej strony trzeba jednak zaznaczyć, że rozprawa broni się przed zarzutem powierzchowności bądź wtórności.

W recenzowanej książce zwraca między innymi uwagę fakt rozległej podstawy materiałowej. Krzysztof Maćkowiak uwzględnił przedstawicieli wszystkich faz oświecenia. Są zatem wśród nich sascy prekursorzy epoki (Jan S. Jabłonowski, Wacław Rzewuski, Antoni S. Dembowski). Są koryfeusze stanisławowskiego parnasu (Gracjan Piotrowski, Adam Naruszewicz, Ignacy Krasicki, Franciszek Zabłocki, Franciszek Kniaźnin, Stanisław Trembecki, Tomasz Węgierski, Wojciech Mier, Julian Niemcewicz, Józef Wybicki). Są wreszcie twórcy, których aktywność przypada głównie na dobę porozbiorową (Jan Górczyzewski, Franciszek Morawski). Na warsztacie badacza znalazły się utwory naprawdę znaczące w dziejach polskiej literatury. Kilka z nich – np. satyry Piotrowskiego i Górczyzewskiego, bajki Jabłonowskiego – stało się przedmiotem poważnej analizy lingwistycznej po raz pierwszy. Godny podkreślenia jest przy tym założony w pracy stopień filologicznej akrybii – badacz sięga przede wszystkim do pierwodruków wymienionych twórców.

Trzeba też podkreślić staranność dokonywanych analiz leksykograficznych. Autor odwołał się do bogatego zestawu słowników z epoki. Korzysta z prac Samuela B. Lindego, Michała A. Trotza, Ignacego Włodka. Sięgnął nadto do mało wyszukiwanego dotąd dykcyonarzy Jerzego S. Bandtkiego czy do *Synonimów polskich* Kazimierza Brodzińskiego. Krzysztof Maćkowiak doskonale zdaje sobie sprawę z zagrożeń na tym polu. Stylistyka lingwistyczna – pisze (s. 234) – „nie może pomijać systematycznych rozbiórów formalnych tworzywa językowego. Tylko jednoznacznie ustalone i zweryfikowane fakty powinny stanowić podstawę artykułowanych ocen. W przeciwnym razie, szczególnie kiedy idzie o opisy tekstów historycznych, formułowane sądy narażone są na powierzchowność i impresyjność”.

Wśród szczególnych osiągnięć omawianej rozprawy wypada wreszcie – jak się zdaje – wymienić dwa fragmenty. Mają one wartość autonomiczną. Po pierwsze książka zawiera, oryginalną i wyczerpującą analizę *Bajek i przypowieści* Ignacego Krasickiego (rozdział drugi; wcześniej Krzysztof Maćkowiak zajął się już tym tomem w pracy *Ukształtowanie leksykalno-stylistyczne polskiej bajki oświeceniowej*, 1994). Po wtóre, zwraca uwagę wszechstronna prezentacja materiału leksykalnego współtworzącego słownik XVIII-wiecznej publicystyki (rozdział czwarty i piąty). Zgromadzone informacje dowodzą, że polszczyzna oświeceniowa dysponowała bogatym i zróżnicowanym zestawem środków nazywającym zjawiska i procesy życia publicznego. Był to język na tym polu dojrzały, mogący z powodzeniem pełnić funkcję narzędzia w walce o sanację Rzeczypospolitej.

Stawomir Kufel, Cezary Piątkowski

Dziecko lubuskie

Malinowski A., Asienkiewicz R., Tatarczuk J., Stuła A., Wandycz A., *Dziecko lubuskie*, Oficyna Wydawnicza UZ, 2005, s. 332, oprawa twarda, A4.

„Właściwości morfofunkcyjne dzieci i młodzieży zmieniają się międzypokoleniowo w czasie, pod wpływem różnorodnych czynników natury środowiskowej, społecznej, kulturowej, a nawet genetycznej, stąd badania dzieci i młodzieży są zawsze ważne i niezbędne. Zwłaszcza obecnie, gdy w nowych polskich realiach, naznaczonych

rosnącym bezrobociem, zubożeniem bardzo wielu rodzin, alarmującą sytuacją zdrowotną społeczeństwa, konieczna jest rzetelna diagnoza jego aktualnego stanu biologicznego, przede wszystkim młodego pokolenia. Badania takie zyskują bardzo szczególny wymiar i znaczenie. Nawet po pewnym czasie, gdy wyniki badań tracą aktualność, takie archiwalne dane stanowią ważną podstawę dla śledzenia międzypokoleniowych przemian rozwoju.

Rezultaty badań posłużą w niniejszym opracowaniu do realizacji następujących zamierzeń:

- przedstawienia ontogenetycznej zmienności wysokości i masy ciała,
- określenia stanu wybranych właściwości somatycznych wraz z ich wskaźnikami rozwoju somatycznego,
- śledzenia wpływu wybranych zmiennych społecznych na poziomie cech somatycznych,
- ustalenie różnic dymorficznych w zakresie cech somatycznych i proporcji budowy ciała,
- określenia wieku menarchy w zależności od warunków środowiskowych i społecznych,
- określenia intensywności różnic wielkości zmian sekularnych wysokości i masy ciała,
- dokonania oceny rozwoju fizycznego (siatki centylowe),
- przedstawienia pozycji norm modelu wybranych cech somatycznych dla dzieci i młodzieży ziemi lubuskiej.

W kontekście powyższych zagadnień rysuje się ogólny cel monografii: zanalizowanie poziomu rozwoju fizycznego dzieci i młodzieży województwa lubuskiego, dokonanie oceny biologicznych uwarunkowań rozwoju fizycznego oraz określenie kierunku czasowych zmian ontogenetycznych – szczególnie w odniesieniu do wysokości i masy ciała.

[...] Materiał został zebrany przez autorów pracy w latach 2002/2003. Badaniami objęto losowo wybrane dzieci i młodzież województwa lubuskiego. Ogółem zbadano 9708 uczniów w wieku 7-18 lat [...].”

Średnie szkolnictwo katolickie w Polsce i wybranych państwach europejskich (lata 1945-2000)



Ryszard Małachowski, *Średnie szkolnictwo katolickie w Polsce i wybranych państwach europejskich (lata 1945-2000)*, Zielona Góra 2005, Oficyna Wydawnicza UZ, ss. 324.

Ryszard Małachowski urodził się 14 lipca 1960 r. we Wrocławiu. W roku 1989 uzyskał tytuł magistra sztuki Akademii Muzycznej im. H. Lipińskiego we Wrocławiu (nauki pedagogiczne), a w 2003 r. tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki. Podstawą obrony była rozprawa pt. *Średnie*

szkolnictwo katolickie w Polsce i wybranych państwach europejskich (lata 1945-2000).

Od 2003 r. Ryszard Małachowski jest adiunktem Instytutu Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Praca naukowo-dydaktyczna, a także wydane dotąd publikacje sytuują jego działalność naukową oraz zainteresowania w zakresie pedagogiki porównawczej, wychowawczej – świeckiej i wyznaniowej, zwłaszcza katolickiej: polskiej, francuskiej, niemieckiej, publicznej, niepublicznej i in. Obejmuje aspekty polemiczne: pedagogiczne, również wychowawczo-teologiczne, społeczno-edukacyjne oraz dydaktyczne dla studentów szkół wyższych i pracowników naukowo-dydaktycznych.

W listopadzie 2005 r. rozprawa *Średnie szkolnictwo katolickie...* została wydana nakładem Uniwersytetu Zielonogórskiego i dedykowana pedagogowi – wychowawcy ks. Aleksandrowi Zienkiewiczowi. Stanowi ona kontynuację tradycji europejskiej – katolickiej myśli pedagogicznej, rozpatrywanej w zakresie historii wychowania oraz pedagogiki porównawczej. Porusza wiele zagadnień edukacyjno-wychowawczych, kulturowych i *sensu largo* społeczno-politycznych. 16 stycznia 2003 r. przedmiotowa rozprawa otrzymała nominację Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego do nagrody prezesa Rady Ministrów, a w grudniu 2005 r. zostanie przedstawiona do nagrody Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego.



Praca składa się z dwóch części. Pierwsza – pod tytułem „Tendencje przemian w szkolnictwie polskim, niemieckim i francuskim w latach 1945-1989” „ukazuje proces odbudowy oraz reform szkolnictwa publicznego, sytuację szkół niepublicznych – katolickich, w porównaniu z problematyką polityczną, społeczną i ekonomiczną wybranych państw. Szczególnie na tym tle przedstawia się sytuacja Polski...”.

Część druga pt. „Szkolnictwo katolickie wobec procesów integracyjnych w Europie” wg autora „stanowi uzasadnienie dla eksplanacji zagadnień pedagogicznych (edukacyjnych i wychowawczych), przedstawionych wraz z procesami integracyjnymi zachodzącymi w Europie. Analizowane były, zatem przejawy transformacji polityczno-społeczno-ekonomicznej, przeprowadzanej w państwie polskim po 1989 r., kierunki reform administracji centralnej i lokalnej, mające związek z reformą szkolnictwa (nowe akty prawno-oświatowe, zadania oświatowe gmin, powiatów, województw). Przedstawiono także zagadnienia europeizacji oświaty polskiej i schematy reformowanej struktury szkolnej w Polsce. Dopiero w tym kontekście wyeksponowano sytuację polskiego szkolnictwa niepublicznego w latach 1989-2000. Powyższe zagadnienia, przedstawiające sytuację szkolnictwa katolickiego, poprzedzono tematyką dotyczącą reaktywowanych, katolickich organizacji oświatowych (np. stowarzyszeń), wspierających rozwój szkół katolickich w Polsce”.

Całość uzupełnia bardzo obszerna bibliografia, obejmująca setki publikacji (książki, artykuły, dokumenty, recenzje, sprawozdania itp.).

Autor w swym dorobku twórczym ma także dwie obszerne prace bibliograficzne (*Pedagogika w Europie i na świecie... oraz Pedagogika wyznaniowa i jej konteksty. Bibliografia pedagogiczna 1989-2004*). Podejmują one zagadnienia pedagogiczne na wszystkich szczeblach nauczania, aktualnie preferowanych kierunkach kształcenia instytucjonalnego od poziomu przedszkolnego do szkół wyższych włącznie – zarówno w sektorze państwowym, jak i prywatnym. Dają wiedzę o systemach dydaktycznych krajów, sposobach ich funkcjonowania, finansowania, nauczania, wychowania oraz integracji ze strukturami ekonomicznymi – zwłaszcza państw Unii Europejskiej.

Osoba niepełnosprawna w społeczności akademickiej



Redakcja naukowa: Heleny Ochonczenko, Grażyny Miłkowskiej. *Osoba niepełnosprawna w społeczności akademickiej*. Oficyna Wydawnicza „Impuls”. Kraków 2005, 244 s., ISBN 83-7308-525-4

Życie i działać we współczesnym świecie to znaczy korzystać z informacji. W stwierdzeniu tym zawiera się sens przeobrażeń społecznych i ekonomicznych, politycznych i edukacyjnych, właściwych kształtowaniu się społeczeństwa informacyjnego /informatycznego/. Społeczeństwo informacyjne, otwierając nowe możliwości, generuje jednocześnie zagrożenia i nierówności. Jednym z największych jest tworzenie się grup społecznych, nie mających dostępu do informacji - tzw. grup wykluczenia. Należą do nich m.in. ludzie niewykształceni, bezrobotni, niepełnosprawni.

Społeczność osób niepełnosprawnych w Polsce, mimo sprzyjającego, prointegracyjnego ustawodawstwa, cechuje nadal szereg niepokojących zjawisk: niski poziom wykształcenia, brak zatrudnienia /zwłaszcza na otwartym rynku pracy/, utrudniony dostęp do informacji oraz niewielkie umiejętności jej zdobywania i przetwarzania, skłonność do pasywności /jako jeden z poważniejszych skutków zaniedbań rehabilitacyjnych/.

Mimo realizowanych na polskich uczelniach od lat 90. XX w. działań na rzecz udostępniania szkół wyższych osobom niepełnosprawnym – niepełnosprawny student to nadal „zjawisko” rzadkie. Edukacja akademicka osób niepełnosprawnych, ich funkcjonowanie w roli studenta – nie są częstym przedmiotem naukowych dociekań.

Stąd też szczególne znaczenie przypisać należy pracy zbiorowej pt.: „Osoba niepełnosprawna w społeczności akademickiej” – pod redakcją Heleny Ochonczenko i Grażyny Miłkowskiej. Publikacja jest rezultatem wieloaspektowych badań, którymi objęto niepełnosprawnych studentów Uniwersytetu Zielono-

górskiego. Składa się na nią 15 artykułów, w większości autorstwa pracowników naukowych Zakładu Pedagogiki Opiekuńczej i Specjalnej UZ. Książkę cechuje wnikliwie przemyślana, logiczna struktura. We wstępnych rozdziałach zamieszczono rozważania nad przemianami w definiowaniu osób niepełnosprawnych, wyjaśniono założenia metodologiczne badań, dokonano charakterystyki terenu badań i badanej grupy studentów. Rezultaty badań zaprezentowano w ramach trzech części omawianej publikacji – dowodzących tym samym wieloaspektowości i interdyscyplinarności podejścia badawczego. Badano świat wartości i życiowe aspiracje, spodziewając się docieć motywacji do podejmowania studiów wyższych i znaczenia, jakie przypisują edukacji akademickiej osoby niepełnosprawne. Uwarunkowania obecności studentów niepełnosprawnych na zielonogórskiej Uczelni starano się określić, dociekając ich problemów i potrzeb, opisując bariery techniczne na UZ, ustalając poziom użytkowania systemu bibliotecznego-informacyjnego. Dokonano ustaleń w zakresie form pomocy doraźnej i wsparcia społecznego niepełnosprawnych studentów, wskazując także na programy celowe PFRON – jako szansę na podjęcie studiów wyższych. Efektywność studiowania warunkowana jest nie tylko czynnikami organizacyjno-technicznymi, odnoszącymi się do samej uczelni i instytucji wsparcia społecznego. Immanentne znaczenie mają czynniki psychospołeczne funkcjonowania osoby niepełnosprawnej w roli studenta. Zagadnienie to starano się zgłębić, badając m. in. psychiczne przystosowanie studentów niepełnosprawnych, ich samopoczucie na studiach i stosunek do uczelni, postrzeganie przez nich postaw pełnosprawnych kolegów.

Zawarte w książce rozważania nie rozstrzygają dylematu, kto do kogo powinien się dostosować: niepełnosprawny student do uczelni, czy też uczelnia do niepełnosprawnego studenta. Dowodzą natomiast złożoności problematyki kształcenia akademickiego osób niepełnosprawnych. Jego powodzenie warunkowane jest w równej mierze systemowymi działaniami szkoły wyższej, jak i profesjonalnie przeprowadzonym procesem rehabilitacji.

Publikacja jest zapisem aktualnej sytuacji w zakresie funkcjonowania studentów niepełnosprawnych na Uniwersytecie Zielonogórskim. Ujawnia potrzebę podjęcia programowych działań, zmierzających do uczynienia zielonogórskiego środowiska akademickiego przyjaznym studentom „sprawnym inaczej”.

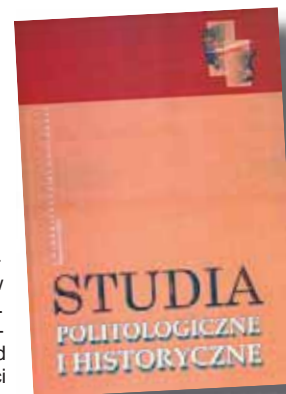
Książka adresowana jest zatem głównie do osób zajmujących się profesjonalnie problematyką osób niepełnosprawnych, do specjalistów z zakresu pracy socjalnej, do osób odpowiedzialnych za proces kształcenia oraz sprawy socjalne na uczelniach wyższych, a wreszcie do samych studentów. Jej lektura winna stać się inspiracją do refleksji teoretycznej i działań praktycznych. Dodatkową, bezsporną wartością omawianej monografii jest to, iż proces jej powstawania był niepowtarzalną okazją dla studentów Koła Naukowego „Kontakt” do nabywania doświadczeń badawczych oraz poszerzenia wiedzy teoretycznej i praktycznej z zakresu niepełnosprawności i rehabilitacji.

Małgorzata Czerwińska
Zakład Pedagogiki Opiekuńczej i Specjalnej UZ

Tom dedykowany prof. Bronisławowi Pasierbowi

Red. Cz. Osękowski, J. Macała, *Studia politologiczne i historyczne, Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Bronisławowi Pasierbowi*. Oficyna Wydawnicza UZ, 2005, s. 564, oprawa twarda, B5

Ostatnio ukazał się nakładem oficyny wydawniczej Uniwersytetu Zielonogórskiego tom „Studia politologiczne i historyczne” /red. C. Osękowski, J. Macała/, który jest formą uczczenia jubileuszu 70-lecia urodzin prof. Bronisława Pasierba. Jubilat należy do grona najwybitniejszych naukowców zajmujących się historią najnowszą i politologią. Dowodem jest choćby zamieszczona w Księdze bibliografia jego prac /opublikował ich ponad 400, w tym wiele pionierskich/ oraz plon w postaci licznych uczniów. Jest współtwórcą politologii na Uniwersytecie Wrocławskim oraz „ojcem” Instytutu Politologii, najpierw na WSP w Zielonej Górze, a teraz UZ. Do tego niebanalne są koleje jego życia, które stara się pokrótce



zaprezentować w autobiograficznym szkicu zamieszczonym na początku książki.

Omawiana praca zawiera kilkadziesiąt studiów osób z kraju i zagranicy. Ofiarowali je przyjaciele oraz uczniowie, aby przynajmniej w tej formie wyrazić swą wdzięczność. Problematyka zamieszczonych szkiców, choć obraca się zasadniczo wokół historii i politologii, jest bardzo szeroka i rozległa. Trudno ją wymienić w tak krótkiej notce. Odsyłam zatem do lektury.

Jarosław Macała

Profesor Bronisław Pasierb – naukowiec i wychowawca (Czesław Osekowski)
Moje życie, praca naukowa i najważniejsze wartości. Krótka refleksja (Bronisław Pasierb)

Bibliografia prac Bronisława Pasierba za lata 1964-2004 (Jarosław Macała)

Andrzej Antoszewski, Pierwsze piętnastolecie po raz drugi. Przyczynki do dyskusji o niestabilnej wielopartyjności w Polsce

Urszula Bielecka, Stanisław Stomma wobec Niemiec. Pierwsze inicjatywy
Kazimierz Bobowski, Ze studiów nad skryptom dokumentowym klasztoru benedyktyńskiego św. Michała Archaniola na Górze (Michelsberg) koło Bambergu

Stanisław Ciesielski, Oskar Lange a PKWN

Henryk Cimek, Stanowisko komunistów w kwestii granic zachodnich Drugiej Rzeczypospolitej

Stanisław Dąbrowski, Witelon 1230-1314. Epizody z biografii uczonego i dyplomaty

Mirosław Dymarski, Łączność Kraju z władzami polskimi Londynie 1940-1944. Problem techniczny czy polityczny?

Marian Eckert, Intelktualista i pragmatyk: rozmowa Emila Ludwiga z Józefem Stalinem
Zbigniew Fedus, Obrazki z zesłania

Andrzej Głowacki, Węzłowe problemy traktatu nicejskiego

Mariusz Gulczyński, Krótki kurs długiej historii globalizacji

Wiesław Hładkiewicz, Etymologia i ewolucja znaczenia terminu „nauka o polityce”

Mikołaj Iwanow, Powstanie warszawskie widziane z Moskwy

Andrzej W. Jabłoński, Globalizacja, historia i polityka. Tendencje rozwoju społecznego po komunizmie

Jerzy Juchnowski, Francuska polityka bezpieczeństwa w Europie wobec upadku bloku wschodniego

Aleksiej Kauka, Franciszek Sielicki – postać białorusko-polskiego pogranicza

Lesław Koćwin, Kategoria „mała ojczyzna” jako tendencja i projekcja dla edukacji międzykulturowej polskich mieszkańców Ziemi Kłodzkiej (dawnego Grafschaft Glatz)

Czesław Kowalak, Marzec '68 w Legnicy

Antoni Kuczyński, Czterysta lat razem. Szkice z dziejów Polaków w Tomsku

Michał Lis, Mniejszość niemiecka na Śląsku Opolskim w świetle wyborów samorządowych w 1998 roku

Halina Lisicka, Rola Kościoła katolickiego w systemie politycznym Rzeczypospolitej

Jarosław Macała, Naród i nacjonalizm w myśli politycznej chadecji i narodowego ruchu robotniczego w okresie II Rzeczypospolitej

Andrzej Małkiewicz, Polska – Słowacja: uwagi o możliwościach badań porównawczych

Krzysztof Matwijowski, Jeszcze o ks. prof. dr. hab. Józefie Umińskim

Ryszard Michalak, Renesans koncepcji Trzeciego Rzymu

Grażyna Michałowska, Działalność Rady Europy w dziedzinie kultury

Jerzy Mielecki, Wrocławska politologia pod rządami Profesora Bronisława Pasierba

Bernadetta Nitschke, Regionalna i lokalna tożsamość w jednoczącej się Europie z perspektywy polsko-niemieckiego pojednania

Edward Olszewski, Międzynarodówka Liberalna wobec procesów integracyjnych w Europie

Marek Ordyłowski, W służbie ideologii. Sport polski w czasach realnego socjalizmu

Czesław Osekowski, Sytuacja społeczno-polityczna w Polsce przed obradami Okrągłego Stołu

Edward Paliński, Ważniejsze aspekty opieki społecznej we Wrocławiu w latach 1945-1965

Andrzej K. Piasecki, Referenda w III Rzeczypospolitej. Doświadczenia i perspektywy

Robert Potocki, Projekt czwartego Rzymu: eurazjatycka koncepcja Ukrainy

Bolesław Potyrała, Wojskowa interwencja radziecka w Afganistanie (1979-1989)

Kazimierz M. Pudło, Instancje decyzyjne w kwestii narodowościowej i inne zajmujące się nią w PRL

Stanisław Sierpowski, Normalizacja stosunków polsko-watykańskich po kryzysie lat 1920-1921

Jerzy Sommer, Wpływ prawa wspólnotowego na prawo ochrony środowiska w Polsce

Teresa i Włodzimierz Sulejowie, Wydarzenia marcowe we Wrocławiu w świetle materiałów OOP Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego

Marian Surmaczyński, Trudności funkcjonowania małomiasteczkowej klasy średniej

Hieronim Szczegółka, Związek Polskich Gmin Zachodnich (1990-1999)

Sergiusz Tkaczow, Kościół rzymskokatolicki na Podolu w okresie transferu Polaków (1944-1946)

Małgorzata Wawrzynska, Zastosowanie nowoczesnego nauczania e-learning

Zdzisław J. Winnicki, Żołnierze Wojska Polskiego z północno-wschodnich województw II Rzeczypospolitej zmarli na Bliskim Wschodzie i polegli w walkach na Zachodzie Europy według współczesnej historiografii białoruskiej

Mieczysław Wojciechowski, Wybuch powstania wielkopolskiego w ocenie niemieckiej lewicy liberalnej (na podstawie korespondencji w „Vossische Zeitung” z 30 grudnia 1918 roku i 1 stycznia 1919 roku)

Józef Wołoch, Pojawienie się i rozwój informatyki

Wojciech Wrzesiński, Wojna i przyszłość Rzeczypospolitej a polskie wychodźstwo w pierwszym okresie wojny (1939-1940). Przyczynki

[Ze spisu treści]

Spinoza im Osten. Systematische und rezeptionsgeschichtliche Studien...



hrsg. Werner Röhr, Edition Organon, *Spinoza im Osten. Systematische und rezeptionsgeschichtliche Studien [Spinoza na Wschodzie. Studia nad systemem i dziejami recepcji]*, Berlin 2005, stron XXXII + 171.

Przedstawiona tu książka w swojej formule nawiązuje do wydanej w Polsce pracy zbiorowej: *Kontexte. Spinoza und die Geschichte der Philosophie (Konteksty. Spinoza a historia filozofii)*, hrsg. H. Pisarek und M. Walther, Wrocław 2001.

W książce tej zostały zamieszczone prace skupiające się na dziełach myśliciela z Niderlandów w różnych historyczno-filozoficznych aspektach i skierowana ją do czytelnika z zachodu Europy. Do tegoż adresata skierowana jest książka zredagowana przez prof. Wenera Röhra. Centralnym tematem jest duży rozpiętością. Spinoza jest bowiem metafizykiem, jego metafizyka najczęściej bywa wykładana w duchu panteizmu, próbował on rozwiązać problem, jaki postawił Kartezjusz oddzielając ducha od materii; jest Spinoza także etykiem, etyka jego wychodziła ze stoickiego uświadomienia nieubłaganego determinizmu losu; na gruncie racjonalistycznym opowiadał się także za swoistym ideałem demokracji. Znajdowano w jego filozofii inspiracje dla ateizmu, krytyki religii, ale także elementy mistyczne. Zainteresowanie jego myślą było wprost proporcjonalne do kontrowersji jakie wzbudzała, do potępień jakie szły za jego pismami, z których tylko niewielką część wydał za życia pod własnym nazwiskiem.

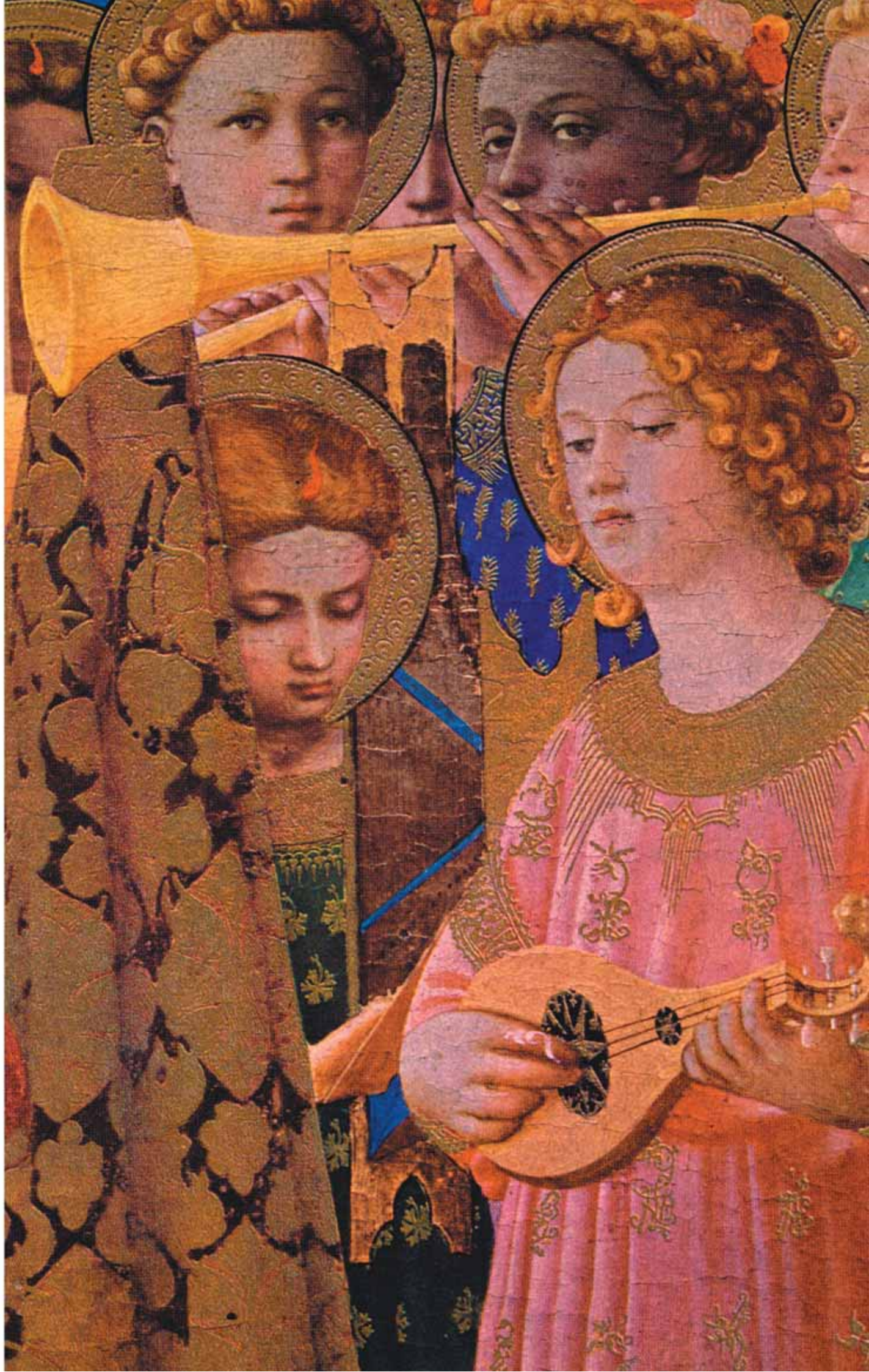
Prace zebrane w książce *Spinoza im Osten* zostały podzielone tematycznie na dwie grupy. Pierwsza to współczesne badania nad myślą spinozjańską (*Aktuelle Forschungen zur Philosophie Spinozas*), druga – problemy recepcji spinozyzmu w niektórych krajach Europy Wschodniej (*Zur Rezeption der Philosophie Spinozas. Daten und Probleme*). Wstęp do książki, pióra prof. Röhra, stanowi przedstawienie historii zapoznawania się z myślą Spinozy w Polsce, w całym polskim kontekście historyczno-filozoficznym doprowadzonym do współczesności. Problematyka recepcji Spinozy w Europie Wschodniej jest w książce zdominowana przez prace polskie. We wstępie przedstawiono także sylwetki autorów, uczestników tej międzynarodowej kooperacji. Prócz redaktora całości i autora tekstu wstępnego, prof. W. Röhra z Zakładu Historii Filozofii IF UZ, Zieloną Górę reprezentuje jeszcze dr Tomasz Banaszak z Instytutu Politologii UZ. Autorzy polscy stanowią połowę piszących w tym tomie. Są nimi: prof. dr hab. Jolanta Żelazna z UMK w Toruniu, dr Maria Kostyszak z Uniwersytetu Wrocławskiego, dr Artur Banaszekiewicz – Uniwersytet Łódzki oraz Anna Łysiak-Łątkowska – Pomorska Akademia Pedagogiczna w Słupsku. Autorzy spoza Polski to: doc. dr Vesa Oitinen reprezentujący Uniwersytet w Helsinkach, dr Francis Amann z Uniwersytetu w Kolonii, prof. dr Endre Kiss z Uniwersytetu Budapeszteńskiego oraz dr Andriej Dmitrijewicz Majdanski z Instytutu Ekonomii i Zarządzania w Taganrogu w Rosji.

Teksty zamieszczone w zbiorze napisano w języku niemieckim, bądź były na ten język przetłumaczone, dwa artykuły zamieszczono w języku angielskim. Całość uzupełnia dodatek chronologiczny, porządkujący wydarzenia z historii Niderlandów i Polski z datami życia Spinozy i recepcji jego dzieł. Drugi dodatek to wykaz autorów wraz z wyszczególnieniem ich najważniejszych prac i obszarów zainteresowań.

Książka ta stanowi istotny wkład do poznania złożonych relacji między filozofią polską a myślą europejską i jest ważnym krokiem do syntezy zagadnienia recepcji filozofii Spinozy w Europie

Tomasz Mróz

OD REDAKCJI: Zachęcamy do zamieszczania informacji o publikacjach w naszej nowej rubryce „Nowości wydawnicze” jednocześnie zwracamy się z prośbą, aby opisy nie przekraczały 3500 znaków.





OPTYK

Tomasz Puślecki

65-048 Zielona Góra
al. Niepodległości 6
tel. 068/ 325 66 52



SOCZEWKI OKULAROWE

www.jzo.com.pl

**Pełnych ciepła,
spokoju i radości
Świąt Bożego
Narodzenia
oraz pomyślności
i sukcesów
w nadchodzącym
2006 roku**

**Życzy
Tomasz Puślecki**



**SPECJALNA OFERTA DLA PRACOWNIKÓW
UNIwersytetu Zielonogórskiego
SZCZEGÓŁY W SALONIE OPTYCZNYM
ORAZ POD NUMEREM TELEFONU 068 325 66 52**